

# POLICJA

nr 9 (150), wrzesień 2017 r.

ISSN 1734-1167

[www.gazeta.policja.pl](http://www.gazeta.policja.pl)

# 997



# Bezpieczne mistrzostwa



### Wrzesień

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
					1	2
					3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		



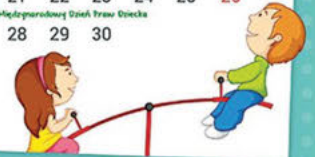
### Październik

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					



### Listopad

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			



### Grudzień

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31



### Styczeń

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



### Luty

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
				1	2	3
				4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29					



### Marzec

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		



### Kwiecień

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
						1
					2	3
				4	5	6
				7	8	9
				10	11	12
				13	14	15
				16	17	18
				19	20	21
				22	23	24
				25	26	27
				28	29	30



### Maj

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
						1
					2	3
					4	5
					6	7
					8	9
					10	11
					12	13
					14	15
					16	17
					18	19
					20	21
					22	23
					24	25
					26	27
					28	29
					30	31



### Czerwiec

Pon	Wt	Śro	Czw	Pt	Sob	Nie
						1
					2	3
					4	5
					6	7
					8	9
					10	11
					12	13
					14	15
					16	17
					18	19
					20	21
					22	23
					24	25
					26	27
					28	29
					30	31



W te dni rozmawiamy o bezpieczeństwie.  
 Więcej informacji na temat akcji  
 „Kręci mnie bezpieczeństwo... przez cały rok szkolny”  
[www.policja.pl/bezpieczenstwo-rok-szkolny](http://www.policja.pl/bezpieczenstwo-rok-szkolny)

# POLICJA

## 997

### KRAJ

#### Kręci mnie bezpieczeństwo...

- s. 4 Lekcja z ministrem – wizyta ministra SWiA Mariusza Błaszczaka w szkole podstawowej w podtoruńskim Brąchnowie
- s. 5 Bezpieczeństwo dzieci – ogólnopolska kampania profilaktyczna dla uczniów szkół podstawowych

s. 5, 9,  
21, 22,

### KRAJ

50 **Rozmaitości**

### ZABEZPIECZENIE

#### Eurovolley Poland 2017

- s. 6 Bezpieczne mistrzostwa – nad spokojnym przebiegiem rozgrywek czuwało blisko 5 tys. policjantów

### DOSKONALENIE ZAWODOWE

#### XVII Kynologiczne Mistrzostwa Policji

- s. 10 Najlepsze nosy – finał zawodów przewodników psów do wyszukiwania zapachu narkotyków oraz materiałów wybuchowych

### POLICJA KONNA

#### Struktura, zadania i szkolenie

- s. 12 Służba w siodle – zadania i warunki służby policyjnych jeźdźców **W Warszawie**
- s. 14 Przeprowadzka – ogniwo konne z KSP ma nową siedzibę **Zawody w Częstochowie**
- s. 15 Chorzowianie najlepsi – XVII Międzynarodowy Turniej Policji Konnej

### ŚWIAT

#### Terroryzm

- s. 16 Europa w stanie wojny – zamachy terrorystyczne w Barcelonie, Manchesterze i Londynie
- s. 19 Terrorysty wracają do Europy – fala dżihadystów walczących w szeregach kalifatu rozjeżdża się po całym świecie, wielu wraca do Europy

### POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

#### St. sierż. Krzysztof Adamiec

- s. 23 Rozmawiać, słuchać, działać – takie postępowanie, według jednego z laureatów konkursu, powinno charakteryzować dobrego dzielnicowego

### TYLKO SŁUŻBA

#### Charytatywne akcje policjantów

- s. 24 Razem możemy więcej – wszystkim policjantom, którzy angażują się w pomaganie innym, należą się wielki szacunek i podziękowanie

### GARNIZON ZACHODNIOPOMORSKI

#### Bezpieczne lato

- s. 26 Umiemy korzystać z doświadczeń – rosnąca liczba turystów na zachodnim wybrzeżu Bałtyku dowodzi, że policjanci radzą sobie tam bardzo dobrze

### GRANATOWA REWOLUCJA

#### Ciąg dalszy

- s. 30 Mundury specjalne na wodę i rower

### NOWE TECHNOLOGIE

#### Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

- s. 32 Nowości dla służb

### PAMIĘĆ

- s. 34 **Rozmaitości**

### HISTORIA

- s. 35 Policyjne kalendarium – wrzesień w latach 1927, 1977 i 1997

### DLA NAS

#### Dobry obyczaj w Policji

- s. 36 Policjant z wizytą w szkole, przedszkolu

### PRAWO

#### Zmiany w k.p.a.

- s. 38 Przyspieszenie postępowań administracyjnych

### SPORT

#### Rozmaitości

- s. 40 Policjanci na Tour de Pologne
- s. 42 The World Games 2017 we Wrocławiu – dwa medale policjantów

### PASJE

#### Mistrz aikido z Suwałk

- s. 43 Sposób na życie – sport jest jego odskocznią od pracy

### KONKURS NA ESEJ

#### Druga nagroda

- s. 46 Służba jest dla mnie... – pisze asp. sztab. Zbigniew Olszak
- s. 47 Jak o ukochanej kobiecie – rozmowa z autorem nagrodzonego eseju

### ROZRYWKA

#### Kryminal psychologiczny

- s. 48 Olsztyńska podróż sentymentalna – rozmowa z Przemysławem Borkowskim
- s. 49 Negocjator z przypadku – fragment kryminału „Zakładnik”

### U NAS

- s. 50 Zapowiedzi imprez i uroczystości – wrzesień 2017

# Lekcja z ministrem

## Kalendarz profilaktyczny

- 4.09 Pierwszy Dzień Szkoły
- 9.09 Światowy Dzień Pierwszej Pomocy
- 2.10 Międzynarodowy Dzień bez Przemocy
- 14.10 Dzień Edukacji Narodowej
- 18.10 Europejski Dzień przeciwko Handlowi Ludźmi
- 19.11 Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci
- 20.11 Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka
- 20.12 Bezpieczne Świąta i Sylwester
- 21.12 Pierwszy Dzień Zimy
- 21.01 Dzień Babci
- 22.01 Dzień Dziadka
- 28.01 Europejski Dzień Ochrony Danych Osobowych
- 6.02 Dzień Bezpiecznego Internetu
- 11.02 Międzynarodowy Dzień Numeru Alarmowego 112
- 22.02 Dzień Ofiar Przestępstw
- 21.03 Pierwszy Dzień Wiosny
- 26.03 Ogólnopolski Dzień Trzeźwości
- 6.04 Utworzenie Policji
- 18.04 Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków
- 26.04 Światowy Dzień Własności Intelektualnej
- 2.05 Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej
- 4.05 Dzień Straży Pożarnej
- 6.05 Europejski Dzień Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego
- 16.05 Święto Straży Granicznej
- 25.05 Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego
- 22.06 Zakończenie Roku Szkolnego
- 26.06 Międzynarodowy Dzień Walki z Narkomanią



W szkole podstawowej w podtoruńskim Brąchnowie minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak zainaugurował na początku września ogólnopolską akcję pod hasłem „Kręci mnie bezpieczeństwo... przez cały rok szkolny”.

– Zawsze bezpieczeństwo było bardzo ważną sferą życia ludzkiego. Powiedźcie mi, którą stroną drogi, jeżeli jesteśmy poza miastem, idziemy, kiedy nie ma chodnika? – pytał uczniów szef MSWiA.

– Lewą – padła prawidłowa odpowiedź.

– Słusznie – potwierdził minister. – A co powinien mieć rower, żeby rowerzysta był widziany? – pytał dalej.

Dzieci wiedziały, że odblaski i że powinno być ich kilka.

– Wiecie, jak zachować się na drodze, jak obchodzić się z ogniem – mówił minister Błasz-

czak do młodych słuchaczy. – Są jednak sprawy związane z bezpieczeństwem, o których wciąż powinniśmy mówić więcej.

Prowadząc specjalną lekcję o bezpieczeństwie, minister Mariusz Błaszczak tłumaczył dzieciom, że w życiu codziennym trzeba przestrzegać prostych, ale bardzo ważnych zasad. Powiedział o zagrożeniach w internecie i o problemie dopalaczy. Zachęcał też uczniów do ostrzeżenia bliskich, w szczególności dziadków, przed oszustami.

– Niezwykle istotne jest zachowywanie swojej prywatności w dobie internetu.





Pamiętajcie o tym, żeby nie publikować wszystkich informacji na swój temat w sieci. One mogą trafić w ręce tych, którzy chcą zrobić komuś krzywdę – mówił szef MSWiA.

Spotkanie ministra Mariusza Błaszczaka z uczniami zainaugurowało ogólnopolską akcję „Kręci mnie bezpieczeństwo... przez cały rok szkolny”, która ma zwiększyć wśród uczniów świadomość związaną z przestrzeganiem bezpieczeństwa i pomóc zdobyć cenną wiedzę na temat prawidłowych zachowań. Istotnym elementem akcji

jest rozdawanie specjalnych kalendarzy (zobacz na s. 2).

– W kalendarzu zaznaczone są dni związane z bezpieczeństwem. Te dni będą okazją, aby nauczyciele wspólnie z policjantami czy strażakami organizowali zajęcia. Możliwych tematów jest wiele. Sami możecie wybrać ten, który najbardziej was interesuje. Do każdego tematu przygotowaliśmy wiele ciekawych materiałów – podkreślił minister. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA  
zdj. Krzysztof Chrzanowski

## Bezpieczeństwo dzieci

Akcja informacyjno-edukacyjna „Kręci mnie bezpieczeństwo... przez cały rok szkolny” skierowana jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych. Jest ona elementem kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i została objęta patronatem honorowym ministra SWiA Mariusza Błaszczaka. Celem projektu, który powstał z inicjatywy Departamentu Komunikacji Społecznej MSWiA oraz Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, jest kształtowanie i propagowanie pozytywnych postaw młodych ludzi w zakresie bezpieczeństwa przez systematyczne prowadzenie działań profilaktycznych i edukacyjnych. Idea akcji zakłada kontynuowanie oraz zacieśnianie współpracy Policji z placówkami oświatowymi.

W tym celu w MSWiA, przy współpracy Biura Prewencji KGP, opracowany został plakat ilustrujący „Kalendarz Profilaktyczny” (patrz s. 2), w którym zaznaczone zostały daty określające poszczególne zagadnie-

nia dotyczące problematyki bezpieczeństwa. Plakat wydrukowany został w nakładzie 22 000 egzemplarzy, a sfinansowany w ramach „Programu ograniczenia przestępczości i aspołecznych zachowań Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017”. Plakaty zostały dostarczone do jednostek organizacyjnych Policji w kraju, skąd do końca września za pośrednictwem dzielnicowych zostaną rozpropagowane we wszystkich szkołach podstawowych w Polsce.

W ramach akcji od września 2017 do czerwca 2018 roku działać będzie specjalnie utworzona strona internetowa [www.policja.pl/bezpieczenstwo-rok-szkolny](http://www.policja.pl/bezpieczenstwo-rok-szkolny) z przypisanym QR-kodem widniejącym również na plakacie, na której zamieszczony będzie interaktywny kalendarz szkolny z wyeksponowanymi datami i umożliwiającą odesłanie do treści z zakresu bezpieczeństwa. Treści te przeznaczone są głównie dla nauczycieli, pedagogów szkolnych oraz policjantów realizujących zadania z zakresu profilaktyki społecznej w szkołach podstawowych i mają służyć pomocą w przygotowaniu i prowadzeniu zajęć dotyczących tej tematyki. ■

ES

## Rada Naukowa CLKP

Rada Naukowa Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego pracować będzie w nowym składzie. 30 sierpnia sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński wręczył akty powołania sześciu nowym osobom.

– Bardzo się cieszę, że zdecydowaliście się państwo przyjąć propozycję pracy w Radzie. Wiem, że wasze bezcenne doświadczenie wniesie wiele dobrego w pracę zespołu – powiedział podczas spotkania wiceszef MSWiA.

Rada Naukowa CLKP to organ opiniodawczy i doradczy Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. W jej skład wchodzi 12 osób – połowa to pracownicy CLKP, a druga część to osoby powoływane przez szefa MSWiA. Podczas uroczystości wiceminister Jarosław Zieliński podkreślił znaczenie CLKP Instytutu Badawczego dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. – To instytucja ważna dla bezpieczeństwa Polski i pracy Policji, jedyna tego typu i wyjątkowa ze względu na swoją działalność – powiedział sekretarz stanu, a odnosząc się do przyszłości instytutu dodał: – Myślimy o rozwoju CLKP, wiążemy z nim ważne plany i nadzieje. Powołując skład Rady zależało nam na połączeniu doświadczenia i przyszłościowej wizji pracy całego CLKP.

Do Rady Naukowej CLKP zostali powołani: Paweł Rybicki, prezes Zarządu Europejskiego Centrum Inicjatyw w Naukach Sądowych, insp. dr Marek Faldowski, komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, insp. dr Rafał Kubicki, komendant stołeczny Policji, Andrzej Sprycha, dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA, prof. dr hab. Andrzej Pacut, kierownik Zespołu Biometrii i Uczenia Maszynowego w Instytucie Automatyki i Informatyki Stosowanej Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych Politechniki Warszawskiej, a także dr Mirosław Rosak, obecnie dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Ostrołęce, w przeszłości pracownik CLKP. W spotkaniu, podczas którego sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński wręczył akty powołania, uczestniczyli także dyrektor CLKP insp. dr n. med. Radosław Juźwiak, jego zastępca insp. Adam Frankowski i główna księgowa CLKP Edyta Talarak.

W skład nowo powołanej Rady Naukowej wchodzi także pracownicy badawczo-techniczni CLKP: dr Robert Bachliński z Zakładu Chemii CLKP, kom. dr inż. Magdalena Jabłońska i dr inż. Kamil Januszkiewicz z Zakładu Biologii CLKP, dr inż. Agnieszka Mroczek z Zakładu Chemii CLKP, st. asp. Krzysztof Biskup z Zakładu Broni i Mechanoskopii CLKP oraz asp. sztab. Krzysztof Klemczak z Zakładu Daktyloskopii CLKP. ■

MSWiA/AK

GDAŃSK



# Bezpieczne mistrzostwa

Od 24 sierpnia do 3 września 2017 r. odbywały się w Polsce Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn. W ich trakcie siatkarze rozegrali 36 meczów. Nad bezpieczeństwem zawodników, kibiców i sędziów czuwało blisko 5 tys. policjantów.

**W** turnieju wzięło udział 16 reprezentacji narodowych. Wśród nich byli gospodarze imprezy, czyli Polacy, którzy niestety odpadli po przegranym meczu barażowym o ćwierćfinał. Mecze były rozgrywane w 5 miastach, w: Warszawie, Krakowie, Szczecinie, Gdańsku i Katowicach. Finał turnieju odbył się 3 lipca br. w krakowskiej Tauron Arenie. Podczas niego Rosjanie pokonali Niemców 3:2. Mistrzostwa przebiegły spokojnie, a przyczynili się do tego m.in. policjanci. Zabez-

pieczali mecze, treningi, przejazdy zawodników i przemarsze kibiców, a także okolice obiektów sportowych i drogi dojazdowe do nich. Patrole były też w pobliżu hoteli, w których mieszkali siatkarze oraz sędziowie.

## WARSZAWA

W stolicy odbył się 24 sierpnia mecz otwarcia turnieju. Na PGE Narodowym zmierzyły się reprezentacje Polski i Serbii. W tym czasie o bezpieczeństwo kibiców siatkówki i mieszkańców Warszawy dbali policjanci z Komendy



KRAKÓW

Stołecznej Policji. Ogrom pracy spoczywał przede wszystkim na funkcjonariuszach prewencji i ruchu drogowego, którzy bacznie monitorowali sytuację na ulicach wokół stadionu. Wskazywali kierującym możliwe objazdy i miejsca parkingowe, a po zakończeniu meczu czuwali, żeby fani siatkówki rozeszli się bezpiecznie do swoich domów. Podczas policyjnego zabezpieczenia meczu otwarcia turnieju w Komendzie Stołecznej Policji działał sztab akcji, do którego na bieżąco służyły meldunki. Warto podkreślić, że pracujący w nim funkcjonariusze nie odnotowali poważniejszych zdarzeń.

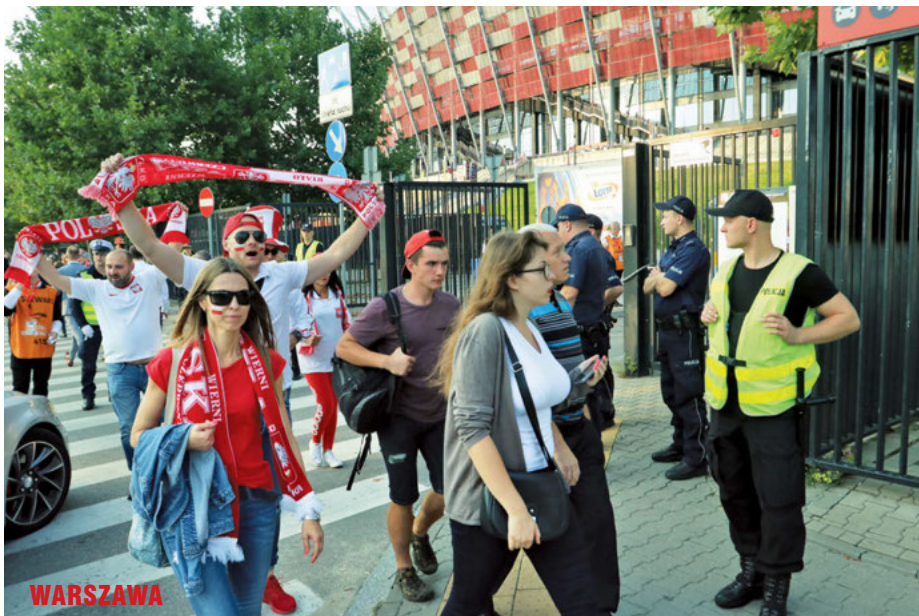
### SZCZECIN

W tym mieście odbywały się mecze z grupy B. Siatkarze rozgrywali spotkania

w hali Azoty Arena przy ul. W. Szafera. Do Szczecina przyjechały cztery drużyny, z: Włoch, Niemiec, Czech i Słowacji, które gościły w nim od 24 do 29 sierpnia br. Policyjna akcja zabezpieczająca mistrzostwa przebiegła sprawnie i bez zagrożeń, a kibice, sportowcy oraz mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie. Policjanci czuwali zarówno na dro-



gach dojazdowych do hali, jak i w okolicach samego obiektu. Przygotowane były też tzw. posterunki przesiewowe, na których funk-



cjonariusze przeprowadzili blisko 900 kontroli fanów siatkówki. Mundurowi sprawdzili około 190 bagaży, wylegitymowali około 390 osób oraz skontrolowali 110 pojazdów. Warto podkreślić, że czujni stróże prawa zatrzymali

mężczyznę, który miał przy sobie rozkładany nóż oraz kominiarzkę.

### GDAŃSK

Od 24 do 28 sierpnia br. w tamtejszej Ergo Arenie odbywały się mecze drużyn z grupy A, a oglądało je łącznie blisko 30 tys. kibiców. Nad bezpieczeństwem zawodników,



kibiców i mieszkańców miasta czuwało 250 policjantów z KMP i KWP w Gdańsku oraz komendy miejskiej w Sopocie. Sporo pracy mieli mundurowi z prewencji i ruchu drogowego, którzy monitorowali sytuację na drogach dojazdowych do Ergo Areny, a także wskazywali możliwe objazdy oraz miejsca parkingowe. Mundurowi strzegli bezpieczeństwa nie tylko w pobliżu obiektu sportowego, ale praktycznie na terenie całego Gdańska. W komendzie miejskiej działało specjalne stanowisko dowodzenia, z którego w dni meczów koordynowana była całość policyjnego zabezpieczenia. Podczas niego mundurowi nie odnotowali poważniejszych incydentów, a jedynie drobne wykroczenia, za które nałożyli na ich sprawców 8 mandatów karnych.

### KATOWICE

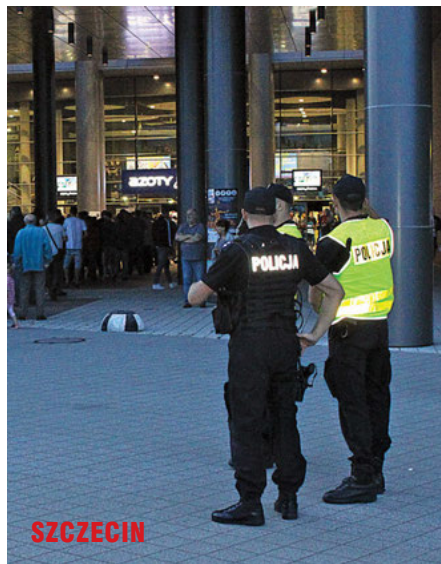
W tym mieście mecze rozgrywali siatkarze z grupy D. W sumie w katowickim Spodku odbyło się 10 spotkań, w tym dwa baraże i dwa ćwierćfinały. Nad bezpiecznym przebiegiem mistrzostw czuwało blisko 1200 policjantów. Mundurowi z prewencji pełnili służbę wokół Spodka, strefy kibica na katowickim Rynku oraz hoteli, a ich koledzy z ruchu drogowego dbali o bezpieczeństwo na głównych trasach dojazdowych do hali sportowej. W zabezpieczeniu mistrzostw brali udział nie tylko policjanci z katowickiej komendy miejskiej, ale również z komendy wojewódzkiej, oddziału prewencji oraz innych jednostek garnizonu śląskiego. Warto podkreślić, że podczas meczów nie doszło do żadnego incydentu, który mógłby zakłócić przebieg tego siatkarskiego święta.

### KRAKÓW

W stolicy Małopolski odbyły się spotkania siatkarzy z grupy C, dwa baraże, dwa ćwierć-



KATOWICE



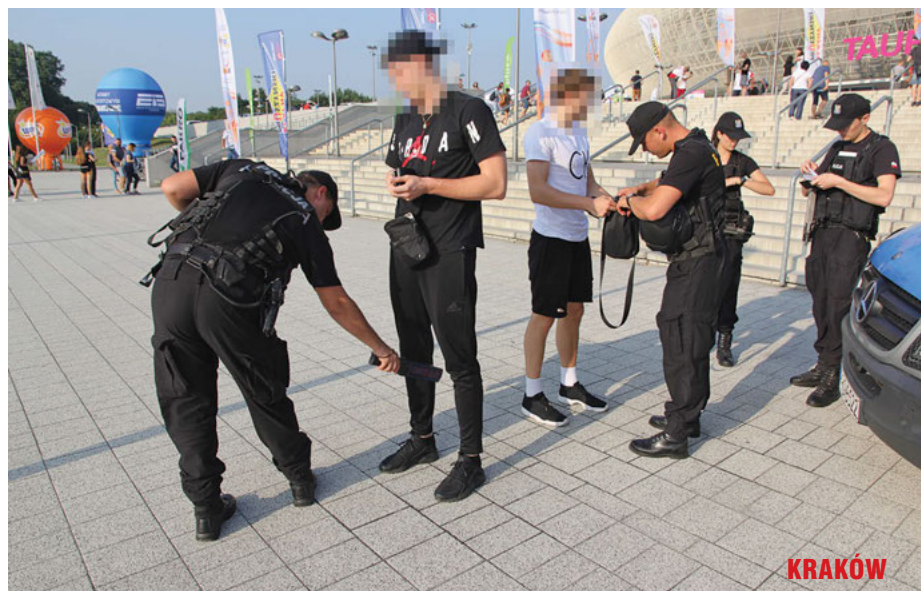
SZCZECIN



WARSZAWA

finały, dwa półfinały, mecz o 3. miejsce oraz finał. Te imprezy sportowe, a było ich aż 14, zgromadziły niemal 71 tys. sympatyków piłki siatkowej. Nad ich bezpieczeństwem, a także zawodników, czuwało każdego dnia kilkuset funkcjonariuszy, w tym przede wszystkim z prewencji. Mundurowi zabezpieczali okolice Tauron Areny, rejon lotniska, miejsca pobytu i spotkań drużyn siatkarskich. Policjanci z rd eskortowali autokary z zawodnikami i kierowali ruchem drogowym na trasach przejść kibiców. Co ciekawe, niedaleko Tauron Areny były dwa punkty selektywnej kontroli bezpieczeństwa, gdzie pracowali funkcjonariusze z OPP w Krakowie, którzy byli wyposażeni m.in. w ręczne detektory do wykrywania metalu. Turniej w stolicy Małopolski przebiegł bezpiecznie, a policjanci nie odnotowali ani przestępstw, ani wykroczeń. ■

oprac. ArtK  
na podstawie materiałów  
z komend wojewódzkich w Krakowie, Szczecinie,  
Gdańsku, Katowicach i KSP  
zdj. Andrzej Mitura (2), Mirosława Rudzińska (2),  
Michał Kondzior (1), Dariusz Łach (1),  
Lucyna Rekowska (3), KWP w Katowicach (1)



KRAKÓW





## Nagrodzeni za akcję ratowniczą

– Udowodniliście, że jesteście wierni przysiędze, jesteście gotowi poświęcić własne zdrowie i życie, żeby ratować życie innych – powiedział szef MSWiA Mariusz Błaszczak, zwracając się do funkcjonariuszy, którzy brali udział w usuwaniu skutków nawałnic, które w sierpniu przeszły nad województwami pomorskim, wielkopolskim i kujawsko-pomorskim. Tylko w Pomorskiem w związku z usuwaniem skutków nawałnic strażacy interweniowali ponad 4,4 tys. razy.

1 września w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Gdańsku premier Beata Szydło wspólnie z ministrem Mariuszem Błaszczakiem wyróżnili funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, strażaków ochotników oraz policjantów, którzy podczas nawałnic nieśli pomoc mieszkańcom.

– Po raz kolejny Polacy się na was nie zawiedli, po raz kolejny byliście pierwsi tam, gdzie pomoc była potrzebna – powiedziała premier Beata Szydło do strażaków i policjantów.

Minister przypomniał wysiłki strażaków, którzy pomagali poszkodowanym podczas nawałnicy uczestnikom obozu harcerskiego w Suszku.



Podkreślał, w jak trudnych warunkach prowadzone były działania ratownicze. – Dzisiaj mamy okazję podziękować tym, którzy już w pierwszych godzinach po nawałnicy, często z narażeniem własnego życia, spieszyli z pomocą osobom poszkodowanym przez żywioł. Tylko dzięki determinacji oraz poświęceniu udało się wam pieczo, ze sprzętem ratowniczym na własnych barkach, dotrzeć do obozu harcerskiego w Suszku – powiedział do strażaków szef MSWiA Mariusz Błaszczak

Premier Beata Szydło i szef MSWiA Mariusz Błaszczak nagrodzili 35 funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej oraz 3 policjantów.

– To była trudna i ciężka akcja ratownicza, nie szczędziliście swojego zdrowia, życia i czasu – powiedział komendant PSP gen. brygadier Leszek Suski. – To nie tylko słowa ślubowania, że będziemy ratować życie, zdrowie i mienie. To również etos służby, nasza moralność, chęć pomocy bliźniemu z narażeniem swojego życia i zdrowia. Wykonaliście swój obowiązek, za co jestem wam bardzo wdzięczny i bardzo dziękuję – dodał. ■

MSWiA, PAP/AK

## Porozumienie KGP i AW

W Komendzie Głównej Policji 10 sierpnia br. podpisane zostało porozumienie między Komendantem Głównym Policji i Szefem Agencji Wywiadu w sprawie określenia warunków dostępu Agencji Wywiadu do danych zgromadzonych w Systemie Informacyjnym Interpolu. Celem porozumienia jest zapewnienie udziału AW we współpracy międzynarodowej prowadzonej przez Policję w ramach Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej – Interpol.

Porozumienie zostało podpisane przez komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka oraz szefa Agencji Wywiadu ppłk. Piotra Krawczyka. W spotkaniu uczestniczyli również dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji mł. insp. Łukasz Wiliński, zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji nadkom. Iwona Kuc oraz kierownik Sekcji do spraw Interpolu podinsp. Mateusz Walczak.

Podczas gdy wymiana informacji w ramach Europolu czy SIS ogranicza się do większości państw kontynentu europejskiego, to Interpol daje możliwość współpracy policyjnej z niemal

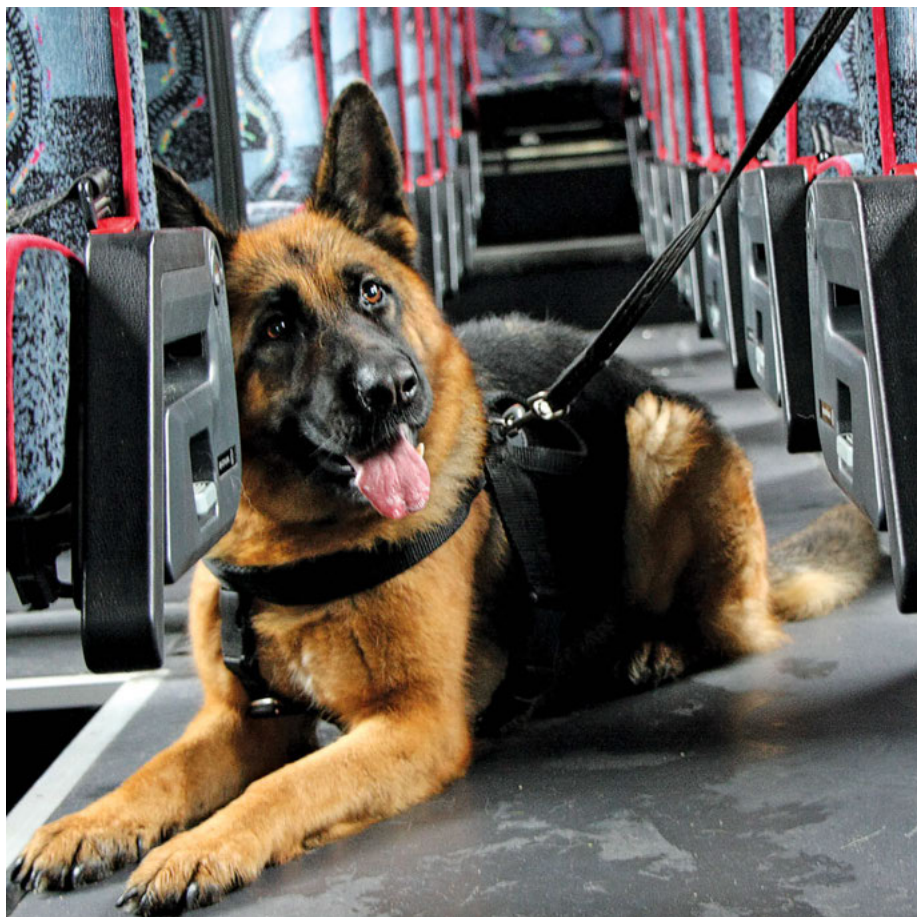
wszystkimi państwami na świecie. Do Interpolu należy obecnie 190 państw. Oferuje on organom ścigania swoich państw członkowskich wiele narzędzi służących zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości oraz ściganiu sprawców przestępstw. Najważniejszymi z nich i najbardziej efektywnymi są międzynarodowe bazy danych oraz bezpieczny system komunikacji I-24/7, umożliwiający szybką wymianę informacji oraz bezpośredni dostęp do baz danych i narzędzi i zasobów organizacji. System I-24/7 został na podstawie osobnych porozumień udostępniony w Polsce innym organom ochrony porządku publicznego. Są to: Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz od 2016 roku Biuro Ochrony Rządu.

Również w sierpniu została uruchomiona w Komendzie Głównej Policji usługa IP phone Interpolu. Jest to usługa, która w odróżnieniu od tradycyjnych telefonów nie realizuje połączeń głosowych przez sieć telefoniczną, ale komputerową, wykorzystując technologię VoIP (Voice over Internet Protocol). Pozyskane przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji z Interpolu urządzenia telefoniczne zostały wpięte do Sys-

temu Informacyjnego Interpolu. W praktyce pozwoli to personelowi BMWP KGP na prowadzenie darmowych bezpiecznych połączeń telefonicznych z Sekretariatem Generalnym Interpolu w Lyonie oraz ponad 100 państwami członkowskimi organizacji, które już korzystają z tej usługi. ■

podinsp. MATEUSZ WALCZAK  
kierownik Sekcji ds. Interpolu  
WKMWI BMWP KGP  
zdj. Andrzej Mitura





## Psie liczby

Obecnie w Polsce jest 916 psów służbowych i 748 przewodników. Różnica wynika z tego, że niektórzy przewodnicy pracują z dwoma psami przeznaczonymi do różnych zadań. We wszystkich garnizonach są psy do wyszukiwania materiałów wybuchowych (łącznie 105) oraz narkotyków (łącznie 156). Najwięcej „bomberów” jest w Warszawie – 16, ale jednocześnie w stolicy jest zaledwie pięć psów do wykrywania narkotyków, gdy w KWP w Bydgoszczy i KWP w Poznaniu mają ich po 20, KWP w Krakowie 13, a KWP w Gdańsku i KWP w Łodzi po 12.

Najwięcej w Polsce, bo 510, jest psów patrolowo-tropiących.

*Dane z I półrocza 2017 r. na podstawie zestawienia ZKP w Sułkowicach*

# Najlepsze nosy

Najlepsi przewodnicy psów do wyszukiwania zapachów narkotyków oraz materiałów wybuchowych rywalizowali w Finale XVII Kynologicznych Mistrzostw Policji. Zawody odbywały się od 5 do 8 września br. w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach, które jest częścią Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.



**M**istrzostwa objęli honorowym patronatem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendant Główny Policji.

W tym roku w mistrzostwach, prócz reprezentacji wszystkich komend wojewódzkich i stołecznej, wzięli udział na zasadzie honorowego uczestnictwa przedstawiciele Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, 2. Mazowieckiego Pułku Saperów, Biura Ochrony Rządu oraz reprezentanci policji niemieckiej, słowackiej, litewskiej i estońskiej.

Rywalizacja o indywidualne i drużynowe tytuły mistrzowskie rozgrywała się w pięciu konkurencjach. Dwóch, w których swoją wiedzą oraz praktycznymi umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym wykazywali się sami przewodnicy, a w pozostałych z udziałem psów.

W sprawdzianie ogólnego posłuszeństwa psów zawodnicy realizowali zadania sprawdzające wyszkolenie czworonogów zarówno przy nodze przewodnika, jak i na odległość, oraz pokonywanie przeszkód terenowych.

Pozostałe cztery konkurencje były już bezpośrednio związane z pracą węchową psów. Zwierzęta przeznaczone do wyszukiwania materiałów wybuchowych poszukiwały górniczych materiałów wybuchowych, trotylu, PMW 8 i mieszanin pirotechnicznych, a te od narkotyków węszyły za heroiną, kokainą, amfetaminą, haszyszem, marihuaną oraz tabletkami ecstasy. Zapachów tych środków psy wyszukiwały w autobusach, samochodach osobowych, skrzyniach, a także pomieszczeniach szkolnych. Zadania nie ułatwiały im zmienne warunki atmosferyczne, a przede wszystkim przelotne deszcze, dlatego nosy czasem zawodziły. Jednak bez względu na to, czy padało, czy wychodziło zza chmur słońce, wszystkie zawsze były chętne do pracy.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja KWP we Wrocławiu w składzie asp. sztab. Marek Mycek – kierownik drużyny, mł. asp. Marek Balcerkiewicz z psem Kara i asp. Marek Bidziński z psem Gwiazdeczka. Drugie miejsce zajęła drużyna KWP w Łodzi w składzie mł. asp. Jarosław Grabowski – kierownik drużyny, st. asp. Sławomir Bartczak z psem Jantor i mł. asp. Sebastian Adamczyk z psem Gabazo. Trzecie miejsce zajęła drużyna KWP w Bydgoszczy w składzie podkom. Dawid Ludkowski – kierownik drużyny, asp. sztab. Andrzej Nowakowski z psem Japonka i asp. Maciej Chrzanowski z psem Ikra.

Indywidualnie zwyciężył mł. asp. Marek Balcerkiewicz z psem Kara do wyszukiwania



St. sierż.  
Bartłomiej Ciupak  
z KWP  
w Rzeszowie  
z psem Krak  
na torze przeszkód



Najlepszemu przewodnikowi mistrzostw mł. asp. Markowi Balcerkiewiczowi zwycięstwa gratulowali I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk oraz insp. Anna Rosół, komendant Centrum Szkolenia Policji w Legionowie



**Mł. asp. Krzysztof Kotnis, zwycięzca Kynologicznych Mistrzostw Policji w 2015 r., obecnie instruktor w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach:**

– Sułkowice są dla mnie szczęśliwe. Gdy dwa lata temu jechałem tu z KMP w Toruniu na kynologiczne mistrzostwa Policji, nie sądziłem, że wygram. Ale ciche marzenie spełniło się. Wtedy jednak nie myślałem, że spełni się kolejne. Wszystko układa się bardzo pomyślnie. Całą rodziną przeprowadziliśmy się do Piaseczna. Od 1 maja tego roku mam etat instruktora w ZKP w Sułkowicach, a od 29 sierpnia szkole pierwszą drużynę psów patroloво-tropiących do pracy bez kagańca. Rozpocząłem też studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Teraz jestem na trzecim roku i będę pisał pracę licencjacką.

Mój czworonożny partner Black, z którym wygrałem w 2015 r., jest też w Sułkowicach. Komendant wojewódzki Policji w Bydgoszczy wyraził zgodę, by został ze mną. Ten pies ma już siedem lat, ale do emerytury jeszcze trochę mu zostało. Pomaga mi w prowadzeniu zajęć. Słuchaczom można wiele rzeczy wytłumaczyć, ale warto jeszcze pokazać, jak coś zrobić lepiej. Na akcje wprawdzie nie chodzimy, ale gdyby tylko była taka potrzeba, jesteśmy gotowi. W czerwcu tego roku na zawodach przewodników psów służbowych Żandarmerii Wojskowej zajęliśmy drugie miejsce.



Honorowo  
w zawodach  
startowali  
także  
przewodnicy  
z innych służb  
i krajów, m.in.  
ze Słowacji

zapachów materiałów wybuchowych – z KWP we Wrocławiu, przed st. asp. Januszem Ozdobą z psem Klif do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych – z KWP w Krakowie i mł. asp. Sebastianem Adamczykiem z psem Gabazo do wyszukiwania zapachów narkotyków – z KWP w Łodzi.

W przyszłym roku w mistrzostwach rywalizować będą przewodnicy psów patroloво-tropiących. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. autor

Jedyną kobietą przewodnikiem psa startującą tego roku w Sułkowicach była asp. Emilia Hyb z KSP Warszawa





Patrole konne wyglądają bardzo efektownie. Policjanci na koniach robią wrażenie. Kadr z filmu „Polska Policja dziś”, który został nagrany przez Biuro Komunikacji Społecznej KGP i Wydział Komunikacji Społecznej KSP. Można go obejrzeć na portalu [www.policja.pl](http://www.policja.pl)

# Służba w siodle

Patrolują parki i lasy, zabezpieczają mecze piłkarskie i imprezy masowe, ale to tylko nieliczne zadania policyjnych jeźdźców w Polsce. Mundurowi na koniach pełnią służbę w sześciu garnizonach, w tym w siedmiu jednostkach Policji.

**Na** początku lipca 2017 r. w komórkach konnych Policji było 62 jeźdźców, w tym 20 w Ogniwie Konnym Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP, 10 w Zespole Konnym Wydziału Zabezpieczenia Miasta KMP w Poznaniu, 6 w Zespole Konnym Wydziału Prewencji KMP w Chorzowie, 6 w Zespole Konnym Wydziału Prewencji KMP w Częstochowie, 7 w Zespole Konnym zs. w Zaczerniu Wydziału Prewencji KWP w Rzeszowie, 6 w Zespole Konnym Wydziału

Prewencji KPP w Tomaszowie Mazowieckim oraz 7 w Zespole Konnym Wydziału Prewencji KWP w Szczecinie.

## SŁUŻBA

Niektórym może się wydawać, że policjanci z patroli konnych mają bardzo łatwą służbę. Nic bardziej mylnego, bo jeździec wykonuje nie tylko robotę policyjną, ale musi też przygotować konia do służby. Wymaga to sporo czasu i wysiłku, bo przy jego oporządzeniu trzeba się trochę nagimnastykować.

– Szczotkuje mu się sierść, czyści kopyta i grzywę, wybiera słomę z ogona, potem ubiera się w ogłowie i siodło – mówi asp. Anna Poślińska, instruktor jeździectwa z Komendy Stołecznej Policji. – Na codzienne oporządzenie konia policjant poświęca godzinę przed służbą i godzinę po jej zakończeniu.

W skład patrolu konnego wchodzi co najmniej 2 policjantów. W siodle spędzają zwykle nie dłużej niż 6 godzin. Do ich czasu służby wlicza się transport konia ze stajni w rejon jej pełnienia oraz 30-minu-

towy odpoczynek dla niego. Zdarza się, że w uzasadnionych przypadkach służba w siodle jest dłuższa, ale nie może przekroczyć 12 godzin, w tym z trzema 30-minutowymi odpoczynkami. Jeźdźcy pełnią służbę nie tylko wiosną i latem, ale też jesienią i zimą, jeżeli nie ma bardzo niskich temperatur. Do obowiązków policjantów należy też nie mniej niż dzień w tygodniu ćwiczenie z końmi, żeby utrzymać ich sprawność, opiekowanie się nimi, w tym dbanie, by były poddawane profilaktycznym szczepieniom, badaniom weterynaryjnym, leczeniu oraz podkuwaniu.

## SZKOLENIE

Policyjnym jeźdźcem nie zostaje się z dnia na dzień i nie wystarczą tylko chęci. Kandydat musi być sprawny fizycznie, mieć dobry stan zdrowia i predyspozycje do pracy ze zwierzętami. Musi też ukończyć dwuetapowe szkolenie jeździeckie, w tym podstawowe i zaawansowane. Po ukończeniu pierwszego z nich kandydat na jeźdźcę może już pełnić służbę na koniu posiada-

jącym co najmniej atest pierwszego stopnia, ale tylko pod nadzorem policyjnego instruktora jeździectwa lub jeźdźca. W 2016 r. kurs doskonalenia zawodowego w zakresie podstawowego szkolenia jeździeckiego ukończyło 3 kandydatów na jeźdźców, a kurs doskonalenia zawodowego w zakresie zaawansowanego szkolenia jeździeckiego 3 policjantów. Niestety chętnych do pracy w policji konnej wielu nie ma, a niektóre komórki mają kłopot z doбором kandydatów. Powodów jest kilka. Nie każdy umie jeździć konno i nie każdy się do tego nadaje. Do służby w siodle nie zachęca też uposażenie policyjnych jeźdźców, którzy są szaszerogowani co najwyżej w trzeciej grupie stanowisk służbowych, a to wpływa na wysokość ich wynagrodzenia.

## KONIE

Na początku lipca br. Policja miała ich 68, w tym 20 w KSP, 12 w KMP w Poznaniu, 8 w KMP w Chorzowie, 7 w KMP w Częstochowie, 7 w KPP w Tomaszowie Mazowieckim, 5 w KWP w Rzeszowie i 9 w KWP w Szczecinie.

Koń, który trafia do policyjnej służby, przechodzi dwuetapowe szkolenie. Pierwsze trwa minimum 6 miesięcy. Po jego zakończeniu testuje się sprawność użytkową konia, a następnie wystawia ocenę. Pozytywna oznacza wydanie atestu pierwszego



*Mundurowi na koniach zabezpieczają mecze piłki nożnej i imprezy masowe. Patrolują też m.in. parki, skwery i lasy. Sierż. sztab. Katarzyna Wieczorek i st. sierż. Kamil Bembenek z Ognia Konnego Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP podczas interwencji w Lesie Bródnowskim*

stopnia, czyli dokumentu potwierdzającego jego zdolność do wykonywania zadań, do których został wyszkolony. Negatywna może skutkować nawet wycofaniem konia ze służby w Policji. Atest pierwszego stop-

nia pozwala na użycie konia do służby patrolowej w ruchu miejskim o małym natężeniu i przy zabezpieczaniu imprez masowych o niskim stopniu ryzyka.

– Drugi etap szkolenia trwa 96 dni, a zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Przez pozostały czas koń pełni służbę zgodnie z pierwszym atestem – mówi kom. Izabela Dobrowolska, specjalista z Zakładu Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji. – Kurs kończy się egzaminem dla konia, a następnie testowaniem jego sprawności użytkowej na atest drugiego stopnia. Wydaje się go, gdy zwierzę otrzyma pozytywną ocenę – dodaje.

Po jego uzyskaniu koń może być używany do służby patrolowej w ruchu miejskim o dużym natężeniu i do działań w oddziałach i pododdziałach zwartych Policji związanych z przywracaniem naruszonego porządku publicznego. Warto podkreślić, że atest pierwszego stopnia jest wydawany na 12 miesięcy, a drugiego stopnia maksymalnie do 18 miesięcy. W ub.r. jeden koń był do służby używany średnio 56 razy do patrolowania oraz 18 razy do zabezpieczania imprez masowych. Ze statystyk wynika, że konie najczęściej są używane przez KSP, w tym średnio jeden 88 razy do służb patrolowych i 39 razy do zabezpieczeń imprez masowych. ■



*Jeźdźcy pełnią służbę także zimą, ale tylko wtedy, gdy nie ma bardzo niskich temperatur. Patrol konny w Ogrodzie Krasińskich w Warszawie w styczniu 2012 roku*

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor, Andrzej Mitura,  
Konrad Bucholc



*W nowej siedzibie Ognia Konnego KSP są lepsze warunki zarówno dla policyjnych jeźdźców, jak i koni. Zwierzęta mają stajnię, w której są podgrzewane poidła, i większe boksy*

# Przeprowadzka

Od 16 marca br. policyjni jeźdźcy z Komendy Stołecznej Policji mają nową siedzibę. Znajduje się przy ul. Kozielskiej, gdzie mieści się też Szwadron Kawalerii Wojska Polskiego.

**W** Ogniwie Konnym Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP służy 20 policjantów, w tym ich kierownik i 3 instruktorów jeździectwa. Mają 20 koni, z czego 19 jest rasy śląskiej i jeden wielkopolskiej, oraz 9 przyczep do ich przewożenia. Na stanie ognia jest też 5 terenówek i 2 busy. Praca policyjnych jeźdźców z KSP polega głównie na zabezpieczeniach meczów, manifestacji i koncertów. Mają jej sporo, bo takich imprez w Warszawie nie brakuje. Patrolują też stołeczne lasy i parki, bulwary wiślane oraz starówkę.



*Karuzela boksowa dla koni*



*Jeździec z KSP podczas ćwiczeń*

– Najczęściej interwencje dotyczą picia alkoholu w niedozwolonych miejscach i zaśmiecania – mówi asp. Krzysztof Utnik, kierownik Ognia Konnego Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych WWP KSP.

Policyjni jeźdźcy ze stolicy mają służby najczęściej w Warszawie, ale bywa, że też poza jej granicami. Od 1 kwietnia do końca października pracują na dwie zmiany: od godz. 8 do godz. 16 i od godz. 13 do godz. 21, a od listopada do końca marca pełnią służbę bez systemu zmianowego. Do połowy marca br. jeźdźcy z KSP stacjonowali na warszawskim Bródnie. Ich ówczesna siedziba była u zbiegu ulic św. Wincentego i Gilarskiej. Na jej terenie znajdowały się stajnia, padok i karuzela dla koni, a także dwie ujeżdżalnie – jedna w hali, a druga na powietrzu.

– Poprzednia siedziba miała dobrą lokalizację, ale warunki dla nas i koni są lepsze przy ul. Kozielskiej – mówi asp. Krzysztof Utnik.

Obecnie policyjni jeźdźcy mają ładniejsze szatnie, co istotne z prysznicami, których brakowało na Bródnie. Po całym dniu pracy z koniem mogą się w końcu wykapać. Poleszyły się również warunki dla zwierząt. Mają one lepiej wyposażoną stajnię, w której są podgrzewane poidła i większe boksy. Jest też myjnia dla koni. Stajnia jest dobrze oświetlona i ma niezłą wentylację. Na terenie nowej siedziby są również dwie karuzele boksowe dla koni, padok i dwie ujeżdżalnie – jedna na powietrzu, a druga w hali. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor



*Konie muszą być czyste i zadbane. W stajni przy ul. Kozielskiej jest dla nich specjalna myjnia*

# Chorzowianie najlepsi

St. asp. Karol Mołęda z KMP w Chorzowie wygrał XVII Międzynarodowy Turniej Policji Konnej, który odbywał się 22 lipca br. w Częstochowie. Był też najlepszy z sierż. Michałem Porckiem w klasyfikacji drużynowej.

**Z**awody rozpoczęły się o godz. 13.00 w Klubie Rekreacyjno-Sportowym Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Pegaz” przy ulicy Mstowskiej 46. W turnieju wystartowało łącznie 22 zawodników z Polski, Czech i Węgier. Wśród nich byli jeźdźcy z policyjnych formacji konnych, a także strażnicy miejscy z Łodzi. W klasyfikacji indywidualnej drugi był sierż. Michał Porcek z KMP w Chorzowie, a trzecia st. sierż. Agnieszka Walczak z KPP w Tomaszowie Mazowieckim. W klasyfikacji drużynowej drugie miejsce zajęli Daniel Orsag i Miroslav Holy z Czech, a na trzecim uplasowali się sierż. sztab. Radosław Kafar i st. sierż. Agnieszka Walczak z Tomaszowa Mazowieckiego, która otrzymała także puchar za styl jazdy i trofeum dla najlepszej amazonki. W konkursie „Potęga skoków”, polegającym na pokonaniu jak najwyższej przeszkody, zwyciężył sierż. Rafał Borecki z KWP w Szczecinie. Zawody, w których łącznie wystartowało 11 drużyn, zorganizowały m.in. Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach oraz Komenda Miejska Policji w Częstochowie. Imprezie towarzyszyły liczne atrakcje, w tym gry, zabawy i konkursy dla najmłodszych, koncert orkiestry policyjnej, prezentacja motocykli Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Częstochowie, a także pokaz tresury psa służbowego. Turniej odbywał się pod patronatem komendanta głównego Policji, prezydenta Częstochowy oraz starosty częstochowskiego. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor



**St. asp. Karol Mołęda z KMP w Chorzowie, który wygrał w klasyfikacji indywidualnej i zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej:**

– Do Policji wstąpiłem w 2000 r. Od początku służyłem w policji konnej, a przychodząc do niej, miałem już cywilne uprawnienia instruktora jeździectwa. W zawodach w Częstochowie startowałem już ponad 10 razy. Wygrałem, licząc z tymi, po 3 razy w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Uważam, że zawody mają wysoki poziom. Sprawdzają zarówno odwagę konia, jak i umiejętności jeźdźcy. W tym roku jechałem na koniu o imieniu Toszek. Przy jednej przeszkodzie się zawahał, ale jestem zadowolony z niego. Jest młody, a już przed rokiem, gdy zaczął startować w zawodach, zająłem na nim 2. miejsce w Częstochowie.

**Sierż. Michał Porcek z KMP w Chorzowie, który zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej i drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej:**

– W Policji służę od 4 lat. W policji konnej jestem od blisko trzech. Jeżdżę na koniu, który nazywa się Pikador. Pracuję z nim niecałe 2 lata. Poziom zawodów, jak co roku, był wysoki. W tym roku startowali w nich Polacy, Węgrzy i Czesi. Warto podkreślić, że nie są to zawody typowo skokowe, bo podczas nich odbywają się też sprawnościowe konkurencje policyjne. Ich pokonanie poszło mi dobrze. Jestem ze swojego przejazdu zadowolony. Myślę, że najtrudniejszą konkurencją dla mnie był wjazd na koniu do przyrzeczy do jego przewożenia, bo nigdy wcześniej tego nie robiłem.

Kiedy organizacja terrorystyczna Państwo Islamskie zaczęła ponosić porażki w Syrii i Iraku, eksperci zajmujący się terroryzmem przewidywali, że wraz z postępowaniem tego procesu dżihadystów zaczną przenosić ciężar walk na terytorium wroga. Dla Europy będzie to oznaczało większą liczbę ataków terrorystycznych.

# Europa w stanie wojny

**Na** Bliskim Wschodzie zaczął się ostatni etap likwidowania samowładczego kalifatu. 9 lipca 2017 r. premier Iraku Hajdar al-Abadi ogłosił wyzwolenie Mosulu z rąk Państwa Islamskiego, ale do zażegnania zagrożenia wciąż daleko, a tegoroczna seria zamachów w Hiszpanii (17 sierpnia w Barcelonie) oraz Wielkiej Brytanii (dwa w Londynie, 22 marca na moście Westminsterskim i 4 czerwca na moście Londyńskim, oraz 22 maja w Manchesterze) może być początkiem terrorystycznej „ofensywy” w Europie.

## BARCELONA

La Rambla w Barcelonie to jedna z najchętniej odwiedzanych przez turystów ulic w Europie. Ma kilometr długości, biegnie przez gotycką dzielnicę stolicy Katalonii od placu Katalońskiego do pomnika Krzysztofa Kolumba na nabrzeżu. 17 sierpnia stała się miejscem terrorystycznego ataku, w którym zginęło 14 osób, a 130 zostało rannych. Najmłodsza z ofiar miała trzy lata.

Scenariusz ataku był kopią ataku z Nicei i Berlina. W godzinach popołudniowych w tłum ludzi przechadzających się najpopularniejszym deptakiem miasta uderzyła biała furgonetka. Nim zamachowiec uderzył w kiosk, co unieruchomiło samochód, zdołał przejechać około pół kilometra. Jak zeznawali później świadkowie, jechał zygzakiem, aby ofiar ataku było jak najwięcej. Kierowca uciekł z miejsca zamachu. Kilka godzin później do ataku przyznała się organizacja terrorystyczna Państwo Islamskie.

Choć reakcja służb była błyskawiczna – rejon zamachu natychmiast został otoczony przez dziesiątki policjantów, zamknięto stacje metra, lokale gastronomiczne i sklepy, zatrzymano transport publiczny – zamachowiec wymknął się obławie. Z późniejszej rekonstrukcji wynika, że zdołał przedostać się na teren pobliskiego targowiska La Boqueria, a następnie na tereny uniwersyteckie. Na jednej z przylegających do nich ulic porwał samochód, zabijając jego kierowcę. Pojechał w kierunku alei Diagonal, gdzie potrafił kontrolującą samochody policjantkę. Potem ślad się urwał. Bardzo szybko okazało się, że nie był „samotnym wilkiem”. Zamach zorganizowała grupa terrorystyczna licząca według wstępnych przewidywań 12 członków. Pierwszych dwóch aresztowano jeszcze tego samego wieczoru, Marokańczyka i Hiszpana pochodzącego z Mellili, hiszpańskiego miasta w północnej Afryce. Niedługo potem dwóch kolejnych Marokańczyków. Żaden z nich nie był wcześniej kojarzony z działalnością dżihadystyczną. Jednym z zatrzymanych był 20-letni Marokańczyk Driss Oukabir, którego dokumenty posłużyły do wypożyczenia furgonetki. Kilka godzin po zamachu sam zgłosił się na policję, twierdząc, że dokumenty zostały mu skradzione. W tym samym czasie pojawiła się niepotwierdzona informacja, że zamachowcem z Barcelony był 22-letni Marokańczyk Junes Abujakub.

Kilka godzin później okazało się, że zamach na La Ramblę był tylko pierwszym etapem. W położonym około 120 km od Barcelony kurorcie Cambrils terroryści uderzyli ponownie. Scenariusz ataku był podobny, ale nie identyczny i na szczęście terrorystom nie udało się go zrealizować. Najpierw w turystów miała wjechać furgonetka, a po jej unieruchomieniu dżihadystów mieli zaatakować przechodniów nożami. Każdy z nich miał też na sobie atrapę pasa z ładunkami wybuchowymi. Atak się nie udał, ponieważ manewrujący samochód już na początku przewrócił się, a do pięciu napastników, którzy wydostali się z pojazdu, otworzyli ogień policjanci. Wszyscy terroryści zginęli. Oprócz nich w zamachu zginęła jeszcze jedna osoba, rannych zostało siedem, w tym jeden policjant. Wśród zastrzelonych dżihadystów był 17-letni Mussa Oukabir, brat Drissa, którego dokumenty posłużyły do wypożyczenia furgonetek. Pozostali dotychczas zidentyfikowani to 18-letni Said Aalla i 24-letni Mohammed Hjcami.

Niedługo po atakach policja poinformowała, że oba zamachy były ze sobą powiązane. W mediach pojawiły się też informacje, że jednym z zastrzelonych napastników w Cambrilas jest Abujakub, ale ta informacja dość szybko została zdementowana. Jego poszukiwania trwały, potwierdzono także, że to on prowadził półciężarówkę w Barcelonie.

Plany zamachowców nie ograniczały się jednak tylko do ataków furgonetkami, co więcej – okazało się, że były one tylko realizacją scenariusza zastępczego. Początkowo zamachy miały być przeprowadzone przy użyciu dużych ładunków wybuchowych ukrytych w furgonetkach, jednak przypadkowa eksplozja, do jakiej doszło w środę, 16 sierpnia, w miasteczku Alcanar, położonym 200 km na południe od Barcelony, zniszczyła materiały wybuchowe, jakimi dysponowali terroryści. Ci, bojąc się, że śledztwo w sprawie eksplozji doprowadzi do rozbicia ich komórki, postanowili zmienić plany i zaatakować natychmiast przy użyciu samych furgonetek. W wybuchu zginęło dwóch dżihadystów, a siedem postronnych osób zostało rannych. W gruzach budynku strażacy znaleźli i zabezpieczyli 120 butli z gazem. W trakcie oględzin gruzowiska znaleziono także ślady nadtlenu acetonu (TATP), czyli chętnie wykorzystywanego przez terrorystów materiału wybuchowego, zwanego „matką szatana”. Zdaniem służb, gdyby nie wypadek i przedczesne zniszczenie materiałów wybuchowych, ofiar ataków byłoby znacznie więcej. Celem planowanych zamachów była m.in. katedra Sagrada Familia.

W sobotę hiszpańskie media, powołując się na informacje policji, ujawniły dane domniemanego przywódcy terrorystycznej siatki i autora planów ataków w Barcelonie. Miał nim być 45-letni Abdelbaki As-Satty, od 2015 r. imam meczetu w Ripoll, tej samej miejscowości, z której pochodziła część zamachowców, w tym Abujakub. To właśnie As-Satty miał być odpowiedzialny za radykalizację uczestników zamachu. On sam zradycyzował się w więzieniu,



gdzie odsiadywał wyrok za przemyt narkotyków z Afryki do Hiszpanii. Zdaniem hiszpańskich dziennikarzy miał się tam zetknąć m.in. z Raszidem Aglifem, skazanym na 18 lat więzienia za udział w atakach terrorystycznych w Madrycie w 2004 r. Na wolność wyszedł w styczniu 2012 r. 21 sierpnia po południu szef katalońskiej policji Josep Lluís Traperó potwierdził, że As-Satty był jedną z ofiar wybuchu w Alcanar.

Kilka godzin później w miejscowości Subirats, położonej 50 km na zachód od Barcelony, zakończył się pościg za Junesem Abujakubem. Policjanci informację o podejrzanym mężczyźnie otrzymali od mieszkanki miasteczka. Osaczony dżihadysta miał na sobie pas z materiałami wybuchowymi. Policjanci, nie mając pewności, czy to atrapa, co się później potwierdziło, nie mogli ryzykować. Mężczyzna został zastrzelony.

Kilka dni po zamachu w wielu miejscach w Europie rozgorzała dyskusja o sposobach obrony miast przed takimi atakami terrorystycznymi, jakie przeprowadzono w Nicei (14 lipca 2016 r.), Berlinie (19 grudnia 2016 r.) czy Barcelonie. Wielu ekspertów, podkreślając, że nie ma sposobów gwarantujących wyeliminowanie zagrożenia, wskazywało, że można w tej sprawie zrobić więcej, odwołując się do doświadczeń Irlandii Północnej czy bardziej aktualnych Izraela. Budowa zapór i innych przeszkód uniemożliwiających bądź utrudniających przeprowadzenie ataku jest jednak ich zdaniem działaniem doraźnym, które powinno się stać elementem szerszej strategii opracowanej indywidualnie dla każdego zagrożonego miasta. Jednym z pierwszych, które zareagowały na zamach w Barcelonie, była Lizbona, w której już 19 sierpnia w kilkunastu miejscach najchętniej odwiedzanych przez turystów postawiono drewniane i betonowe zapory. Zdaniem władz stolicy Portugalii plan wprowadzenia zabezpieczeń powstawał od dawna, a wydarzenia w Katalonii tylko przyspieszyły jego realizację.

## MANCHESTER

W odróżnieniu od ostatnich zamachów, jakie miały miejsce we Francji, Niemczech i Belgii, gdzie ofiarami byli przypadkowi ludzie, tym razem zostały one wybrane tak, by spotęgować szok, jaki wywołują ataki terrorystów. Celem były dzieci i młodzież. Miejszem hala widowiskowo-sportowa Manchester Arena, którą opuszczały po koncercie amerykańskiej piosenkarki. Zginęły 22 osoby, w tym dwoje obywateli Polski, ponad sto zostało rannych. Do zamachu przyznała się organizacja terrorystyczna Państwo Islamskie.

Był późny poniedziałkowy wieczór, foyer areny wypełniał tłum dzieci opuszczających salę koncertową i rodziców, którzy przyjechali, by zabrać je do domów. Wśród nich był młody mężczyzna z plecakiem. Bombę, którą w nim ukrył, zdetonował około 22.35.

Zamachowcem okazał się 23-letni Brytyjczyk libijskiego pochodzenia Salman Abedi, syn uchodźców, którzy w pierwszej połowie lat 90. XX w. szukali w Wielkiej Brytanii schronienia przed reżimem pułkownika Muammara Kadafigo. Wiadomo, że studiował zarządzanie na uniwersytecie w Salford, ale studiów nie ukończył. Z relacji jego znajomych wynika, że bardziej niż nauka interesowało go popalanie marihuany i rozgrywki Premier League, był kibicem Manchesteru United. Inne jego oblicze przedstawił imam meczetu w Didsbury, do którego Abedi miał uczęszczać. Według niego w ostatnim czasie dało się zauważyć jego szybką radykalizację, która zrobiła z niego niebezpiecznego ekstremistę i zwolennika Państwa Islamskiego.

Pierwsze ustalenia brytyjskich służb wskazywały, że choć Abedi większość działań wykonał samodzielnie, to prawdopodobnie jego atak nie był zamachem tzw. samotnego wilka. Bomba, której użył, nie była prostą konstrukcją zbudowaną wyłącznie z powszechnie dostęp-

nych materiałów według instrukcji znalezionej w internecie. Przyjęto dwie wersje. Albo ładunek został przygotowany przez profesjonalistę i dostarczony Abediemu, albo mężczyzna został przeszkolony w konstruowaniu bomb w czasie swojego ostatniego pobytu w Libii. Ta druga wersja znalazła potwierdzenie w ujawnionych później nagraniach, na których widać, jak sam kupuje w sklepie niektóre komponenty bomby. Do jej produkcji wykorzystano nadtlenek azotu (TATP), tą samą substancję, z której zbudowano bomby użyte w listopadzie 2015 r. w Paryżu i w marcu 2016 r. w Brukseli. Aby wzmocnić siłę rażenia, została wypełniona gwoździami i metalowymi nakrętkami.

Następnego dnia zaczęły się pierwsze aresztowania. Brytyjskie media informowały, że jednym z zatrzymanych jest brat zamachowca Ismail (został zwolniony bez postawienia zarzutów 5 czerwca). W środę 24 czerwca libijskie siły specjalne aresztowały w Trypolisie trzeciego z braci 20-letniego Hashema i ich ojca Ramadana, który wrócił do Libii po upadku Muammara Kadafigo, a – jak się później okazało – w przeszłości był członkiem nieistniejącej już, powiązanej z Al-Kaidą Libijskiej Islamskiej Grupy Bojowej. Informację potwierdził rzecznik libijskich antyterrorystów Ahmad Bin Salem, dodając, że powodem aresztowania było podejrzenie współpracy z dżihadystami z Państwa Islamskiego.

Wkrótce też okazało się, że Salman Abedi często podróżował do Libii, ostatni raz na kilka dni przed zamachem, i do Syrii, gdzie miał kontaktować się z dżihadystami z Państwa Islamskiego. W czasie ostatniej podróży zrobił sobie przystanek w Düsseldorfie, gdzie prawdopodobnie kontaktował się z licznymi tam salafitami, muzułmanami wyznającymi skrajnie konserwatywny kierunek religijny w Islamie. Przynależność Salmana do Państwa Islamskiego potwierdził jego zatrzymany w Libii brat. Z informacji przekazanych przez libijskie służby wynika, że wiedział on o planowanym ataku, a sam przygotowywał zamach w Trypolisie.

W środę, 24 maja, policjanci przeszukali kilka mieszkań w południowych dzielnicach miasta, tam też zatrzymano kolejnych czterech mężczyzn. Jednego zatrzymano w miejscowości Nuneaton w hrabstwie Warwickshire, około 170 km na południe od Manchesteru. Dwóch kolejnych, dzień później na przedmieściach i w samym Manchesterze. Ostatecznie, w związku z powiązaniem ze sprawcą zamachu, zatrzymano 19 osób. 12 zostało zwolnionych bez postawienia im zarzutów. Pozostałe przebywają w areszcie. To mężczyźni w wieku od 18 do 44 lat.

Ponieważ wciąż istniało duże prawdopodobieństwo, że nie wszyscy członkowie siatki zostali ujęci, w tym także konstruktor bomby, we wtorek wieczorem premier Wielkiej Brytanii Theresa May, po konsultacjach z MI5, rządowym sztabem kryzysowym COBRA i Wspólnym Centrum Analizy Zagrożenia Terrorystycznego (JTAC), nakazała podnieść poziom zagrożenia terrorystycznego do najwyższego, piątego poziomu. W brytyjskiej nomenklaturze oznacza to, że do kolejnego ataku może dojść w każdej chwili. Taki stan trwał do soboty, kiedy poziom zagrożenia terrorystycznego powrócił do czwartego. W poniedziałek, tydzień po zamachu, z ulic miast zaczęto wycofywać żołnierzy. Jak się później okazało – za wcześnie.

Dość szybko zaczęły pojawiać się wątpliwości, czy brytyjskie służby zrobiły wszystko, by zapobiec atakowi. Abedi w przeszłości znajdował się bowiem w kręgu ich zainteresowań jako osoba mogąca stwarzać zagrożenie. Według brytyjskich dziennikarzy funkcjonariusze wiedzieli, że członkowie jego rodziny przed opuszczeniem Libii działali w organizacjach islamistycznych walczących z reżimem Kadafigo. Wiedzieli także, że utrzymywał kontakty z islamistami z Manchesteru regularnie podróżującymi na Bliski Wschód i do Libii. Najbardziej jednak obciążające mogą okazać się informacje, jeśli zostaną potwierdzone, że brytyjskie służby za pośrednictwem specjalnej anonimowej infolinii były kilkakrotnie informowane o gwałtownej radykalizacji Abediego i jego wypowiedziach dotyczących terroryzmu, w tym zamachów samobójczych. ▶

Kolejne trudne pytania pojawią się, jeśli zostaną potwierdzone przypuszczenia, że Abedi był członkiem siatki terrorystycznej działającej w Wielkiej Brytanii. Takie potwierdzenie będzie oznaczało, że brytyjskie służby przegapiły „ruch w eterze”, jaki generują kontakty członków grupy przygotowującej zamach. To właśnie on najczęściej pozwala wykryć i przerwać przygotowania do ataku. Dlaczego tym razem tak się nie stało? Powodów mogło być kilka. Przekazywane informacje mogły zostać wychwycone, ale przeoczone lub zlekceważone. Po zamachu pojawiły się informacje, że o Abedim służby wiedziały, ale nie traktowano go jako kogoś, kto wymagałby szczególnej uwagi. Sygnały mogły też zostać przeoczone, bo liczba informacji gromadzonych przez służby jest już tak wielka, że niemożliwe staje się ich bieżące analizowanie. Obecnie brytyjskie służby prowadzą śledztwa dotyczące konkretnych udaremnionych zamachów,

w ostatnich miesiącach było ich pięć. Ponadto prowadzą 500 śledztw w sprawie terroryzmu, w których przewijają się tysiące osób uznanych za stwarzające poważne zagrożenie. Wobec kolejnych kilku tysięcy podejmowane są działania operacyjne. Zidentyfikowanych i obserwowanych jako potencjalnie mniej lub bardziej niebezpiecznych są dziesiątki tysięcy. Mogło się też zdarzyć tak, że komunikaty między ewentualnymi organizatorami nie zostały przechwycone, bo np. użyto nowego sposobu komunikacji. Ostatnim „wynalazkiem” dżihadystów były czaty w grach on-line, wciąż powstają nowe aplikacje szyfrujące komunikację na tyle mocno, że nawet najlepiej wyposażone służby nie są w stanie dekodować ich na tyle szybko, by móc zapobiegać realizacji terrorystycznych planów. W końcu mogło być też tak, że służby nie miały szans przechwycić komunikacji, bo odbywała się ona tylko *face to face*. Wskazywać na to mogą podróże, jakie Abedi odbywał do Syrii i Libii.

Tydzień po zamachu MI5 wszczęła wewnętrzne śledztwo, które ma pomóc wyjaśnić, czy, a jeśli tak, to jakie procedury zawiodły, co w konsekwencji nie pozwoliło zapobiec zamachowi.

## LONDYN

Atak w Londynie przebiegał według scenariusza przetestowanego wcześniej w Paryżu, Nicei, Berlinie i... 22 marca w Londynie. Most London Bridge w sobotni wieczór o tej porze roku zazwyczaj jest pełen Londyńczyków i turystów. 3 czerwca tłum powiększali kibice opuszczający puby po zakończeniu finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. O godzinie 21.58 rozpędzony wypożyczony samochód dostawczy Renault wjechał w spacerujących ludzi. Po unieruchomieniu pojazdu trzech zamachowcy zaczęli atakować przechodniów nożami, kierując się na południe w stronę oddalonego o 300 metrów targu Borough Market. Tam drogę zagroziło im ośmiu policjantów, którzy w kierunku zamachowców wystrzelili ponad 50 pocisków, aby, jak przyznał później odpowiedzialny za operacje specjalne komisarz Mark Rowley z londyńskiej Policji Metropolitalnej, mieć pewność, że wszyscy zostali skutecznie zneutralizowani. Pierwsze informacje, jakie trafiły do Policji, mówiły o ładunkach wybuchowych, jakie mieli na sobie napastnicy. Potem okazało się, że były to atrapy.

Zamachowcami okazali się mieszkańcy wschodniego Londynu. 27-letni Khuram Shazad Butt to urodzony w Pakistanie Brytyjczyk. Był znany służbom co najmniej od 2015 r., jednak nie znajdował się na liście osób, które miałyby planować zamach terrorystyczny. Rodzina

## G7 o zwalczaniu terroryzmu

Kilka dni po zamachu w Manchesterze przywódcy siedmiu najbardziej wpływowych państw świata spotkali się w Taorminie na Sycylii na szczycie G7, gdzie podpisali deklarację o zwalczaniu terroryzmu, której celem ma być podniesienie działań antyterrorystycznych na wyższy poziom.

Obok słów współczucia i solidarności z rodzinami ofiar zamachu, przywódcy USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Włoch i Japonii zadeklarowali m.in.:

- poprawę współpracy w ściganiu dżihadystów opuszczających Bliski Wschód i próbujących powrócić do swoich ojczyzn oraz intensyfikację wymiany informacji o osobach próbujących przedostać się w rejon walk, by zasilić szeregi dżihadystów,
- synchronizację wysiłków w likwidowaniu źródeł finansowania działalności terrorystycznej,
- nawiązanie współpracy z sektorem prywatnym i społeczeństwem obywatelskim w walce z terroryzmem,
- wzmoczenie działań uniemożliwiających lub utrudniających terrorystom wykorzystywanie internetu, w tym utrudnianie im funkcjonowania w mediach społecznościowych.

30-letniego Brytyjczyka Rachida Redouane'a wywodziła się z Maroka i Libii. Nigdy nie znalazł się w kręgu zainteresowania służb specjalnych bądź policji. Obiektem ich zainteresowania nie był także trzeci zamachowiec, 22-letni Marokańczyk Youssef Zaghba, ale, jak się okazało, interesowały się nim służby włoskie. Było tak, ponieważ był w Bolonii, gdzie mieszka jego matka, obywatelka Włoch i skąd próbował przedostać się przez Stambuł do Syrii. Włoskie służby postawiły mu nawet zarzut międzynarodowego terroryzmu, został jednak z niego oczyszczony. Z informacji ujawnionych przez włoskich dziennikarzy wynika, że Włosi informowali MI5 o swoich podejrzeniach dotyczących pracującego już wtedy w londyńskiej restauracji Zaghby.

W atakach zginęło 7 osób, kilkadziesiąt osób odniosło obrażenia. Większość opatrzone na miejscu. 36 trafiło do szpitali, w tym dwóch funkcjonariuszy policji. Wiele ofiar było w stanie krytycznym.

Atak w Londynie był z gatunku tych, o których eksperci mówią, że *łatwo je powtórzyć, bardzo trudno udaremnić*. Nie wymagał specjalistycznego przygotowania, użyto w nim samochodu i noży, mimo to mógł być częścią większego planu. Takie przypuszczenia pojawiły się po pierwszych aresztowaniach, jakich dokonano już kilka godzin po zamachu. W sumie zatrzymano dwanaście osób, pięciu mężczyzn i siedem kobiet, w wieku od 19 do 60 lat. Wszyscy byli mieszkańcami tej samej dzielnicy Londynu, w której mieszkali sprawcy. W poniedziałek 5 czerwca wszyscy byli już na wolności.

Tego samego dnia powiązana z dżihadystami agencja prasowa Amak wydała oświadczenie, w którym do zamachu w Londynie przyznała się organizacja Państwo Islamskie. Prawdziwość komunikatu została potwierdzona przez amerykańskie centrum monitoringu działalności dżihadystów w internecie SITE.

Analiza przebiegu zamachu w okolicach Borough Market pokazała, jak ważne są środki bezpieczeństwa podejmowane w chwili pojawienia się pierwszych sygnałów o zagrożeniu. We Francji stan wyjątkowy trwa od zamachów w Paryżu z listopada 2015 r. Oznacza to, że ulice niektórych francuskich miast patrolują żołnierze, których zadaniem jest wyeliminować zamachowców na jak najwcześniejszym etapie ataku. Wojskowe patrole z ulic Londynu zostały wycofane już kilka dni po zamachu w Manchesterze. Zamachowcy, którzy wysiedli z samochodu na London Bridge, przeszli ponad 300 metrów, docierając do Borough Market. Dopiero tam, po około 12 minutach, przybyli na miejsce policjanci zdołali ich powstrzymać. Do tego czasu zamachowcy zabili siedem osób, a prawie 50 ranili. ■

Upadek organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie w Iraku i Syrii stał się faktem, mimo że walki wciąż trwają, a likwidacja ostatnich punktów oporu może potrwać jeszcze parę miesięcy. Odbicie z rąk dżihadystów Mosulu, w którym Abu Bakr al-Baghdadi w czerwcu 2014 r. ogłosił powstanie kalifatu, symbolizuje koniec quasi-państwa, ale nie oznacza kresu istnienia organizacji. Ta przekształca się w działającą w podziemiu sieć na wzór tej, jaką w latach 90. stworzył Osama Bin Laden.

# Terrorystyci wracają do Europy

**N**ajważniejszym elementem tej ewolucji jest proces, przed którym eksperci od terroryzmu ostrzegają od miesięcy. Fala dżihadystów walczących w szeregach kalifatu rozjeżdża się po całym świecie. Wielu z nich wraca do Europy. Europejskie Centrum Antyterrorystyczne (ECTC) w ostatnich dniach czerwca poinformowało, że z około pięciu tysięcy bojowników pochodzących z państw europejskich, którzy walczyli w szeregach dżihadystów, 1650 powróciło do swoich ojczyzn.

Zdaniem kierującego ECTC pułkownika hiszpańskiej Guardia Civil Manuela Navarrete powroty, przynajmniej na razie, są mniejsze niż prognozowano. Niepokoi jednak bardzo profesjonalne wojskowe wykształcenie dżihadystów. Wracających zresztą nie tylko z obszaru, jaki zajmowało Państwo Islamskie w Syrii i Iraku. Zwiększony napływ terrorystów odnotowywano również z innych krajów, m.in. z Somalii, w której działa terrorystyczna organizacja Al-Szabab ściśle powiązana z Al-Kaidą, z pograżonej w chaosie wojny domowej Libii, z Jemenu będącego zastępczym teatrem wojny między Arabią Saudyjską i Iranem i jednocześnie kryjówką Al-Kaidy, oraz Indonezji. Inny element niepokojący ekspertów z ECTC to wzrost liczby kobiet i dzieci wśród osób werbowanych przez organizacje terrorystyczne.

Optymistycznie brzmią zapewnienia szefa Centrum, że większość z tych, którzy powrócili do Europy, została zatrzymana lub jest nadzorowana przez właściwe służby, jednak ani na chwilę nie można stracić czujności, bo „większość” to nie „wszyscy”, a „zainteresowanie” lub „wiedza” odpowiednich służb to czasami za mało, by zapobiec zamachowi, czego dowodzi atak w Manchesterze. O tym, że upadek kalifatu nie będzie momentem wytchnienia dla europejskich służb zwalczających terroryzm, świadczą też liczne operacje przeprowadzane każdego tygodnia w różnych zakątkach Starego Kontynentu.

## HISZPANIA



Jednym z popularniejszych szlaków wybieranych przez dżihadystów chcących przedostać się na teren Unii Europejskiej jest ten biegnący przez Hiszpanię. W połowie maja policjanci zatrzymali tam dwóch obywateli Maroka powiązanych z Państwem Islamskim. Według komunikatu, jaki wydał resort spraw wewnętrznych, *obaj mężczyźni wchodzili w skład komórki terrorystycznej wyspecjalizowanej w promowaniu dżihadyzmu środkami elektronicznymi. Sami przeszli zaawansowany i niebezpieczny proces radykalizacji, stając się potencjalnymi terrorystami samobójcami. (...) Ich działanie było zbliżone do zachowania terrorystów, którzy przeprowadzili ataki w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Belgii oraz we Francji.*

Kilka dni później zatrzymano sześciu dżihadystów powiązanych z Państwem Islamskim, w tym imama poszukiwanego w kilku krajach. Cztery osoby zatrzymane zostały na Majorce, jedna w Niemczech, imam w Anglii. Zdaniem hiszpańskiego MSW zatrzymani wytwarzali i rozpowszechniali agresywne materiały propagandowe, zbierali fundusze dla Państwa Islamskiego oraz werbowali młodych ludzi do walki w szeregach Kalifatu zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i w Europie.

Kolejnych zatrzymań dokonano w czerwcu. Wśród trzech zatrzymanych w Madrycie Marokańczyków znajdował się jeden „wyjątkowo niebezpieczny” – jak określiły go hiszpańskie służby. W trakcie przeszukań mieszkania, w którym przebywali, znaleziono m.in. podręcznik terrorysty samobójcy oraz podręcznik elektronicznego dżihadu.

Ale w ręce hiszpańskiej policji wpadali nie tylko bojownicy, także ich sponsorzy. W czerwcu zatrzymany został Marokańczyk finansujący propagowanie dżihadyzmu, a także wyjazdy na Bliski Wschód. Siatka, do której należał zatrzymany, finansowała terrorystów w Hiszpanii i Afryce Północnej. 40-letni mężczyzna ma również obywatelstwo duńskie i to właśnie za pośrednictwem duńskich spółek przekazywał pieniądze na wspieranie działalności terrorystycznej.

W Hiszpanii czwarty, najwyższy, stopień zagrożenia zamachami terrorystycznymi wprowadzono w czerwcu 2015 r. Od początku 2015 r. hiszpańskie służby zatrzymały 212 osób powiązanych z komórkami terrorystycznymi. Tylko w ubiegłym roku, zwalczając islamski terroryzm, zatrzymano 69 osób, a w 2017 r., do końca maja 35. W hiszpańskich więzieniach przebywają obecnie 254 osoby podejrzane lub prawomocnie skazane za przynależność do islamistycznych organizacji terrorystycznych.

Jak wynika z informacji ujawnionych przez hiszpańskie MSW, policja w tym kraju eliminuje w tygodniu średnio jedną komórkę dżihadystyczną. Połowa z nich likwidowana jest dzięki ich infiltracji przez służby.

▶ **BELGIA**

Na początku lipca, w ramach operacji antyterrorystycznej, zatrzymano pięciu mężczyzn, w tym 37-letniego Khalida Saoutiego i jego starszego o trzy lata brata Akima (wszyscy poza braćmi Saouti zostali później zwolnieni). Powód: podejrzenie planowania „aktu przemocy”. O tym, jak mógł wyglądać scenariusz ataku, świadczą przedmioty znalezione w trakcie przeszukania należącego do nich garażu. Był tam m.in. policyjny kogut, policyjne mundury, uniformy ochroniarzy i ratowników, zapalniki, trzy kałasznikowy z kilkunastoma magazynkami, karabin szturmowy, trzy pistolety i kamizelki kuloodporne.

Obaj bracia byli już wcześniej notowani, także w związku z działalnością terrorystyczną. Młodszy z nich stał na czele powstałego w 2003 r. w większości muzułmańskiego gangu motocyklistów „Jeźdźcy Kamikadze”. Jego członkowie, jak i sam Khalid, byli podejrzewani o przygotowywanie zamachów w Brukseli pod koniec 2015 r. W październiku 2016 r. Khalid został skazany na sześć lat za „członkostwo w grupie terrorystycznej”, wychwalanie Państwa Islamskiego w mediach społecznościowych oraz werbowanie kandydatów do dżihadu.

**NIEMCY**

Służby postawione są w stan pogotowia także za zachodnią granicą Polski. Szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji Hans-Georg Maassen, prezentując raport o zagrożeniach bezpieczeństwa za rok 2016, ogłosił, że należy liczyć się z kolejnymi zamachami w Niemczech. Mogą być one przeprowadzane zarówno przez pojedynczych dżihadystów, jak i przez grupy terrorystyczne.

W zeszłym roku na terenie Niemiec służby zapobiegły siedmiu atakom terrorystycznym. Nie zapobiegły pięciu. W najpoważniejszym, który miał miejsce w Berlinie, w grudniu 2016 r. zginęło 12 osób, a ponad 50 zostało rannych.

Niepokój niemieckich służb budzi także rosnąca społeczność salafitów, a więc wyznawców najbardziej konserwatywnego nurtu islamu (o salafitach pisaliśmy w numerze marcowym w 2016 r.). W ciągu 2016 r. ich liczba powiększyła się o 1300, osiągając poziom 10 tys. osób. Ogólną liczbę muzułmanów określanych jako „islamiści” służby oszacowały na prawie 25 tys. osób, z czego 680 zakwalifikowano do grupy „stanowiącej zagrożenie dla bezpieczeństwa”. Ale zdaniem Maassena równie niepokojąca jak wzrost liczebności tej grupy jest zwiększająca się ich skłonność do stosowania przemocy, w tym do przeprowadzania zamachów.

Szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji prezentację raportu zakończył stwierdzeniem, że upadek Państwa Islamskiego nie zmniejszy zagrożenia terroryzmem w Niemczech i w Europie. Jego zdaniem apele propagandystów kalifatu o dokonywanie zamachów w swoich krajach przy użyciu ogólnie dostępnych narzędzi wciąż będą znajdowały wykonawców.

**SZWECJA**

Swoje szacunki dotyczące liczebności najbardziej radykalnych środowisk islamistycznych przedstawił także szwedzki kontrwywiad. Zdaniem jego szefa Andersa Thornberga na terytorium

**Fala dżihadystów walczących w szeregach kalifatu rozjeżdża się po całym świecie. Wielu z nich wraca do Europy. Europejskie Centrum Antyterrorystyczne (ECTC) w ostatnich dniach czerwca poinformowało, że z około pięciu tysięcy bojowników pochodzących z państw europejskich, którzy walczyli w szeregach dżihadystów, 1650 powróciło do swoich ojczyzn.**

królestwa przebywa około dwóch tysięcy radykałów, a więc dziesięć razy więcej niż siedem lat temu. 140 z nich to ci, którzy powrócili do Szwecji z Bliskiego Wschodu, gdzie wyjechali po 2012 r., by walczyć w szeregach kalifatu. Tak duży i szybki wzrost w ostatnich latach szwedzcy eksperci wiążą z dużym zasięgiem i skutecznością akcji propagandowych realizowanych przez Państwo Islamskie. Jedną z osób, która zdecydowała się odpowiedzieć na apele dżihadystycznych ideologów, był 39-letni Uzbek Rachmat Akiłow, który przyjechał do Szwecji w 2014 r. Jego wniosek o prawo stałego pobytu został odrzucony w czerwcu 2016 r. i do końca ubiegłego roku miał opuścić Szwecję. Nie opuścił. W lutym br. policja rozpoczęła poszukiwania. Jak się okazało, bezskutecznie. 7 kwietnia na głównym deptaku stolicy Akiłow wjechał w tłum ludzi ciężarówką. Zginęło pięć osób, osiem zostało rannych. Ofiar mogło być znacznie więcej, gdyby wybuchła bomba, którą sprawca wioził w kabinie samochodu.

**SZWAJCARIA**

W tym samym tonie wypowiadają się Szwajcarzy. Zdaniem ich służb wywiadowczych w Europie będzie dochodziło do kolejnych ataków terrorystycznych przeprowadzanych przez dżihadystów z tzw. Państwa Islamskiego lub osób zainspirowanych ich ideologią. W opublikowanym w maju br. corocznym raporcie cywilny wywiad NDB (Nachrichtendienst des Bundes) napisał, że walka o przetrwanie kalifatu, wraz z utratą kolejnych terytoriów na Bliskim Wschodzie, w coraz większym stopniu będzie się przenosić do Europy. Z analizy zagrożeń przeprowadzonej przez szwajcarskich ekspertów wynika, że największe zagrożenie będą stwarzać zamachowcy działający w pojedynkę lub w niewielkich grupach. Wśród potencjalnych sprawców w pierwszej kolejności zwrócono uwagę na powracających do swoich ojczyzn z Syrii i Iraku zradykalizowanych i przeszkolonych obywateli państw Zachodniej Europy. Choć do tej pory Szwajcaria nie stała się ofiarą zamachu, to funkcjonariusze wywiadu zwracają uwagę, że szwajcarskie wątki przewijały się w śledztwach dotyczących kilku ataków w innych krajach europejskich w 2016 roku. Ich zdaniem Szwajcaria może być traktowana jako baza logistyczna, miejsce ukrycia, punkt przesiadkowy lub tranzytowy. ■

## O sukcesach CBŚP

– Gratuluję wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Centralnego Biura Śledczego Policji, bo to ich ciężka praca sprawia, że w Polsce jest bezpieczniej – powiedział na konferencji prasowej poświęconej efektom działań CBŚP Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w MSWiA. Odbyła się ona 11 sierpnia br. w MSWiA. Uczestniczyli w niej też nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, i insp. Kamil Bracha, komendant CBŚP.

Podczas briefingu wiceminister Jarosław Zieliński przywołał sukcesy CBŚP z ostatniego 1,5 roku. Podkreślił, że w tym czasie dzięki funkcjonariuszom tej niewielkiej, ale elitarnej jednostki, usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej ponad 2 tysiące osób i zostało rozbitych około 250 grup przestępczych. Policjanci zlikwidowali m.in. 27 laboratoriów, gdzie produkowano narkotyki, i zabezpieczyli około 4,3 tony substancji odurzających. Co ciekawe, jedno z nich było mobilne, bo znajdowało się w naczepie, która była holowana przez ciągnik siodłowy. Funkcjonariusze zlikwidowali też jedno z największych laboratoriów w Europie, gdzie produkowano jeden z głównych składników tzw. dopalaczy, a wartość ujawnionych tam substancji psychoaktywnych wyniosła ponad 7 mln zł. Podczas konferencji podkreślono, że policjanci CBŚP walczą nie tylko z przestępczością narkotykową, ale również z przestępczością ekonomiczną, która przynosi duże straty dla budżetu państwa. Zajmują się również ściganiem przestępców, którzy wyludzają pieniądze od starszych ludzi tzw. metodą na wnuczka lub policjanta. Warto podkreślić, że niedawno funkcjonariusze CBŚP we współpracy z niemieckimi służbami rozbili grupę, która działała głównie w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Luksemburgu i Francji, a jej członkowie dokonali około 500 wyludzeń na ponad 3 000 000 euro. Policjanci rozbili też grupę, która popełniała prze-



**Konferencja prasowa o efektach pracy Centralnego Biura Śledczego Policji. Stoją od lewej: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w MSWiA, oraz insp. Kamil Bracha, komendant CBŚP**

stępstwa w Polsce. Jej członkowie wyludzili od starszych ludzi około 3 000 000 zł. Stróże prawa z CBŚP zatrzymali 12 osób, a 8 z nich zostało tymczasowo aresztowanych. Nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powiedział, że o profesjonalizmie CBŚP świadczą nie tylko liczby i efekty, ale też codzienna ciężka praca policjantów. Podkreślił, że słowa najwyższego uznania należą się funkcjonariuszom, którzy odnoszą sukcesy w Polsce, ale także budują markę formacji we współpracy międzynarodowej. Na koniec konferencji insp. Kamil Bracha, komendant CBŚP, zapewnił, że działania tej jednostki będą jeszcze bardziej skuteczne. ■

ArtK/MSWiA  
zdj. Andrzej Mitura

— R E K L A M A —

## Posterunek Policji w Kozach

Otwarcie PP w Kozach (woj. śląskie) odbyło się 10 sierpnia, uczestniczyli w nim m.in. zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Piotr Kucia, komendant miejski Policji w Bielsku-Białej insp. Dariusz Matusiak. Wśród gości byli też przedstawiciele lokalnych samorządów, kadra kierownicza bielskiego garnizonu i mieszkańcy Kóz. To pierwszy posterunek w tym garnizonie, który powstał po sygnałach od władz samorządowych i lokalnej społeczności. Na uroczystości nadinsp. Jan Lach i insp. Piotr Kucia przekazali na ręce kierownika posterunku asp. sztab. Romana Szybiaka kluczyki do nowego nieoznakowanego radiowozu opła astry. Posterunek Policji w Kozach powstał dzięki wsparciu samorządu, który przekazał ponad 75 tys. zł na kompleksowy remont pomieszczeń i dostosowanie ich na potrzeby Policji. W posterunku służbę pełni siedmiu policjantów, w tym dwóch dzielnicowych. Do tej pory wznowiono działanie 53 posterunków w całej Polsce. ■

AW



Wydział Nauk Politycznych  
i Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Warszawski



Instytut Nauk Politycznych WNPiSM UW zaprasza na

### STUDIA PODYPLOMOWE

Zapisz się i zwiększ swoje szanse  
na konkurencyjnym rynku pracy!

- ADMINISTRACJA RZĄDOWA I SAMORZĄDOWA
- BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
- BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE - SPECJALIZACJA: ZABEZPIECZENIE MEDYCZNE SYTUACJI KRYZYSOWYCH
- MARKETING W SFERZE PUBLICZNEJ
- DYDAKTYKA WIEDZY O SPOŁECZEŃSTWIE
- KONTROLA INSTYTUCJI PUBLICZNYCH
- EDUKACJA DLA BEZPIECZEŃSTWA
- TECHNOLOGIE INFORMACYJNO-KOMUNIKACYJNE W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
- BEZPIECZEŃSTWO OBROTU GOSPODARCZEGO
- ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ
- ETYKA I POLITYKA

Rekrutacja trwa do  
**30 września 2017 roku**



[www.inp.uw.edu.pl](http://www.inp.uw.edu.pl)

## Uruchomienie podsystemu RDO

3 lipca br. nastąpiło produkcyjne uruchomienie aplikacji pn. System Wyszukiwaczy Policji podsystem RDO, która w całości została stworzona przez funkcjonariuszy oraz pracowników Wydziału Wsparcia Programistycznego Biura Łączności i Informatyki, a także przy udziale Wydziału Obsługi Informacyjnej Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych Komendy Głównej Policji.

Rozwiązanie to zaprojektowane zostało z myślą o stworzeniu możliwości natychmiastowego uzyskania wizerunku sprawdzanej osoby na służbowym urządzeniu mobilnym. Podsystem RDO na podstawie wprowadzonych danych osobowych kieruje zapytanie do Rejestru Dowodów Osobistych, a jego wynik prezentuje w postaci zapisanej w tym systemie fotografii, co pozwala na natychmiastowe porównanie wizerunku sprawdzanej przez funkcjonariusza osoby. Oprócz wersji mobilnej zapewniona została także możliwość pracy w podsystemie RDO w trybie stacjonarnym z wykorzystaniem standardowego komputera PC.

Główne wykorzystanie podsystemu RDO obejmuje przede wszystkim obszar pracy policyjnej związanej z realizacją czynności dotyczących legitymowania w terenie, a także wsparcie dla wykonywanych czynności operacyjnych oraz dochodzeniowo-śledczych. ■

mł. insp. ANDRZEJ ROZMUS, radca WWP Błil KGP.

## KMZB w nowej odstonie

Od 28 lipca 2017 r. została udostępniona nowa – uwzględniająca wnioski użytkowników – wersja Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. W aplikacji działającej od ubiegłego roku pojawiły się przede wszystkim możliwości dodawania zdjęć i komentarzy oraz potwierdzania już zgłoszonych zagrożeń. Teraz aplikacja KMZB dostępna jest także na telefon. Użytkownicy, pobierając darmową aplikację Geoportal Mobile, znajdują w niej zakładkę z dostępem do Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. ■

A.CH.



## Nowy budynek komendy

8 sierpnia w Poddębicach (woj. łódzkie) odbyły się uroczystości związane z obchodami powiatowego Święta Policji i zakończeniem inwestycji dla nowej siedziby tamtejszej komendy powiatowej.

W uroczystości udział wzięli dyrektor Biura Prewencji KGP insp. Dariusz Minkiewicz, komendant wojewódzki Policji w Łodzi insp. Andrzej Łapiński, komendant powiatowy insp. Krzysztof Kortkowski, poseł na Sejm RP Piotr Polak i wojewoda łódzki Zbigniew Rau. Na uroczystości wręczono m.in. akty mianowania na wyższe stopnie policyjne funkcjonariuszom miejscowej komendy. Po południu zorganizowano piknik profilaktyczny dla mieszkańców.

Powierzchnia użytkowa całego budynku wynosi ponad 2160 mkw. Budynek jest trzykondygnacyjny, w piwnicy znajdują się m.in. magazyny, podziemne składnice akt, szatnie dla pracowników komendy, warsztat konserwatora, palarnia, zaplecza sanitarne, sala ćwiczeń i zespół strzelnicy. W strefie ogólnodostępnej zaprojektowano 10 miejsc parkingowych, w tym dwa miejsca dla osób niepełnosprawnych. W strefie ograniczonego dostępu przewidziano 50 miejsc parkingowych z garażami i wiatę na łódź. Łączny koszt budowy komendy z wyposażeniem wyniósł ponad 14,3 mln zł. ■

AW

zdj. Krzysztof Chrzanowski

## Zmiany kadrowe

W sierpniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, po uwzględnieniu prośby o rozwiązanie stosunku służbowego, zwolnił ze służby w Policji:

– insp. Agatę Janusz, dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej Komendy Głównej Policji.

W sierpniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, mianował:

– mł. insp. Zdzisława Sudoła, pełniącego obowiązki dyrektora Biura Ruchu Drogowego KGP, na stanowisko dyrektora BRD KGP;

– kom. Krzysztofa Musielaka, pełniącego obowiązki dyrektora Biura Historii i Tradycji Policji KGP, na stanowisko dyrektora BHiTP KGP;

– podinsp. Paulinę Filipowiak, pełniącą obowiązki zastępcy dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora BMWP KGP;

– podinsp. Andrzeja Pluszczewskiego, pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora Biura Kontroli KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora BK KGP.

W sierpniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, odwołał:

– insp. Dariusza Walichnowskiego ze stanowiska zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi.

W sierpniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powołał:

– mł. insp. Jana Markowskiego, pełniącego obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie, na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie;

– mł. insp. Edwarda Szydłowskiego, pełniącego obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie, na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie;

– insp. Dariusza Wesołowskiego, dotychczasowego komendanta miejskiego Policji w Zabrze, na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu.

W sierpniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powierzył:

– insp. Jarosławowi Siekierskiemu, zastępcy dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP, pełnienie obowiązków na stanowisku dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP;

– mł. insp. Marcinowi Rosołowi, naczelnikowi Wydziału Spraw Osobowych Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP, pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP;

– podinsp. Michałowi Kominowskiemu, zastępcy naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy komendanta Szkoły Policji w Pile.

We wrześniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, po uwzględnieniu prośby o rozwiązanie stosunku służbowego, zwolnił ze służby w Policji:

– insp. Eligiusza Kubickiego, I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

We wrześniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, mianował:

– mł. insp. Grzegorza Napiórkowskiego, pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora Biura Kryminalnego KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora BK KGP. ■

# Rozmawiać, słuchać, działać

– Ta nagroda to dla mnie ogromne wyróżnienie – mówi st. sierż. Krzysztof Adamiec, dzielnicowy z Opola, który jest jednym z pięciu policjantów nagrodzonych w X edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł”. – To docenienie mojej pracy i motywacja do dalszej.



**T**ak mówi dziś, ale gdy doszły go słuchy, że kierowniczka specjalistycznego ośrodka wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie MOPR chce go do tej nagrody nominować, pomyślał, że niepotrzebnie.

– Prowadziłem procedurę „Niebieskie Karty”, jestem sumienny, chcę pomagać innym, ale miałem konflikt moralny: ktoś cierpiał, a ja mam z tego teraz czerpać nagrodę? – opowiada.

Rozmowy z kolegami i przełożonymi przekonały go, że to nie o to chodzi. Poza tym i tak nie on decydował. Do konkursu organizowanego pod patronatem Komendanta Głównego Policji przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” Instytutu Psychologii Zdrowia PTP policjantów może zgłaszać każdy. Potem kapituła wybiera laureatów.

– Akurat byłem po treningu biegowym, gdy odebrałem telefon od przewodniczącej zespołu interdyscyplinarnego. Wiadomość, że jestem laureatem, mnie zelektryzowała. To było ogromne zaskoczenie, ale i ogromne wzruszenie – opowiada. – Takie podsumowanie dotychczasowej krótkiej, bo dopiero 5-letniej, służby.

– Satysfakcja?

– Satysfakcja była wcześniej. Pierwsza, gdy usłyszałem szczerze „dziękuję” od wujka chłopaka, któremu udało się pomóc. A potem, gdy otrzymałem informację, że sąd podjął decyzję o umieszczeniu tego chłopca w domu pomocy społecznej. I to była taka satysfakcja, że tam będzie miał wreszcie godne warunki i właściwą opiekę – opowiada policjant.

## NA UBOCZU

St. sierż. Krzysztof Adamiec do dziś, gdy wspomina historię 21-letniego chłopaka, ma ściśnięte gardło. Dramat cierpiącego na autyzm i schizofrenię chłopca polegał na kompletnym jego zaniedbaniu. Chorował od dziecka. Gdy żyła jego babcia, to ona się nim zajmowała. Pomagała też rodzina. Po śmierci babci matka nikogo nie wpuszczała do domu. Od dwóch lat nikt nie widział chłopca. To wujek chłopaka zaalarmował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Policjant dostał z kolei informację od pracownika socjalnego. Pojedźmy tam razem, postanowili, tam dzieje się coś niedobrego.

Pojechali. Dom stał na uboczu, oddzielony od pozostałych posesji terenami zielonymi.

– Bierność sąsiadów mnie zaskoczyła. Kiedy widzieli chłopca ostatni raz, pytałem. Dwa lata temu w ogrodzie, odpowiadali spokojnie. Nikt się nie zainteresował, choć wszyscy wiedzieli, że babcia zmarła i że chłopak jest pod opieką swojej matki, która ma problem alkoholowy – opowiada st. sierż. Krzysztof Adamiec.

Zadzzwonił do drzwi, nikt nie otworzył. Próbował wywołać mieszkańców przy pomocy megafonu – bez skutku. Postanowił więc wspiąć się na dach przybudówki domu i zajrzeć przez okno do środka. Tamtego dnia i tamtego widoku nie zapomni do końca życia. Na środku pustego pokoju na łóżku w pozycji embrionalnej ktoś leżał.

– Widać było, że ta skulona osoba oddycha. Pomyślałem, że to dobrze – opowiada policjant. – Wiedziałem też, że nie mogę tego tak zostawić.

## ZAGROŻENIE ŻYCIA

Razem z pracownikiem socjalnym podjęli decyzję, że jeszcze tu przyjadą. Najpierw musieli namierzyć matkę. Gdy udało się do niej dozwonić, powiedziała, że jest w urzędzie i nie może przyjść. Minęła godzina, półtorej, policjantowi sprawa nie dawała spokoju. Po uzgodnieniu z dyżurnym komisariatu zdecydował o podjęciu interwencji. Sytuacja, którą zastał na miejscu, mogła zagrażać życiu chłopaka.

– Wcześniej jeszcze raz zadzwoniłem do tej kobiety. Powtórzyła to samo, a ja powiedziałem jej, że jeśli nie wróci w ciągu piętnastu minut,

zrobię wszystko, żeby dostać się do środka – opowiada policjant.

Gdy po kwadransie nikt się nie pojawił, wezwał pogotowie i straż pożarną. Razem z kolegą weszli przez okno. Okazało się, że matka cały czas była w domu.

– A na gorze masakra – mówi policjant łamiącym głosem. – Weszliśmy do pokoju, ściany były odrapane, zakrwawione, fotel przewrócony, a na łóżku leżał skulony chłopak. Zaniedbany, wychudzony, w brudnej pościeli. Wszystko było przesiąknięte moczem, ubranie pokrwawione. Ratownicy mówili, że może mieć zanik mięśni. Nie miał, ale o własnych siłach nie mógł stać. Od drapania ścian miał zdarte całe palce – bez paznokci i opuszek. Nie był świadomy, gdzie jest i co się dzieje. Zamknięty we własnym świecie krzyczał, chował głowę.

Policjant pojechał z chłopakiem do szpitala. Tamtego dnia siedział z nim do wieczora, a potem monitorował sprawę. Chciał mieć pewność, że chłopiec będzie bezpieczny. Gdy decyzją sądu trafił do domu pomocy społecznej, policjant odetchnął.

– Z jednej strony mamy sukces, wiadomo. Ale z drugiej strony ta historia pokazuje porażkę w relacjach sąsiedzkich. Nie mieliśmy żadnych sygnałów. Nikt nic nie powiedział. To przykra sprawa – mówi policjant.

Na pytanie, co można zrobić, st. sierż. Krzysztof Adamiec nie ma gotowej odpowiedzi.

– Może jakieś akcje, spotkania, rozmowy – zastanawia się. – Jeśli ludzie będą wiedzieć, że mogą zadzwonić i nie zostaną zbyci, może będą chcieli nas informować. Ja zawsze powtarzam, że najważniejsze w pracy dzielnicowego są umiejętności słuchania i rozmawiania z ludźmi. Ja takim dzielnicowym chcę być – mówi.

Aleksandra Starczyńska, pracownik socjalna, która była na interwencji z st. sierż. Krzysztofem Adamcem potwierdza: – Pan Krzysztof Adamiec wykazuje się dużym zaangażowaniem, wiedzą, wysoką empatią i chęcią niesienia pomocy osobom potrzebującym. Niejednokrotnie sam wychodzi z inicjatywą podejmowania działań mających na celu pomoc rodzinie. Chętnie współpracuje w ramach procedury „Niebieskie Karty”, co ma ogromny wpływ na jej właściwą realizację. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA  
zdj. Andrzej Mitura

St. sierż. Krzysztof Adamiec jest pierwszym z laureatów, którego przedstawiamy na łamach miesięcznika „Policja 997”. W kolejnych wydaniach będziemy prezentować sylwetki czterech pozostałych laureatów.

# Razem możemy więcej

Mówią: w pojedynkę człowiek nie da rady, razem można więcej. A potem zakasują rękawy i działają. Pomagają, organizują zbiórki i akcje charytatywne. Dają innym siłę i nadzieję.

**R**obią to dla chorego dziecka. Dla kolegi policjanta, który walczy z chorobą. Dla najbardziej potrzebujących. Takich akcji w całym kraju jest wiele. Niektóre medialne i spektakularne. Inne dzieją się po cichu, lokalnie. Ale nie rozgłos jest tu ważny, tylko pomoc. Wszystkim policjantom, którzy angażują się w pomaganiu innym, należą się wielki szacunek i podziękowanie.

## O ARSENAŁ SIĘ NIE MARTW

Gdy koledzy dowiedzieli się, że „Góral”, czyli st. asp. Jacek Kurzeja z Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP jest chory na raka, było dla nich jasne, że trzeba go wesprzeć. Nie musiał nic mówić ani o nic prosić. Razem brali udział w setkach operacji bojowych, podczas których zatrzymywali najgroźniejszych przestępców. Zagrożenie zdrowia lub życia przy takiej służbie to norma. Ale to teraz toczyła się najważniejsza walka w życiu „Górala”. W zespole byli jak wielka rodzina. Natychmiast ruszyły zbiórki. Najpierw koleżeńskie, na niewielką skalę, a gdy po ośmiu miesiącach okazało się, że dla Jacka nie ma w Polsce ratunku, postanowili działać szerzej.

– Czas wyjechać za granicę – powiedział mu wtedy „Mieszko”, przyjaciel z Wydziału Bojowego BOA KGP. „Góral” protestował,

mówił, że nie ma pieniędzy. – O to masz się nie martwić – usłyszał tylko.

Tego samego dnia „Mieszko” dał „Góralowi” namiar do Kingi Szwed, policjantki z Komendy Powiatowej Policji w Tucholi, która też zmaga się z rakiem żołądka.

– Nie będę ci nic mówił, sam zadzwonił, wypytaj. Musisz dalej walczyć, o arsenał się nie martw – powiedział mu.

Po rozmowie z Kingą, a potem z doktor z kliniki w Niemczech, „Góral” wiedział, że jest nadzieja.

– W szpitalu w Polsce Kindze nie dawali nawet trzech tygodni życia. Pojechała do Niemiec i po 14 dniach wróciła o własnych siłach. Polscy lekarze nie mogli w to uwierzyć – opowiada „Góral”. Jego żona Emilia zadzwoniła do „Mieszka” i łamiącym się głosem obiecała: – Pojedziemy tam.

## DLA „GÓRALA” ZROBIĄ WSZYSTKO

Od tego momentu trzeba było działać błyskawicznie. Pierwszy wyjazd miał kosztować około 30 tys. zł. Koledzy z jednostki „Górala” zaczęli zbierać różne, jak mówią, fanty i przekazywać je na aukcje internetowe. Każdy uruchamiał swoje kontakty, znajomości. W pomoc zaangażowali się funkcjonariusze ze SPAP, żołnierze Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu, funkcjonariusze ze stołecznej grupy IPA.

– Ludzie spontanicznie przynosili emblematy, naszywki, kubki, książki, koszulki z podpisami sportowców, które wystawialiśmy na aukcje – mówi „Mieszko”.

Jeden z kolegów z jednostki wykonał nóż, który został wyceniony za 2550 zł. Za emblematy jednostek specjalnych z policji i wojska, które kolega z SPAP z Opola zebrał i oprawił w gabloty, udało się dostać ponad 9 tysięcy złotych. Z kolei st. sierż. Krzysztof Pluta „Wir”, były operator Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu, wystawił na licytację Buzdygan, nagrodę, którą w 2013 roku przyznała mu redakcja „Polski Zbrojnej”.

– Odzew był gigantyczny. W pomoc włączyły się też Komenda Główna Policji i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które przyznały „Góralowi” zapomogę

na leczenie – opowiada „Mieszko”. – W tym samym czasie działała już zbiórka pieniężna na portalu zrzutka.pl, a my staraliśmy się nagłośnić sprawę Jacka medialnie.

Koledzy liczyli, że uda się uzbierać 60 tys. zł. Cel osiągnęli po 10 dniach. Dziś na koncie jest ponad 200 tys. zł, a w planach kolejne charytatywne imprezy sportowe – zawody piłkarskie i strzeleckie.

– To jest spokój psychiczny, bo wiem, że jak jest zabieg potrzebny, to ja się nie pytam, nie boję. Wiem, że są pieniądze – mówi „Góral”. – Poza tym nieocenione jest wsparcie psychiczne, jakie dostaję od kolegów. Zapraszają mnie na imprezy, dodają otuchy i to mnie naprawdę stawia na nogi – dodaje.

## NIE JESTEŚ SAM

Jedną z takich imprez odbyła się w połowie sierpnia na strzelnicy w Makówce koło Grodziska Mazowieckiego. Na zawody w dwuboju dynamicznym przyjechali koledzy z wydziału, emeryci, był też sam „Góral”.

– Te zawody są dla Jacka. Cieszę się, że przyjechaliście – witał uczestników Hubert Kowalik ze stowarzyszenia kolekcjonerów broni palnej i strzelectwa sportowego.

„Góral” nie krył wzruszenia: – Chciałem wam serdecznie podziękować za to, co dla mnie robicie. Bo to jest wielkie. Za całą tę energię wam dziękuję.

– W grupie jest siła – mówią koledzy. I dodają: – My jesteśmy specyficzną jednostką. Wydział bojowy trzyma się razem. Tak jesteśmy skonstruowani, żeby pracować w zespole. Jeżeli jeden z nas podczas akcji będzie leżał ranny, ma pewność, że ktoś po niego pójdzie. Sam nie zostanie.

## JADĄ, ABY POMÓC

Sama nie została też 16-letnia Wiktoria Gruzka, która choruje na rzadką chorobę moya-moya. O tym, że potrzebuje finansowego wsparcia, dwaj policjanci z komisariatu ze Strumienia dowiedzieli się z internetu.

– W internecie natrafiliśmy na apel zatytułowany „Córka policjanta pilnie potrzebuje pomocy”, postanowiliśmy sprawdzić, o co chodzi – opowiada sierż. sztab. Grzegorz Walczek.

Okazało się, że tata Wiktorii jest dzielnicowym w Komisariacie Policji w Pyskowi-



St. asp. Jacek Kurzeja „Góral” dziękuje kolegom za wsparcie i pomoc





Sztafeta rowerowa dla Wiktorii dotarła do mety

cach, że choroba córki zagraża jej życiu każdego dnia i konieczna jest operacja za granicą, która została wyceniona na 160 tys. zł. Był grudzień ubiegłego roku. Ich akcja charytatywna miała się rozpocząć za pół roku, ale ponieważ tata dziewczynki wspomniął, że za dwa miesiące organizuje aukcję dla Wiktorii, postanowili się włączyć od razu. Dzięki ich zaangażowaniu udało się wtedy zebrać prawie 5 tys. zł. To był dopiero początek. Pierwszego czerwca wystartowali z wyprawą rowerową. Plan był taki, że w ciągu dwóch tygodni odwiedzą 129 jednostek Policji w całym garnizonie śląskim i zbiorą pieniądze na leczenie i operację Wiktorii. Zakładali, że uda się zebrać 12 tys. zł. Po 100 zł z każdej jednostki. Cel osiągnęli w czwartym dniu.

## ZAANGAŻOWANIE I WZRUSZENIE

Wyprawa miała charakter sztafety, każdego dnia sierż. sztab. Grzegorz Waleczek i st. sierż. Michał Mazurek mieli do pokonania około 100 km. Zdarzało się, że jednego dnia odwiedzali 18 jednostek, a następnego trzy. Startowali codziennie o 7.00, kończyli o 16.00 albo 17.00. Potem siadali przed kompem i każdego dnia do północy opisywali na portalu społecznościowym, co się wydarzyło, kto z nimi jechał, kto pomógł, co ich spotkało.

– Myśleliśmy, że to będzie tak, jak za pierwszym razem. Po cichutku, bez rozgłosu pojedziemy i będziemy zachęcać do pomocy – opowiada funkcjonariusz i dodaje, że liczyli na to, że ich obecność spowoduje, że apel o pomoc zostanie zauważony. – Ludzie nam potem mówili, że faktycznie, nasza obecność ich motywowała.

Weźniej do wszystkich jednostek zostały wysłane telegramy z prośbą o pomoc. Udało się uzyskać honorowy patronat Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach, nieoceniona okazała się też pomoc związków zawodowych i stowarzyszenia IPA. Dzięki zaangażowaniu insp. Jacka Bąka, komendanta KPP w Cieszynie, do wyprawy dołączyli komendanci z poszczególnych jednostek. On sam też jechał z chłopakami w jednym z pierwszych etapów, a potem czekał na nich na mecie.

– Z dnia na dzień akcja nabierała rozgłosu tak, że w ostatnim etapie jechało naprawdę dużo ludzi – opowiada insp. Jacek Bąk.

W sumie w sztafecie wzięło udział 269 uczestników, cała trasa liczyła 1319 km i przez dwa tygodnie udało się zebrać ponad 40 tys. zł.

– To było coś niesamowitego. Wszyscy byliśmy wzruszeni. Jestem dumny, że mogę pracować z takimi ludźmi – mówi insp. Jacek Bąk.

– Jesteście aniołami – dziękowała na mecie policjantom mama Wiktorii.

– Jesteście wielcy – mówiła Wiktorii.

– My tylko odpowiedzieliśmy na apel – odpowiadają skromnie policjanci. – Stwierdziliśmy, że jeżeli ktoś z rodziny policyjnej potrzebuje pomocy, my jako funkcjonariusze jesteśmy zobowiązani, żeby działać.

## BO IM SIĘ CHCE

Nie uważają się za wyjątkowych. Osobiście znają mnóstwo funkcjonariuszy, którzy na co dzień angażują się w akcje pomocowe.

Tak samo jak oni: w wolnym czasie, za własne pieniądze.

– Naprawdę jest więcej takich osób. Znamy dziewczynę, która od kilku lat zbiera ubrania i zabawki dla biednych rodzin. Ktoś inny zebrał trzy tony nakrętek, żeby chore dziecko mogło dostać wózek – mówi sierż. sztab. Grzegorz Waleczek. – W każdej jednostce są tacy pomagacze. Wielu z nich poprosiliśmy teraz, podczas naszej wyprawy.

Často jest też tak, że Policja poproszona o pomoc zostaje partnerem takiej charytatywnej akcji. Tak było z festynem zorganizowanym dla chorego na autyzm Marcinka Chudzika z miejscowości Koty. Do komendanta Komisariatu Policji w Tworogu podkom. Piotra Skolika z prośbą o pomoc zwrócił się sołtys gminy. Chciał, żeby policjanci wystawili drużynę piłkarską.

– Zgodziłem się – opowiada podkom. Piotr Skolik. – A im bliżej imprezy, tym więcej nowych pomysłów mieliśmy.

Żeby przyciągnąć mieszkańców, mundurowi zorganizowali pokaz policyjnego sprzętu. Dzieci i dorośli oblegali więźniarkę, radiowozy i motocykl policyjny. Zgodnie z planem funkcjonariusze zagraли też mecz z drużyną oldbojów, ale największą atrakcją był pokaz tresury psów policyjnych. W całym przedsięwzięciu policjantów z komisariatu w Tworogu wsparli koledzy z Komendy Powiatowej Policji w Tarnowskich Górach.

– Bardzo fajnie, że w swoim wolnym czasie, przed albo po służbie chcieli się zaangażować w taką akcję – mówi komendant z Tworogu. – To była wymierna pomoc. Mieliśmy konkretny cel i się udało. Od organizatorów wiem, że zebrałi ponad 3 tys. zł. Na możliwości naszej gminy to naprawdę bardzo dużo.

– A kto wygrał mecz – pytam.

– Oldboje – przyznaje komendant. – Ale może kiedyś będzie rewanż. Może przy okazji kolejnej akcji. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA  
zdj. Krzysztof Chrzanowski,

KWP w Katowicach, KPP w Tarnowskich Górach

Policjny Snupek bawi się z dziećmi podczas imprezy charytatywnej dla Marcinka



**ZACHODNIOPOMORSKIE**Powierzchnia – 22 892,48 km<sup>2</sup>

Ludność – 1 708 174

Gęstość zaludnienia – 74,6 os./km<sup>2</sup>

Liczba miast – 66

Długość morskiej linii brzegowej – 185 km

Drogi publiczne na 100 km<sup>2</sup> – 61,3 km (2015 r.)

Turystyczne obiekty noclegowe – 1305 (2016 r.)

Korzystający z noclegów – 2 513 000 (2016 r.)

**POLICJA**

Komendy powiatowe – 17

Komendy miejskie – 3

Komisariaty – 25

Posterunki – 35

OPP – 1

SPAP – 1

Stan etatowy – 4718

w tym pion prewencji – 2586

w tym ruch drogowy – 447

Umie



# emy korzystać z doświadczeń

Wybrzeże Bałtyku to od lat ulubione miejsce letniego wypoczynku Polaków i turystów zza granicy. Wiele z najchętniej odwiedzanych miejscowości znajduje się w województwie zachodniopomorskim. Międzyzdroje, Świnoujście, Kołobrzeg, Mielno to tylko niektóre z nich. W lipcu i sierpniu na co dzień liczące od kilkuset mieszkańców miejscowości zamieniają się w tętniące życiem całą dobę kilkudziesięciotysięczne kurorty. Ze wszystkimi tego konsekwencjami i zagrożeniami. Rosnąca z roku na rok liczba turystów nad zachodnim wybrzeżem Bałtyku dowodzi, że policjanci radzą sobie bardzo dobrze.

**N**ajwiększe wyzwania, jakie stają w miesiącach letnich przed zachodniopomorską policją, to wzmożony ruch drogowy, głównie związany z dojazdem do miejsca wypoczynku, codzienna obecność w każdym mieście i miejscowości od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy turystów oraz duża, rosnąca z roku na rok, liczba imprez masowych o bardzo różnym charakterze.

## PRZYGOTOWANIA

Sezon urlopowy kończy się we wrześniu i to jest ten moment, kiedy zaczynają się przygotowania do kolejnego. Ma to między innymi związek ze wsparciem, skądinąd znaczącym, jakie Policja otrzymuje od samorządów, które swoje przyszłoroczne budżety zaczynają planować już jesienią.

– To wsparcie jest bardzo istotne, ale jeśli ma być skuteczne, musimy precyzyjnie sformułować nasze oczekiwania, dlatego analizę zakończonego sezonu rozpoczynamy tak szybko, jak to możliwe – zapewnia naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Szczecinie mł. insp. Arkadiusz Popiół.

Przygotowania trwają cały rok, a ich kulminacją jest coroczne, organizowane przez Policję, odbywające się na przełomie maja i czerwca spotkanie wszystkich służb mających w swoich zadaniach kwestie związane z bezpieczeń-

stwem obywateli. Uczestniczą w nim m.in. przedstawiciele: Urzędu Morskiego, Straży Granicznej, Straży Ochrony Kolei, WOPR, ratownictwa medycznego, Inspekcji Transportu Drogowego i Żandarmerii Wojskowej, a także członkowie władz samorządowych.

– Ich głos jest bardzo uważnie słuchany, bo uzupełnia to, co wiemy z naszych statystyk, Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa i czego dowiadujemy się od mieszkańców w czasie debat społecznych na temat najbardziej dokuczliwych zachowań, których eliminacji oczekują – informuje zastępca komendanta wojewódzkiego Policji ds. prewencji w Szczecinie insp. Piotr Ostrowski.

A te zachowania to głównie zakłócanie spokoju i porządku publicznego, brawurowo jeżdżący kierowcy oraz picie alkoholu w miejscach publicznych.

## WYZWANIA, SIŁY, ŚRODKI

Z informacji Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie wynika, że w ubiegłym roku województwo zachodniopomorskie odwiedziło ponad 5 mln turystów. Tylko w lipcu i sierpniu było ich ponad 1,7 miliona. W tym było ich jeszcze więcej. Liczba osób przebywających na terenie nadmorskich miejscowości w wakacje zwiększa się wielokrotnie. W gminie Mielno, w której na co dzień mieszka około 5 tys. mieszkańców, bywają doby, w których na jej terenie przebywa ponad 100 tys. osób. Policjantów w sezonie jest albo tyle samo co poza nim lub niewiele więcej.

Ponieważ kluczem do zapewnienia bezpieczeństwa jest odpowiednia liczba funkcjonariuszy, gminy nadmorskie wspomagane są przez Oddział Prewencji Policji w Szczecinie. Do każdej z nich w lipcu i sierpniu trafiło od 22 do 48 policjantów. Do tego dochodzą słuchacze Szkoły Policji w Słupsku i policjanci realizujący służby ponadnormatywne. Decyzją Komendanta Głównego Policji zabezpieczenie dwóch największych imprez masowych zostało wsparte policjantami z innych garnizonów. W trakcie The Tall Ships Races było ich ponad 250, a podczas odbywającego się w Kołobrzegu w dniach 21–24 lipca koncertu muzyki techno SunRice Festival prawie 100.

O tym, jak latem rośnie obciążenie policjantów, świadczy liczba zrealizowanych służb patrolowych i obchodowych w jednostkach nadmorskich. W maju na ich terenie było ich nieco ponad 4,5 tys. W lipcu już ponad 6,2 tys. Od początku lipca do 17 sierpnia – prawie 9,2 tys. Patrząc na liczbę interwencji, są takie jednostki, w których ich liczba

Policjanci patrolują plaże pieszo, konno i na quadach



prezy odbywające się tu w sezonie letnim. Takich jest jeszcze co najmniej kilka, a trzeba pamiętać, że odpowiedniego zabezpieczenia wymagają także rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy, które choć nie mają wiele wspólnego z wakacjami, to z bezpieczeństwem turystów już tak. Tradycją kibiców przyjeżdżających do Świnoujścia czy Kołobrzegu stały się wizyty na plaży przed lub po meczu. Zadbanie, by nie zakłócali wypoczynku turystom, jest dużym wyzwaniem.

– Zachodniopomorskie plaże, ze względu na dużą liczbę zagranicznych turystów, stają się latem wizytówką naszego kraju, szczególnie w czasie The Tall Ship Races. To dodatkowy element, który każe tego typu wizyty obejmować szczególnym zainteresowaniem, pamiętając, co wydarzyło się kilka lat temu w Gdyni, gdzie meksykańscy marynarze zostali zaatakowani przez pseudokibiców – podkreśla komendant Ostrowski.

## RUCH DROGOWY

Pomorze zachodnie leży na skrzyżowaniu tras tranzytowych północ – południe i wschód – zachód, co generuje duży ruch kołowy bez względu na porę roku. Kiedy wraz z początkiem lata gwałtownie rośnie ruch związany z turystyką, te dwa zjawiska nakładają się, potęgując wyzwania stojące przed policjantami ruchu drogowego.

Ostatnio ruch średniodobowy na zachodniopomorskich drogach mierzono w 2015 r. Według danych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w całym roku wyniósł prawie 8 tys. pojazdów na drogach krajowych i ponad 13 tys. na drogach międzynarodowych. W lipcu i sierpniu natężenie ruchu zwiększa się o ponad 22 proc. Policjanci rd są pewni, że po dwóch latach, które minęły od pomiarów, wszystkie te liczby są dużo większe.

▶ w lipcu w porównaniu z majem maleje. Tak jest np. w wyludniającej się na lato Szczecinie. Są takie, w których rośnie o 13 proc., jak np. na terenie działania KPP w Drawsku Pomorskim, o 33 proc. – KMP w Koszalinie i w Sławnie czy nawet o 88 proc. – KPP w Gryficach. W jednostkach w pasie nadmorskim w lipcu liczba interwencji rośnie średnio o 80 proc., legitymowań o 44 proc., zatrzymań na gorącym uczynku o 26 proc.

– Gdybyśmy mieli większe siły, byłoby łatwiej, ale zadanie trzeba zrealizować tymi siłami, jakimi się dysponuje. Dlatego tak kluczową sprawą jest precyzyjna i aktualna wiedza dotycząca potrzeb, właściwe planowanie, elastyczność i mobilność pozwalające reagować na każdą zmianę – podkreśla zastępca komendanta wojewódzkiego Policji ds. prewencji w Szczecinie insp. Piotr Ostrowski.

## THE TALL SHIPS RACES

To gigantyczna impreza, która odbywa się co cztery lata. W tym roku rozpoczęła się 5 sierpnia i trwała cztery dni. Największe żaglowce świata z siedemnastu krajów, kończąc regaty po Bałtyku, wpływają do Szczecina, by wspólnie z mieszkańcami i turystami świętować ich zakończenie.

– To impreza niezwykle prestiżowa, i to nie tylko w skali Szczecina, ale całego kraju. Ze względu na jej charakter i skalę operacja związana z jej zabezpieczeniem była ogromnym wyzwaniem i największą operacją w historii zachodniopomorskiej policji – ocenia insp. Piotr Ostrowski.

The Tall Ship Races to nie tylko parada żaglowców, ale także kilkadziesiąt imprez towarzyszących. Z policyjnych szacunków wynika, że na Wałach Chrobrego i w jego okolicach każdej doby bawiło się od 300 do 450 tys. ludzi.

Obecna edycja jest trzecią, ale po raz pierwszy, planując jej zabezpieczenie w ramach po-

licyjnej operacji „Regaty 2017”, uwzględniono w takiej skali zabezpieczenie antyterrorystyczne. To efekt zamachów, do jakich doszło m.in. w Berlinie, Nicei, Londynie czy Manchesterze. O wielu zabezpieczeniach nie można napisać, ale wśród tych widocznych trzeba wspomnieć o utworzonym wokół Wałów Chrobrego „pierścieniu bezpieczeństwa”, na którym zlokalizowano punkty kontroli przesiewowej, bramki do wykrywania metali i 65 sztuk 1200-kilogramowych bloków betonowych zabezpieczających uczestników przed atakiem przy użyciu pojazdu.

– The Tall Ship Races jest imprezą bardzo otwartą i radosną. Z tego powodu trochę obawialiśmy się, jak jej uczestnicy przyjmą środki bezpieczeństwa, które musieliśmy wprowadzić. Na szczęście dominowały zrozumienie i cierpliwość – opowiada komendant Ostrowski.

Ale parada żaglowców i wspomniany festiwal SunRice to nie jedyne duże, kilkudniowe im-

Trasy alternatywne kierowcy mogą znaleźć na przydrożnych tablicach, w internecie, na ulotkach oraz w mediach



– Korzystając z doświadczeń ubiegłych lat, wiele zdarzeń i zjawisk przewidujemy, dzięki czemu możemy im albo zapobiec, albo odpowiednio zareagować. Przykładem są opracowywane co roku trasy alternatywne, które pozwalają zmniejszyć zatory, jakie tworzą się, kiedy turyści z całej Polski ruszają nad morze – informuje kom. Arkadiusz Górecki, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Szczecinie.

Dotychczasowe statystyki pozwalają mieć nadzieję, że cały ten rok, jak i sam sezon urlopowy będzie najbezpieczniejszy od wielu lat. Porównując liczbę wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych w lipcu 2017 r. z analogicznym okresem w dwóch poprzednich latach widać poprawę w każdej z tych kategorii.



*Bezpieczeństwo jest w dużej mierze efektem różnorodnych działań profilaktycznych realizowanych przed sezonem i w jego trakcie*

## PROFILAKTYKA

Programy profilaktyczne przygotowujące do sezonu i realizowane w jego trakcie liczone są w dziesiątkach. Ale nie w liczbie tkwi ich skuteczność, a w precyzyjnym dopasowaniu do potrzeb. Policjanci podkreślają też, jak ważna jest przy ich przygotowaniu i realizacji współpraca np. ze strażą pożarną czy Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym.

– Wkładamy dużo wysiłku w precyzyjne zdiagnozowanie problemów, które wymagają uwzględnienia w planowaniu działań profilaktycznych. Oczywiście wiele z nich, jak te związane z ruchem drogowym, krótkotrwałym zaginięciem dzieci czy bezpieczeństwem nad wodą, powtarzają się co roku, ale to wcale nie oznacza, że ubiegłoroczne rozwiązania możemy bezrefleksyjnie skopiować – zaznacza mł. insp. Arkadiusz Popiół, naczelnik Wydziału Prewencji.

Jak co roku największym zainteresowaniem cieszyły się akcje zapobiegające krótkotrwałym zaginięciom dzieci, głównie na plażach. Zapotrzebowanie ze strony rodziców na specjalne opaski, na których można zapisać

### Janusz Żmurkiewicz, prezydent Świnoujścia:

– Podsumowując tegoroczny sezon letni, mogę śmiało powiedzieć, że mimo wyjątkowej liczby turystów, którzy odwiedzili nasz kurort w tym roku, miasto było bezpieczne i to pod każdym względem. Ogromna w tym zastuga funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Świnoujściu, wspomaganych przez słuchaczy Szkoły Policji w Słupsku. Patrole policyjne, w tym piesze i rowerowe, były widoczne i co najważniejsze – skuteczne w swym działaniu. Doskonale sprawdziły się wszelkie inicjatywy realizowane wspólnie ze strażnikami miejskimi i naszymi niemieckimi sąsiadami oraz działania profilaktyczne i informacyjne prowadzone jeszcze przed wakacjami, szczególnie z młodzieżą szkolną. Dzięki naszej drogówce zapewniona była płynność ruchu samochodowego na wyspach, szczególnie na drogach dojazdowych do przepraw promowych i portu. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie doskonała współpraca między innymi z komendantem wojewódzkim Policji w Szczecinie insp. Jackiem Cegięłą i komendantem miejską Policji w Świnoujściu insp. Dorotą Zawłocką.



numer telefonu, przygotowane przez komendę wojewódzką było ogromne. Dużą popularnością cieszyły się również zajęcia dla dzieci organizowane w ośrodkach turystycznych, kolonijnych i oświatowych w ramach Letniej Akademii Małego Policjanta.

W ich trakcie policjanci rozmawiają z dziećmi, rodzicami i opiekunami o zasadach bezpiecznego zachowania w bardzo różnych okolicznościach. Uczą, w sposób dostosowany do percepcji odbiorcy, jak reagować w sytuacjach zagrożenia, jak rozwiązywać problemy, jak i gdzie szukać pomocy.

– W trakcie takich spotkań odpowiadamy też na pytania, które wykraczają poza zakres tematyczny spotkania i dotyczą np. ogólnie pracy policji. Dzieci korzystają z okazji, by skonfrontować swoją wiedzę i wyobrażenia czerpane z filmów i seriali z tym, co powie im prawdziwy policjant. Dla nas jest to bardzo dobra okazja, by uczyć dzieci szacunku dla prawa i policyjnego munduru – podkreśla naczelnik Popiół. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA  
zdj. KWP w Szczecinie, UM w Szczecinie,  
Krzysztof Chrzanowski

### Insp. Jacek Cegięła, komendant wojewódzkiej Policji w Szczecinie:

– Walory turystyczne województwa zachodniopomorskiego istnieją nie od dziś. To, jak radzimy sobie z wyzwaniem okresu urlopowego, jest efektem wieloletnich doświadczeń, co roku przeprowadzanych analiz i wyciąganych wniosków. Każdy zakończony sezon turystyczny jest dla nas lekcją pokazującą, co możemy poprawić w nadchodzącym.

Wielką wagę przywiązujemy do profilaktyki. Programów profilaktycznych, tylko tych sezonowych, jest bardzo wiele, są dostosowane do aktualnych potrzeb, adresowane do wszystkich, bez względu na wiek, płeć, narodowość czy preferowany sposób spędzania wolnego czasu. Ważne jest to, że docieramy z nimi nie tylko do turystów, ale także do tych, którzy na ich rzecz tu, na miejscu prowadzą różnorodną działalność usługową.

Sukces, jakim są bezpiecznie wypoczywający turyści, trudno też odnieść w pojedynkę, dlatego szukamy sprzymierzeńców. Znajdujemy ich wśród instytucji państwowych i samorządowych, organizacji pozarządowych, a nawet prywatnych przedsiębiorców. Trzeba też wspomnieć o współpracy międzynarodowej. Dzięki podpisanym przez Polskę umowom międzynarodowym, szczególnie z Niemcami i Szwecją, może się ona odbywać bezpośrednio na poziomie regionalnym, co bardzo ułatwia realizację konkretnych zdarzeń.

Wysokiego poziomu bezpieczeństwa nie osiąga się jednak umowami, dokumentami, planami czy analizami. One są oczywiście ważne, ale bezpieczeństwo zapewniają przede wszystkim ludzie. Ich ogromne zaangażowanie i ciężka praca. Rozmawiając o letnim wypoczynku, trzeba pamiętać, że policjanci rzadko mogą z niego korzystać w takim wymiarze, na jaki zasługują. Lipiec i sierpień to dla nich czas wzmoczonego wysiłku. Za ten trud i poświęcenie, aby inni mogli wywieść z naszego regionu jak najlepsze wakacyjne wspomnienia, bardzo dziękuję.



# Mundury specjalne na wodę i rower

W dwóch poprzednich numerach naszego miesięcznika przedstawiliśmy mundury jutra naszej Policji – wyjściowy oraz ćwiczebny. Teraz prezentujemy kolejne przygotowywane do wdrożenia – mundury dla funkcjonariuszy pełniących służbę na wodzie i w patrolach rowerowych.

**W**zory przygotowane w Wydziale Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej BLP KGP są całkowicie odmienne. Nowa, biała koszulka polo z granatowym napisem POLICJA jest taka sama dla tych, co na wodzie, i co na siodełku. Spodenki są granatowe, ale różnią się od siebie. Nie tylko długością.

## KOSZULKI POLO

– Białe koszulki polo używane dotychczas w jednostkach wielu województw nie były do tej pory precyzyjnie określone. Nie istniała dokładna specyfikacja techniczna. Każda z jednostek dokonywała zakupów we własnym zakresie. Teraz to się zmieni – mówi naczelnik Wydziału Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej KGP st. asp. Krzysztof Blesznowski. – Chcemy ułatwić jednostkom zakupy przez przygotowanie odpowiedniego opisu przedmiotu zamówienia i zachować jednolity wygląd w skali kraju wszystkich policjantów, którzy będą pełnili w ten sposób służbę.

Testowana koszulka ma naramienniki, kieszeń z miejscem na długopis i notatnik, z patką zapinaną na guzik. Z tyłu jest nieco dłuższa niż z przodu. Na plecach duży granatowy napis POLICJA, z przodu mniejszy nad kieszonką.



Napis POLICJA jest po obu stronach koszulek

– Zastanawiając się nad wyborem materiału, korzystaliśmy z naszych oraz sportowców doświadczeń – tłumaczy st. asp. Krzysztof Blesznowski. – W przypadku koszulki wyszliśmy z założenia, że powinna być oddychająca, łatwo poddająca się konserwacji i szybko wysychająca. Podczas dużego wysiłku fizycznego koszulka bawełniana bardzo szybko nasiąka i staje się mniej komfortowa, dlatego zaczęliśmy szukać rozwiązania tego problemu. Wypróbowaliśmy dzianinę całkowicie syntetyczną, ze specjalnym spłotem włókien.



Pierwszymi testującymi nowe mundury byli funkcjonariusze Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie

## SPODENKI

Nowe spodenki do służby na wodzie będą granatowe, z tego samego materiału, co nowy mundur ćwiczebny, czyli z mieszanki bawełniano-poliestrowej, wykonanej techniką „rip-stop”, czyli z zawartością mocnych włókien zabezpieczających przed rozerwaniem.

Nogawki tych spodenek są do kolan. Na ich bokach, poniżej kieszeni skośnych wpuszczanych, będą kieszenie boczne nakładane, przykryte od góry patką zapinaną na dwie napy. Na patkach kieszeni bocznych będzie srebrny odbłaskowy napis POLICJA. Pas jest wyprofilowany, z siedmioma szlufkami. Dół spodni zakończony jest podwinięciem i stębnowaniem.

Spodenki dla rowerzystów są zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne różnią się od spodenek do służby na wodzie tym, że są podniesione z tyłu. Inna jest także budowa mieszka w kieszeniach.



Spodenki dla rowerzystów z tyłu są podniesione

Jest on skonstruowany na zakładkę, by zmniejszyć prawdopodobieństwo utraty czegokolwiek z kieszeni w trakcie jazdy rowerem. Zmieniona jest konstrukcja spodenek w tylnej części, gdyż rowerzyści zazwyczaj jeżdżą w pozycji pochylonej. Spodenki wewnętrzne są podobne do tych często używanych przez kolarzy, czyli mają nogawki do połowy uda, wykonane są z elastycznej tkaniny oraz posiadają anatomiczną antybakteryjną wkładkę.

## OD ADRIATYKU DO BAŁTYKU

Pierwszymi, którzy otrzymali do testowania nowe mundury specjalne, byli funkcjonariusze Komisarzatu Rzecznego Policji w Warszawie oraz oddelegowani do pilnowania bezpieczeństwa polskich turystów w Chorwacji. Jak relacjonowali polscy policjanci, ich umundurowanie nad Adriatykiem spisało się świetnie, przede wszystkim oddychało, co znacząco poprawiało komfort służby. Pełniący tam służbę funkcjonariusze chorwaccy i z innych państw chyba mieli gorsze, bo polskim zazdrościli. Ale widać, że to, co sprawdziło się nad Adriatykiem, musi być również dobre nad Wisłą.

– Dobrze się stało, że tego lata mieliśmy wiele naprawdę upalnych dni – mówi naczelnik WKGK BLP KGP. – Okazało się bowiem, że gdy jest ponad 30 stopni ciepła, a funkcjonariusz pełni służbę na wodzie, gdzie słońce operuje jeszcze mocniej, zakładana przewiewność koszulki ze sztucznego materiału jest niewystarczająca. Widać, że będziemy musieli zwrócić się znowu w kierunku tkanin naturalnych.

Uwagi do mundurów testowanych w patrolach na rowerach mają także policjanci zachodniopomorskiego garnizonu Policji.

– Nasi funkcjonariusze nie mieli jeszcze sposobności wykorzystać ich w ekstremalnych warunkach pogodowych, ale pierwsze wrażenia już są pozytywne. Materiały, z jakich zostały uszyte koszulki, nie powodują dodatkowego pocenia, a krótkie spodenki z wszytą wkładką zapobiegają otarciom i odparzeniom. Z kolei spodenki z kieszeniami na bokach dają możliwość przechowania w nich niezbędnych dokumentów, a podwyższony pas doskonale zakrywa plecy w czasie pochylania się na rowerze. Odzież jest wygodna do prania i niemal natychmiast wysycha, nie wymaga prasowania – mówi oficer prasowy komendanta powiatowego Policji w Stargardzie kom. Łukasz Famulski. – Jednak spodenki zewnętrzne są za długie i nie jest to raczej kwestia niedobrych rozmiarów. Nogawki sprawiają ograniczenia podczas pedałowania.

## BEJSBOLÓWKA

Do białych koszulek polo oraz granatowych spodenek przewidziana jest granatowa czapka z daszkiem, tzw. bejsbolówka. Ona była już



Funkcjonariusze ze Stargardu zwrócili uwagę, że zbyt długie nogawki sprawiają ograniczenia podczas pedałowania

testowana w ubiegłym roku, wraz z nowym mundurem ćwiczebnym. Przegrała rywalizację z furazerką, ale że także odpowiadała policjantom, będą z niej korzystali funkcjonariusze pełniący służbę na wodzie i w patrolach rowerowych.

– Zbieramy nadchodzące do nas uwagi – mówi st. asp. Krzysztof Blesznowski. – Ze wszystkich testów jesteśmy zadowoleni, bo wskazały kierunki dalszych prac. Chcemy je wykorzystać nie tylko przy dalszych pracach nad umundurowaniem specjalnym, ale także nad zmianą materiałów elementów letnich umundurowania służbowego, które również nie sprawdzają się w obecnych warunkach klimatycznych. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. Andrzej Mitura,  
Łukasz Famulski

Spodenki wewnętrzne są, jak dla kolarzy, z antybakteryjną wkładką





Ponad 600 wystawców z 27 krajów uczestniczyło w 25. edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który odbywał się od 5 do 8 września br. w Kielcach. Można było tam zobaczyć m.in. najnowsze pistolety i karabiny oraz czołgi i śmigłowce.

**W**śród wystawców z branży zbrojeniowej były firmy m.in. z: Australii, Danii, Francji, Hiszpanii, Izraela, Japonii, Kanady, Niemiec, USA i Wielkiej Brytanii. Podczas targów stoiska miało też 330 polskich przedsiębiorców. Można było na nich obejrzeć nie tylko uzbrojenie dla wojska, ale też dla innych formacji mundurowych.

Podczas MSPO nadinsp. Helena Michalak, zastępca komendanta głównego Policji, i Sebastian Meitz, prezes zarządu CENZIN, podpisali umowę na dostawę dla polskiej Policji amunicji pistoletowej Makarov. Wartość 500 tys. nabojęw to 492 tys. zł. W trakcie konferencji prasowej, prowadzonej m.in. przez mł. insp. Mariusza Ciarke, rzecznika prasowego komendanta głównego Policji, omówiono też umowę, która została podpisana 31 lipca br. na kupno przez Policję amunicji strzeleckiej Sellier & Bellot i treningowej Simmunition. Jej wartość może wynieść nawet blisko 14,5 mln zł za około 16 mln nabojęw.

Tradycją MSPO są wystawy narodowe, które towarzyszą imprezie od 2004 roku. W tym roku swój potencjał obronny zaprezentowała Korea Południowa. We wcześniejszych latach swoje wyposażenie pokazywały m.in.: Niemcy, Francja, Izrael, USA, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy, Turcja i Norwegia. Podczas targów odbywały się seminaria, konferencje i debaty o najnowocześniejszej technice wojskowej, w tym „Biznes z wojskiem to pewne pieniądze” i „Innowacje i przyszłość polskiego sektora zbrojeniowego”.

Jeden z targowych dni poświęcony był służbom podległym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zwiedzający mogli obejrzeć przeznaczone dla nich uzbrojenie, a także zobaczyć m.in. pokaz tresury psów służbowych Policji. Na zakończenie MSPO odbyła się uroczystość wręczenia nagród dla najlepszych wystawców. Przyznane były też nagrody specjalne. Jedną z nich ufundował Komendant Główny Policji. Trafiała ona do firmy Lubawa S.A. za damską kamizelkę kuloodporną i kamuflowaną. Honorowym patronem targów był Prezydent RP Andrzej Duda, a ich partnerem strategicznym Polska Grupa Zbrojeniowa. ■

ARTUR KOWALCZYK

zdj. autor (8), Antoni Rzeczkowski (1), Damian Janus (1)



*USW to broń, która ma wypełniać lukę między pistoletem, pistoletem maszynowym i karabinkiem. Umożliwia skuteczne rażenie celów na dystansie do 75 metrów. Broń jest zbliżona wielkością do typowego pistoletu, ale jednocześnie ma zasięg, celność i skuteczność na poziomie pistoletu maszynowego o kalibrze 9 mm*



*Alkomat iBlow. Pomiar nim trwa 4 sekundy, a wynik jest widoczny na wyświetlaczu. W godzinę można nim przebadać ponad pół tysiąca osób*





Stoiska targowe zwiedziła też nadinsp. Helena Michalak, zastępca komendanta głównego Policji, na których zapoznana się z nowinkami z rynku zbrojeniowego



Policjanci z zainteresowaniem oglądali wystawy na MSPO. Na zdjęciu mł. asp. Antoni Rzezcowski z Komendy Głównej Policji

**EXPLORER** to urządzenie do sprawdzania miejsc trudno dostępnych, czyli podwozi samochodowych, szybów wentylacyjnych i studzienek kanalizacyjnych. Składa się ze zdalnie sterowanej kamery i wysięgnika teleskopowego o długości operacyjnej od 1 do 1,85 m. Może być wykorzystywany m.in. przez policyjnych pirotechników



Zestaw oświetleniowy Q-LED 60W. Ma wymienny akumulator, na którym może pracować od 7 do 80 godzin. Ma uniwersalny uchwyt, co oznacza, że można go przyczepić do wielu rzeczy. Może być przydatny policjantom podczas oględzin miejsc wypadków drogowych lub zdarzeń kryminalnych



Jeden z targowych dni poświęcony był służbom podległym MSWiA. Zwiedzający mogli obejrzeć przeznaczone dla nich uzbrojenie, a także zobaczyć pokaz tresury psów służbowych Policji

Motorola Si500 może służyć do nagrywania interwencji, bo ma wbudowaną kamerę, i da się ją połączyć z radiotelefonem, żeby używać jej jako zestawu głośnomówiącego



# Obelisk w Szczaworyżu

Nad niewielką kielecką wioską góruje późnobarokowy kościół pw. św. Jakuba Starszego Apostoła. To tu proboszczem jest ks. Stanisław Kondrak, kapelan KPP w Busku-Zdroju. O dzielnym kapłanie, który jeszcze w 1979 roku został tajnie nominowany do niesienia posługi wśród mundurowych i urzędników państwowych, pisaliśmy dziesięć lat temu w materiale „Azyl u księdza” („Policja 997” z grudnia 2007 r. – materiał dostępny w archiwum cyfrowym na naszej stronie internetowej).

**P**odczas tegorocznych powiatowych obchodów Święta Policji 30 lipca odbyła się uroczysta msza i odsłonięcie obelisku w Szczaworyżu, upamiętniającego zamordowanych w Katyniu przedwojennych policjantów.

Mszy za funkcjonariuszy, pracowników Policji i ich rodziny przewodniczył ks. Stanisław Kondrak. Uczestniczyli w niej m.in.: insp. Artur Bielecki, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach, podinsp. Zbigniew Bartosiak, naczelnik Wydziału ds. Ceremoniału Policyjnego Gabinetu Komendanta Głównego Policji, nadkom. Ewa Dębowska z Biura Historii i Tradycji Policji KGP, insp. Jakub Kosiń, komendant KPP w Busku-Zdroju, Michał Krzysztof Wykowski, prezes Warszawskiego Stowarzyszenia



Rodzina Policyjna 1939 r., oraz Grażyna Szkonter, prezes Oddziału w Kielcach Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 roku, a także przedstawiciele władz samorządowych i innych służb mundurowych.

Po nabożeństwie odsłonięto obelisk upamiętniający zamordowanych przez NKWD w zbrodni katyńskiej przedwojennych stróżów prawa ze Szczaworyża. W ten sposób oddano hołd trzem policjantom i jednej osobie zmobilizowanej w 1939 r. do pomocy Policji Państwowej. Są to: przodownik PP Jan Kozielec, starszy posterunkowy Piotr Szostak, post. Piotr Nocun i Jan Kopeć.

**Przod. Jan Kozielec**, urodzony w 1898 r. w Busku-Zdroju. Późniejszy policjant uczestniczył w wojnie z bolszewikami, po której w 1921 r. wstąpił w szeregi stróżów prawa. Od 1937 r. był komendantem Posterunku PP w Szczaworyżu. Trafił do obozu specjalnego NKWD w Ostaszku, którego jeńcy zostali wiosną 1940 r. wymordowani w Kalininie (obecnie Twer) przez radzieckich oprawców. Leży na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

**St. post. Piotr Szostak** urodził się w 1880 r. w Zagości. W latach 1907–1917 pełnił służbę w policji rosyjskiej jako strażnik.



Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpił do policji komunalnej, skąd w 1919 roku znalazł się w szeregach nowo utworzonej Policji Państwowej. We wrześniu 1939 roku służył na posterunku w Szczaworyżu. Jego los był taki sam, jak przodownika Kozieleca.

**Post. Piotr Nocun** urodził się w 1889 r. w miejscowości Kępie. W policji służył od 1919 r. We wrześniu 1939 r. służył w Szczaworyżu. Podzielił los kolegów z posterunku.

**Jan Kopeć** urodził się w 1896 r. w Sułkowicach. Był członkiem Związku Strzeleckiego i żołnierzem Legionów Polskich. Osadnik wojskowy na Kresach. We wrześniu 1939 r. zmobilizowany do służby pomocniczej Policji Państwowej w Staninie. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. Justyna Konopka

## Oblawa augustowska

Przy Pomniku Ofiar Oblawy Augustowskiej w Gibach odbyły się 16 lipca uroczystości 72. rocznicy wydarzeń z lipca 1945 r. Oblawa augustowska, w której zginęło co najmniej 600 Polaków, jest do dzisiaj niewyjaśnioną, największą zbrodnią na narodzie polskim po zakończeniu II wojny światowej.

W obchodach upamiętniających ofiary zbrodni komunistycznej, które odbyły się pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy, wziął udział sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński. Mszy przewodniczył ks. bp Romuald Kamiński.

O oblacie augustowskiej, zwanej także lipcową, pisaliśmy już 11 lat temu. (materiał „Oblawa augustowska” – „Policja 997” z lipca 2006 r. – dostępny w naszym archiwum cyfrowym). Przypomnimy, że w lipcu 1945 r. wojska radzieckie, przy pomocy polskich jednostek, miejscowych bezpiekniaków i milicjantów otoczyły tereny północnej Suwalszczyzny, zabierając ludzi w nieznanym kierunku. W ten sposób zniknęło co najmniej kilkuset obywateli Polski. Do tej pory nie wiadomo, co się z nimi stało, ani nawet w jakim kierunku zostali wywiezieni. Rosja od lat odmawia stronie polskiej udzielania pomocy prawnej w tej sprawie. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

## 90 LAT TEMU

### Wrzesień 1927

• Minister SW gen. Sławoj Składkowski skierował do wszystkich jednostek PP okólnik *O obowiązku policji energicznego działania w podniesieniu stanu sanitarnego kraju. Zażądał w nim, aby do 1 października br. zdecydowanie poprawić: a) w miastach i miasteczkach – porządek na placach, ulicach i podwórzach domów, w szczególności obok studzien; czysty wychodek i zamknięty śmietnik w każdym domu; szczególna czystość w obrębie hoteli i restauracji; b) po wsiach – czystość na ulicach, podwórkach i obok studzien, czysty wychodek w każdym domu; c) urzędy publiczne winny świecić przykładem czystości i porządku.*



• Potrójny sukces odniósł sierżant Grzesław Suwalski z Wydziału Łączności KW MO w Gdańsku, zdobywając w międzynarodowych zawodach modeli pływających sterowanych radiem w Zinkenbach (Austria) dwa złote i jeden srebrny medal.

• W Wyższej Szkole Oficerskiej MO w Szczytnie odbyło się dwudniowe seminarium naukowe na temat taktyki zwalczania przestępstw gospodarczych w gospodarce żywnościowej. Wzięli w nim udział naczelnicy wydziałów PG z komend wojewódzkich MO, przedstawiciele szkół resortowych oraz kierownictwo i pracownicy dydaktyczni WSO.

• Funkcjonariusze wrocławskiego ZOMO od kilku już lat opiekują się prewentorium dla dzieci w nieodległym Poświętnem. Ich patronat nie ogranicza się tylko do doraźnej pomocy przy np. pracach naprawczych czy transporcie. Są lubianymi przez dzieci „wujkami” do gier, zabaw i wycieczek.

11 IX – W Łomży odbyła się podniosła uroczystość przekazania sztandaru miejscowej KW MO, ufundowanego przez społeczeństwo ziemi łomżyńskiej. Z rąk wiceministra SW gen. bryg. M. Milewskiego sztandar przejął płk Stefan Sokolowski, komendant wojewódzki MO w Łomży.

## 20 LAT TEMU

### Wrzesień 1997

9 IX – Osierocone dzieci policjantów i wojskowych, którzy zginęli podczas wykonywania obowiązków służbowych, zostały zaproszone do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie z prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim i jego małżonką. Wzięli w nim udział także przedstawiciele resortu obrony oraz spraw wewnętrznych i administracji z ministrem Leszkiem Millerem i komendantem głównym Policji nadinsp. Markiem Papałą.

16 IX – W strukturze pionu ds. zwalczania przestępczości gospodarczej utworzono wydział do walki z korupcją. To reakcja organów ścigania na gwałtowny wzrost liczby postępowań przygotowawczych w sprawach o „sprzedajność urzędniczą i przekupstwo”.

17 IX – W rocznicę agresji radzieckiej na Polskę przed Grobem Polskiego Policjanta w Katowicach odbyły się ogólnopolicyjne uroczystości upamiętniające to tragiczne wydarzenie. Uczestniczyli w nich m.in.: komendant główny Policji nadinsp. Marek Papała, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” Witold Banaś oraz wojewoda katowicki Eugeniusz Cisiak. Po mszy celebrowanej przez krajowego duszpasterza Policji biskupa Mariana Dusia odbył się apel poległych.

17 IX – W katastrofie śmigłowca Mi-8 w Bośni, który przewoził 8-osobową międzynarodową delegację, zginął st. asp. Andrzej Buler, polski policjant oddelegowany do służby w policyjnym kontyngencie ONZ (UNPROFOR). Andrzej Buler miał 37 lat. Do Policji wstąpił w 1989 r. Początkowo pracował jako referent operacyjny w RUSW we Wschowie (woj. leszczyńskie). Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej w Pile został przeniesiony do KRP w Żarach (woj. zielonogórskie). Pozostawił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Za poświęcenie, ofiarność i odwagę był dwukrotnie odznaczony brązowym medalem Za Służbę w Oddziale Ochrony ONZ, medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Pośmiertnie awansowany do stopnia podkomisarza. ■

JERZY PACIORKOWSKI  
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP  
zdj. „Na Posterunku”



• Ulica Chmielna w Warszawie jako pierwsza w kraju otrzymała status ulicy jednokierunkowej. Spowodował to rosnący ruch kołowy w śródmieściu i tworzące się tam korki. Na zdjęciu powyżej widoczne są dwa przeciwne wysłoty ul. Chmielnej. Na lewym betonowy postument ze strzałką wskazującą kierunek ruchu, na prawym – identyczny postument ze znakiem zabraniającym wjazdu wszelkim pojazdom.

4 IX – Minister Sławoj Składkowski, wracając samochodem z Zamościa, potrafił poza miastem 4-letnie dziecko, które nagle wbiegło na jezdnię. Na szczęście nie doznało groźnych obrażeń. Minister przeniósł dziecko do auta, odwiózł do domu, po czym wezwał lekarza i polecił przewieźć malucha do szpitala. Rodzicom wręczył 500 zł na koszty leczenia, natomiast posterunkowemu nakazał spisać protokół.

9-12 IX – W Warszawie odbyły się II Ogólnopolicyjne Zawody Sportowe. Startowało w nich 426 zawodników, reprezentujących 16 okręgów wojewódzkich i Policję Woj. Śląskiego. Rozegrano zawody lekkoatletyczne (18 konkurencji), strzeleckie (5 konkurencji), kolarskie (6), marszowe (1), hippiczne, szermiercze (2), bokserskie oraz mecz piłki nożnej między reprezentacjami Policji Państwowej oraz Policji m. Gdańska. Zwyciężyli funkcjonariusze PP w stosunku 7:2.

## 40 LAT TEMU

### Wrzesień 1977

• W Lesznie oddano do użytku nową poliklinikę KW MO. Wybudowała ją od podstaw w ciągu 14 miesięcy Brygada Remontowo-Budowlana KW MO w Poznaniu. Poliklinika posiada 3 poradnie, 7 gabinetów specjalistycznych, laboratorium analityczne oraz pracownię fizykoterapii. W projekcie są jeszcze poradnie: zdrowia psychicznego, radiologiczna, ortopedyczna i dermatologiczna.



# Policjant z wizytą w szkole, przedszkolu

Rozpoczął się rok szkolny, a w związku z tym policjantki i policjanci coraz częściej odwiedzają szkoły i przedszkola.

**T**aka wizyta powinna mieć dwa podstawowe cele. Po pierwsze: cel merytoryczny – kiedy policjanci podczas spotkania przekazują przedszkolakom i uczniom wiedzę na temat bezpiecznego zachowania na drodze czy reagowania w sytuacjach zagrożenia. Drugi cel: szansa na zbudowanie pozytywnych skojarzeń z Policją.

Jak budować pozytywny wizerunek Policji podczas spotkania w szkole czy przedszkolu? Zaczniemy od tego, że spotkania takie są dla dzieci często jedynymi w życiu sytuacjami (a przynajmniej jedynymi z niewielu), w których policjant nie jest surowym stróżem prawa. Warto o tym pamiętać. Policjanci, którzy często uczestniczą w takich spotkaniach, mogą traktować je rutynowo, tymczasem dla dzieci wizyta policjantów jest czymś wyjątkowym. Jest szansą na przekonanie najmłodszych do tego, że Policji warto zaufać, że policjanci są po to, żeby chronić dzieci przed zagrożeniami, że są po dobrej stronie mocy. Pamiętajmy, że niektóre dzieci mają stereotypowe i negatywne wyobrażenie o policjantach, wyniesione z podwórka czy, dla przykładu, rodzinnych dyskusji o „niesprawiedliwym” ukaraniu za zbyt dużą prędkość na drodze.

Chcąc dobrze zrealizować obydwa założone cele, istotne jest wcześniejsze rozpoznanie przeprowadzone wśród nauczycieli, wychowawców, a nawet rodziców. Musimy wiedzieć, do jakiego środowiska trafiamy. W tym roku dodatkowo mogą nałożyć się sprawy związane z reformą edukacji.

Pamiętajmy, że dzieci są wyczulone na wszelki fałsz i kłamstwa. Szczerłość musi być podstawowym elementem spotkania. Drugim ważnym elementem komunikowania się z najmłodszymi jest obrazowość języka. Dzieci z zainteresowaniem będą słuchały dobrze opowiedzianych historii.

Jeśli chodzi o młodzież, sprawa jest równie trudna. Młodzież ulega obiegowym opiniom, stereotypom dotyczącym Policji. Zadaniem policjantów spotykających się z młodzieżą jest takim stereotypom zaprzeczyć.

Podczas spotkań z młodzieżą trzeba być nastawionym na kłopotliwe, a nawet zaczepne pytania, by nie powiedzieć – prowokacje. Nie można dać się sprowokować, a najbardziej cenione i trafiające do młodzieży są dobre, dowcipne pointy. Warto przed wizytą w szkole zadać sobie kłopotliwe pytania, które mogą pojawić się podczas spotkania i spróbować na nie w interesujący sposób odpowiedzieć.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że ten rodzaj wystąpień publicznych, jakimi są wizyty w szkołach i przedszkolach, wymaga szczególnych cech, z których łatwość nawiązywania kontaktu, niewymuszona życzliwość, grzeczność i umiejętność inteligentnej i dowcipnej odpowiedzi są najważniejsze.

Należy pamiętać również o tym, że policjanci, którzy przychodzą do szkoły i przedszkola, są obserwowani przez dzieci nie tylko podczas spotkania, ale przez cały czas pobytu na terenie szkoły. Ważne, żeby zachowanie policjantów od przekroczenia szkolnej furty aż do końca wizyty było zgodne z tym, co mówią podczas spotkania. Spotkanie na pewno nie będzie udane, gdy funkcjonariusz je prowadzący

**Atmosfera wokół pobytu policjanta  
w szkole czy przedszkolu  
ma ogromne znaczenie dla wizerunku Policji.**

będzie przekonywał słuchaczy, że policjanci są życzliwi, jeżeli wcześniej krzyknie na dzieci bawiące się na korytarzu; będzie mówił o szkodliwości stosowania używek, a sam przed spotkaniem będzie palił papierosy przed wejściem do szkoły.

Drugą sprawą to poprzedzające spotkanie z dziećmi wizyty w gabinetach dyrektorów, pokojach nauczycielskich. Tam policjantów obowiązują zasady dobrego wychowania i świadomość tego, że jest się na służbie. Nie jest wykluczone, że niektórzy nauczyciele będą wygłaszali swoje niepochebne opinie o Policji. Nie warto konfrontować się z taką osobą w szerszym gronie. Dobrym rozwiązaniem jest zaproponowanie rozmowy po spotkaniu z dziećmi. Nauczyciele i pozostały personel szkoły czy przedszkola również obserwują zachowanie funkcjonariuszy. Odpowiednie zachowanie wpływa na pozytywny wizerunek Policji. ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ,  
znawca i wykładowca protokołu dyplomatycznego  
i dobrego obyczaju. Autor jest rektorem Wyższej  
Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu  
i członkiem honorowym Rady Naukowej  
Czasopism Policyjnych



# Przyspieszenie postępowań administracyjnych

1 czerwca 2017 r. weszła w życie najobszerniejsza i najbardziej kompleksowa zmiana *Kodeksu postępowania administracyjnego*, wprowadzona ustawą z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – *Kodeks postępowania administracyjnego i niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2017 r., poz. 935).

**P**rezentujemy kolejne instrumenty prawne zawarte w nowelizacji, których celem jest usprawnienie działania administracji, ułatwienie organom administracji publicznej reagowania na zmieniające się oczekiwania społeczne oraz rozwiązanie dotychczasowych problemów proceduralnych.

## MILCZĄCE ZAŁATWIENIE SPRAWY

Głównym celem milczącego załatwienia sprawy jest przyspieszenie i uproszczenie postępowania administracyjnego. Polega na tym, że „milczenie” organu, czyli brak decyzji po upływie określonego w przepisach terminu na załatwienie sprawy, uznaje się za załatwienie procedowanej sprawy w sposób w całości uwzględniający żądanie strony. Instytucja milczącego załatwienia sprawy nazywana jest również „fikcją pozytywnego załatwienia sprawy”. Zgodnie z nowymi przepisami, sprawa może być załatwiona milcząco, jeżeli przepis szczególny tak stanowi. Zatem uzupełnieniem przepisów k.p.a. w omawianym zakresie są przepisy szczególne, wskazujące kategorie spraw, do których instytucja ta będzie mogła mieć zastosowanie. Oznacza to, że nie każda sprawa może zostać w ten sposób zakończona. Nowelizacja ustawy wprost wyklucza możliwość stosowania instytucji milczącego załatwienia sprawy w postępowaniach odwoławczych oraz w sprawach wszczętych w trybach nadzwyczajnych (np. w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji). Zgodnie z nowymi przepisami sprawa zostaje uznana za załatwioną milcząco w sposób w całości uwzględniający żądanie strony, jeżeli w terminie miesiąca od dnia doręczenia żądania strony właściwemu organowi administracji publicznej, albo innym terminie określonym w przepisie szczególnym, organ ten nie wyda decyzji lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie lub nie wniesie sprzeciwu w drodze decyzji (czynne wyrażenie braku sprzeciwu). Podstawowym terminem milczącego załatwienia sprawy jest miesiąc, licząc od dnia doręczenia żądania strony właściwemu organowi. W przepisach jest dokładnie określony dzień, w którym ma nastąpić milczące załatwienie sprawy, tj. dzień następny po dniu, w którym upływa termin przewidziany na wydanie decyzji lub postanowienia kończącego postępowanie albo wniesienia sprzeciwu, albo dzień doręczenia zawiadomienia, gdy organ przed upływem terminu załatwienia sprawy zawiadomi stronę o braku sprzeciwu. Jeżeli jednak organ prowadzący postępowanie wezwie stronę do uzupełnienia braków w podaniu lub konieczne będzie doprecyzowanie jego treści, termin, który dotyczy milczącego załatwienia sprawy (miesiąca), biegnie od dnia uzupełnienia braków lub doprecyzowania treści podania. Bieg terminu, o którym mowa, wstrzymuje również zawieszenie postępowania administracyjnego. W przypadku mil-

czącego zakończenia postępowania organ w aktach sprawy zamieszcza adnotację o takim zakończeniu, wskazując treść rozstrzygnięcia oraz jego podstawę prawną. Na wniosek strony organ wydaje w formie postanowienia zaświadczenie o milczącym załatwieniu sprawy albo odmawia wydania takiego zaświadczenia. Aby zapobiec milczącemu załatwieniu sprawy w sytuacji, kiedy organ uznaje, że żądanie strony nie zasługuje na uwzględnienie, musi on wydać decyzję w terminie przewidzianym w k.p.a. albo w odrębnych przepisach.

## PROCEDURA POSTĘPOWANIA UPROSZCZONEGO

Kolejną istotną nowelizacją kodeksu postępowania administracyjnego jest wprowadzenie postępowania uproszczonego. Zmiany w tym zakresie mają usprawnić i przyspieszyć działania organów administracji publicznej w określonych kategoriach spraw, m.in. przez ograniczenie formalizmu procesowego. Organ administracji publicznej może załatwiać sprawę w postępowaniu uproszczonym, jeżeli przepis szczególny tak stanowi. Zatem, podobnie jak w przypadku milczącego załatwienia sprawy, ten tryb nie może być zastosowany w każdej sprawie, a jedynie w kategorii spraw określonych w przepisach szczególnych. Może on dotyczyć interesu prawnego lub obowiązku tylko jednej strony, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. W postępowaniu uproszczonym mają zastosowanie przepisy o milczącym załatwieniu sprawy, chyba że wyłączają je przepisy szczególne. Ten tryb postępowania charakteryzuje się szybkością rozpoznania sprawy. Postępowanie dowodowe jest ograniczone do dowodów zgłoszonych przez stronę, łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania oraz dowodów możliwych do ustalenia na podstawie danych, którymi dysponuje organ prowadzący postępowanie. Uzasadnienie decyzji może ograniczyć się wyłącznie do wskazania faktów, które organ uznał za udowodnione, oraz przytoczeniu przepisów prawa stanowiących podstawę prawną wydanej decyzji. Postępowanie uproszczone może jednak przejść w tryb postępowania zwykłego. W sytuacji, gdy uwzględnienie nowych okoliczności powołanych przez stronę w toku postępowania jest istotne dla jego wyniku, a ich uwzględnienie doprowadzi do jego przedłużenia, organ w dalszym ciągu prowadzi wszczęte postępowanie, pomijając jednak przepisy odnoszące się do postępowań uproszczonych, o czym niezwłocznie powiadamia stronę.

## MEDIACJA W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNYM

Rozwijanie partnerstwa między administracją a obywatelami to kolejny cel, na którym skupił się ustawodawca, projektując zmiany k.p.a. Jako kodeksowe rozwiązania mające zbudować partnerskie relacje można wymienić mediację w postępowaniu administracyjnym.

Administracja publiczna zazwyczaj jest kojarzona z władczymi rozstrzygnięciami, których nie można zmienić inaczej niż przez ich zaskarżenie do sądu administracyjnego. Dlatego też ustawodawca, przez zmiany w kodeksie postępowania administracyjnego, postanowił rozwijać partnerstwo między administracją a obywatelami przez wprowadzenie instytucji mediacji. Dotychczas instytucja ta funkcjonowała jedynie w postępowaniu sądownoadministracyjnym i nie była zbyt często wykorzystywana. Być może w postępowaniach prowadzonych przez organy administracji publicznej będzie cieszyła się większą popularnością i zaufaniem.

Mediacja w postępowaniu administracyjnym jest dobrowolna. Przejawia się w prawie stron do podjęcia decyzji o tym, czy chcą w niej uczestniczyć, a także w możliwości przerwania jej na każdym etapie, bez ponoszenia negatywnych konsekwencji z tego tytułu. Mediacja może być prowadzona we wszystkich sprawach, których charakter na to pozwala. Ponadto jej uczestnicy mają prawo wyboru mediatora, jeśli jednak nie dokonają wyboru, organ w postanowieniu o skierowaniu sprawy do mediacji sam dokonuje wyboru. Podczas mediacji zapewniona jest uczestnikom poufność, bezstronność i neutralność ze strony mediatora. Celem mediacji jest wyjaśnienie i rozważenie okoliczności faktycznych i prawnych oraz dokonanie ustaleń dotyczących jej załatwienia. Uczestnikami mediacji może być organ prowadzący postępowanie oraz strona lub strony tego postępowania. O możliwości przeprowadzenia mediacji organ prowadzący postępowanie zawiadamia strony mediacji z urzędu lub na wniosek stron. Strony mają prawo do odstąpienia od mediacji, a w przypadku wyrażenia zgody, do wyboru mediatora. Skierowanie sprawy do mediacji może nastąpić wyłącznie po uzyskaniu zgody stron. W przypadku niezałatwienia sprawy w ramach mediacji organ wydaje postanowienie o zakończeniu mediacji i załatwia sprawę. Po zakończeniu mediacji mediator jest zobowiązany

### **Główne cele nowelizacji k.p.a.**

- 1. Przyspieszenie postępowań administracyjnych.**
- 2. Wprowadzenie ram dla bardziej partnerskich relacji między administracją i obywatelami.**
- 3. Zapewnienie adekwatności administracyjnych kar pieniężnych do przypadków naruszenia prawa.**

sporządzić protokół i przedstawić go organowi prowadzącemu postępowanie celem włączenia go do akt sprawy i doręcza odpis tego protokołu uczestnikom mediacji. Instytucji mediacji ma również służyć rozszerzenie treści art. 13 k.p.a., który w nowym brzmieniu wskazuje, że organy administracji publicznej w sprawach, których charakter na to pozwala, dążą do polubownego rozstrzygnięcia kwestii spornych oraz ustalania praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania w należących do ich właściwości sprawach, w szczególności przez podejmowanie czynności skłaniających strony do zawarcia ugody w sprawach, w których uczestniczą strony o spornych interesach, oraz czynności niezbędnych do przeprowadzenia mediacji. Przepis ten zobowiązuje organy do podejmowania wszelkich uzasadnionych czynności umożliwiających przeprowadzenie mediacji lub zawarcie ugody, a w szczególności udziela wyjaśnień o możliwościach i korzyściach polubownego załatwienia sprawy. ■

ml. insp. AGNIESZKA ROSIAK

naczelnik Wydziału Postępowań Administracyjnych Biura Prewencji KGP

Opracowano na podstawie:

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483, z późn. zm.);

Ustawa z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 1257);

Ustawy z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2017 r., poz. 935);

Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2017 r., poz. 1369);

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 1749, z późn. zm.).

## DOŻYWOTNIA KALIBRACJA ALKOMATÓW GRATIS !!

ZAKUP ALKOMATÓW NIE WIAŻE SIĘ Z DODATKOWYMI KOSZTAMI PRZEZ JEDNOSTKI. KALIBRACJĘ MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNIE W KAŻDEJ CHWILI.

**ALCO  
TECH**

Specjalna oferta dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.



cena  
**974**  
zł netto

### **AT - 1000** - alkomat przesiewowy najnowszej generacji

- pomiar bez ustnika już w 0,2 sekundy
- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- test pasywny
- praca w temp. ujemnych
- pamięć 1000 pomiarów
- latarka LED
- wyświetlany wynik



349 zł  
cena  
**269**  
zł netto

### **AT - 01** - niezawodny alkomat do badania wstępnego

- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- wysoka powtarzalność i dokładność wyników
- pamięć pomiarów

Do każdego alkomatu pokrowiec GRATIS!

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:  
+48 530 902 851 / karol@alco-tech.pl  
+48 697 685 642 / dawid@alco-tech.pl

Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.  
Gwarancja 24 miesiące. Kalibracja alkomatu gratis.  
Profesjonalny serwis.

[www.alco-tech.pl](http://www.alco-tech.pl)

## **Zawiadamiamy,**

że w październiku 2017 r. uruchamiamy  
XX edycję Studiów Podyplomowych

**„BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO  
I RZECZOZNAWSTWO SAMOCHODOWE”**,

prowadzonych przez Wydział Mechaniczny  
Wojskowej Akademii Technicznej  
przy współudziale Wydziału Samochodów  
i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej,  
Stowarzyszenia Rzeczoznawców  
Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego  
i Instytutu Transportu Samochodowego.

Program Studiów obejmuje 10 zjazdów  
(od października 2017 r. do czerwca 2018 r.),  
w tym: Studia Podyplomowe w soboty i niedziele  
oraz Szkolenia Specjalistyczne w piątki.

### **Szczegółowe informacje:**

[www.wme.wat.edu.pl](http://www.wme.wat.edu.pl), zakładka:

dla kandydatów – studia podyplomowe  
tel. +48 261 837 232, +48 661 274 712  
e-mail: [olga.michnikowska@wat.edu.pl](mailto:olga.michnikowska@wat.edu.pl)



# Policjanci na Tour de Pologne

W tym roku wyścig dookoła Polski odbył się na trasie liczącej ponad 1000 km. Kolarze od 29 lipca do 4 sierpnia jechali m.in. przez: Kraków, Tarnowskie Góry, Katowice, Szczyrk, Zawiercie, Rzeszów, Wieliczkę i Zakopane. Siódmy, ostatni etap rozegrany został na górskiej, malowniczej trasie w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej. 4 sierpnia zmierzyli się tu także policjanci z komendantem głównym nadinsp. Jarosławem Szymczykiem na czele.



*Puchary najlepszym policyjnym kolarzom wręczał po ukończeniu trasy nadinsp. Jarosław Szymczyk*

**P**ierwszy Bieg Kolarski dookoła Polski (tak brzmiała oficjalna nazwa pierwszej edycji Tour de Pologne) zorganizowano w 1928 r. Wyścig od początku miał charakter amatorski. Jedynie w 1974 r. przeprowadzono formułę OPEN i dopuszczono zawodowców. Pierwsze wyścigi znacznie różniły się od dzisiejszych. Etapy były dłuższe – nawet po około 300 km. Najdłuższy Tour odbył się w 1953 r., kiedy kolarze mieli do przejechania 2311 km, a najkrótszy w 1947 r. po wznowieniu imprezy po II wojnie światowej, kiedy rozegrano cztery etapy na trasie 606 km. Kolarze podczas wyścigu zatrzymywali się, aby zjeść posiłek, sami naprawiali usterki w rowerach, sami zmieniali gumy, które wieźli na sobie, obwiązane dookoła tułowia...

W 1993 r. dyrektorem wyścigu został pierwszy Polak, który stanął w szranki w zawodowym peletonie – Czesław Lang. Od tej pory ranga zawodów stale rośnie, a Tour jest wyścigiem zawodowym. Przy okazji wielkiej imprezy odbywa się także wyścig dla amatorów oraz rywalizacja dla dzieci.

Policjanci uczestniczą co roku w zabezpieczeniu Tour de Pologne. Podczas tegorocznej edycji mogli po raz pierwszy spróbować swoich sił w rywalizacji przeznaczonej specjalnie dla nich. W ramach Tour de Pologne Amatorów 4 sierpnia odbył się wyścig na górskiej, liczącej 58 km trasie w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej, podczas którego prowadzono także klasyfikację dla policjantów. Policjanci i policjantki w liczbie ponad 50 zawodników, w jednolitych białych strojach z emblematami Policji i NSZZ Policjantów, walczyli dzielnie na wymagającej trasie, zmagając się dodatkowo z upałem. Wśród nich jechali ich szef nadinsp. Jarosław Szymczyk z numerem „2” oraz dyrektor Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP podinsp. Dariusz Zięba, a także nasz redakcyjny kolega podinsp. Klaudiusz Kryczka.

Zwycięzcą Pierwszych Mistrzostw Polski Policji w Kolarstwie Szosowym został Krzysztof Parma z KPP w Stalowej Woli. Drugie miejsce zajął Adrian Stempniak z OPP w Poznaniu, a trzecie Radosław Wasilewski z KP w Szczepleszynie. Wśród pań triumfowała Izabela Kłowska z KMP w Białymstoku przed Anną Kędrą z KPP w Krasnymstawie i Anną Starzyńską z KPP w Pile. Puchary zwycięzcom wręczał po ukończeniu trasy nadinsp. Jarosław Szymczyk. Należy mieć nadzieję, że impreza na stałe wejdzie do policyjnego harmonogramu. Kolarstwo jest coraz bardziej popularne, także wśród policjantów. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. Damian Wroczyński

## Medale policjantów na Mistrzostwach Polski

W dniach 21–23 lipca w Białymstoku zostały rozegrane 93. Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce. Przynależność do krajowej czołówki potwierdzili również nasi policyjni biegacze – członkowie Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Lekkoatletyce. Świetne rezultaty uzyskali: sierż. Łukasz Oślizło, zdobywając medal srebrny i tytuł wicemistrza Polski w biegu na 3000 m z przeszkodami w czasie 8:44:10 oraz sierż. Szymon Kulka w biegu na 5000 m z czasem 14:00:56, zdobywając medal brązowy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nasi koledzy, którzy na co dzień pełnią służbę w swoich macierzystych jednostkach (KP II w Katowicach i PP w Uściu Gorlickim), skutecznie rywalizują z profesjonalnymi zawodnikami, których jedynym zajęciem jest uprawianie lekkoatletyki i którzy objęci są szkoleniem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W mistrzostwach mieliśmy również swoją przedstawicielkę – st. sierż. Annę Wojtulewicz z KMP w Białymstoku, będącą również członkinią Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Lekkoatletyce (notabene wielokrotną medalistką mistrzostw Polski). Posiadając stosowne uprawnienia, została powołana przez PZLA na jednego z sędziów konkurencji biegowych. ■



TOMASZ KUBICKI, P.Ost.  
zdj. z archiwum policyjnej reprezentacji

## Sportowe zapowiedzi

We wrześniu planowane są następujące imprezy z Harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2017, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji:

- IV Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł. asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji – przygotowywane przez KWP w Olsztynie;
- XXIV Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji „Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2017” – SP w Słupsku;
- Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji w XIV Biegu Przełajowym im. sierż. Grzegorza Załogi – KWP w Katowicach;
- Zawody i warsztaty medycyny taktycznej „Paramedyk” – KWP w Gdańsku;
- Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Kolarstwie Szosowym ze Startu Wspólnego „Superprestige Żyrardów” – Gabinet KGP;
- Otwarty Międzynarodowy Puchar Policji w Półmaratonie w ramach XXVII Półmaratonu Philipsa – SP w Pile;
- XV Ogólnopolski Bieg Uliczny Służb Mundurowych – KWP w Opolu/ Urząd Miejski w Głucholazach;
- XXV Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Szczyrk 2017” – Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych;
- Otwarte Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Policji w Piłce Nożnej Drużyn 6-osobowych – SP w Pile.

Jednocześnie informujemy, że XV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Policji w Pływaniu Długodystansowym „Wpław przez Kiekrz”, przygotowywane w lipcu przez KWP w Poznaniu, z powodu burzy na Jeziorze Kierskim zostały przerwane i nie została ogłoszona oficjalna klasyfikacja zawodów. Mistrzostwa w tym roku nie będą powtórzone. ■

P.Ost.



# Dwa medale policjantów

The World Games 2017, czyli X Światowe Igrzyska Sportowe, były największą imprezą sportową organizowaną w tym roku w Polsce. O medale w 31 dyscyplinach nieolimpijskich walczyło 3,5 tys. sportowców ze 112 krajów. Wśród nich było troje polskich policjantów, a dwoje zdobyło medale. W tym jeden najcenniejszy.

Imprezy tej jeszcze nie można porównywać do igrzysk olimpijskich, bo to przede wszystkim nie ten rozmach. Ale dla sportowców trenujących dyscypliny, których nie ma w programie olimpijskim, to właśnie te zawody są najważniejsze, a zdobyte medale najcenniejsze. W programie The World Games są dyscypliny artystyczne i taneczne, tzn. nowe trendy (wśród nich m.in. bieg na orientację, ultimate frisbee, sporty wrotkarskie czy wspinaczka sportowa), są sporty „na zaproszenie” (m.in. futbol amerykański i żużel), sporty precyzyjne (m.in. bule i kręgle), sporty siłowe (przeciąganie liny i trójbój siłowy), sporty z piłkami (a wśród nich korfbal i plażowa piłka ręczna), a także sztuki walki (jiu-jitsu, karate, sumo), które cieszą się dużą popularnością w służbach mundurowych całego świata.

W ubiegłym roku, gdy przygotowaliśmy wydanie specjalne naszego miesięcznika poświęcone sportowcom w Policji, wielu policjantów miało nadzieję, że nie tylko wystartują we Wrocławiu na The World Games, ale zdobędą także medale. Jednak o prawo startu w ŚIS musieli walczyć niemal do ostatniej chwili. Ostatecznie w reprezentacji Polski znalazły się kickbokserska sierż. sztab. Marta Waliczek, trenująca karate st. post. Justyna Gradowska oraz obecny mistrz świata w jiu-jitsu sierż. sztab. Rafał Riss.

## OLIMPIJSKA NADZIEJA

Justyna Gradowska, funkcjonariuszka Oddziału Prewencji Policji w Łodzi, w eliminacjach turnieju w kumite do 61 kg dotarła do półfinału. Medal był blisko, ale najpierw przegrała tę walkę, a potem starcie o brąz. Na czwarte miejsce Gradowskiej w The World Games trzeba jednak patrzeć także z innej perspektywy. Karate to klasyczna japońska sztuka walki, która w 2020 r. po raz pierwszy znajdzie się w programie Igrzysk Olimpijskich w Tokio!

## SREBRNY NIEDOSTYT

Srebrny medal w jiu-jitsu w kategorii +94 kg zdobył st. sierż. Rafał Riss z OPP w Katowicach. W drodze do finału pokonał trzech rywali, jednak w pojedynku o złoto nieznacznie (5:7) uległ Francuzowi Alexandre'owi Fromange.

– Cieszy mnie medal, ale jednocześnie pozostaje mały niedosyt – mówi 27-letni Riss. – Do Wrocławia przyjechałem jako



Gratulacje za wyróżnienie „Bohaterowie na służbie i poza służbą” sierż. sztab. Marta Waliczek przyjęła od sekretarza stanu w MSWiA Jarosława Zielińskiego oraz zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Lacha

numer 1 światowych rankingów i nie ma co ukrywać, liczyłem na złoty medal. Czegoś jednak tym razem zabrakło, taki jest sport. Po raz pierwszy startowałem w The World Games, bo mojej kategorii wagowej +94 kg nie było do tej pory w programie. Mam nadzieję, że za cztery lata będę miał okazję ponownie walczyć o medal tej imprezy.

## MISTRZYNI IDZIE DO MMA

Równych sobie nie miała natomiast kickbokserska sierż. sztab. Marta Waliczek, walcząca w formule K1 w kategorii do 60 kg. Funkcjonariuszka Ogniwa Policji Sądowej Referatu w Bielsku-Białej Wydziału Konwojowania i Policji Sądowej KWP w Katowicach w Policji służy od 2006 r. Ma wielkie osiągnięcia, jest m.in. mistrzynią świata w kickboxingu. Złoty medal Światowych Igrzysk Sportowych to jej kolejny wielki sukces.

– Jestem przeszczęśliwa ze zdobycia tego złotego medalu. Sport to moje wielkie hobby, piękne zwieńczenie 19 lat treningu. Ale to, co robiłam do tej pory, było na poziomie sportu amatorskiego. Teraz myślę o walkach zawodowych w MMA bądź K1. Jak wszystko pójdzie dobrze, już jesienią wystąpię na pierwszej zawodowej gali – mówi sierż. sztab. Marta Waliczek.

Kilka dni po zakończeniu The World Games sierż. sztab. Martę Waliczek spotkało jeszcze jedno wyróżnienie i nagroda finansowa. Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, w obecności szefów służb podległych MSWiA, w tym zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Lacha, wyróżnił 26 funkcjonariuszy – bohaterów na służbie i poza służbą. Nagrodzeni pomagali ofiarom wypadków drogowych, ratowali poszkodowanych w pożarach i tonących. Wśród nich, za swoje wybitne osiągnięcia sportowe, znalazła się mistrzyni X Światowych Igrzysk Sportowych we Wrocławiu. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. Andrzej Mitura

# Sposób na życie

– Daje mi pewność siebie i wewnętrzny spokój – mówi o aikido podinsp. Adam Mieziako (46 l.), pełniący obowiązki komendanta miejskiego Policji w Suwałkach, który trenuje tę japońską sztukę walki już ponad 30 lat. Ma czarny pas i 2. dan.

**J**ego przygoda z aikido zaczęła się w rodzinnych Suwałkach, gdzie w 1986 r. zobaczył ogłoszenie o naborze do sekcji. Wtedy chodził do szkoły średniej. W tamtym czasie, m.in. za sprawą filmów akcji, w których aktorzy używali technik kung-fu, karate i aikido, sztuki walki cieszyły się dużą popularnością. Były widowiskowe i podobały się młodzieży. Dlatego chłopcy garnęli się do ich trenowania.

– Pamiętam, że na pierwsze zajęcia przyszło bardzo dużo ludzi – wspomina podinsp. Adam Mieziako.

Poszedł na nie z ciekawości. Nie przypuszczał, że ta japońska sztuka walki stanie się jego pasją, której poświęci wiele lat życia. Zdecydował się ją trenować, bo kładzie się w niej nacisk na szczegóły, które prowadzą do perfekcjonizmu i uczą konsekwencji.

## FILOZOFIA AIKIDO

– Ai oznacza harmonię i dostosowanie się do okoliczności życia, ki – to vitalność i energia wewnętrzna, która w nas tkwi, i do – jest to sposób osiągnięcia tego, czyli droga – wyjaśnia podinsp. Adam Mieziako, dla którego ta sztuka walki jest sposobem na życie i spędzanie wolnego czasu.

Aikido powstało na przełomie wieków XIX i XX. Za jego twórcę uważany jest Morihei Ueshiba. Techniki tej sztuki walki składają się z rzutów, padów, uników i dźwigni, w tym szczególnie na nadgarstki i łokcie. Treningi kształtują m.in. wytrzymałość, gibkość i koordynację ruchową.

– Idea aikido opiera się na dążeniu do doskonałości, ale ta droga nigdy się nie kończy – mówi podinsp. Adam Mieziako. Podkreśla, że trzeba mieć świadomość, że się do niej zbliżamy, ale jej nigdy nie osiągniemy.

Początkowo na treningach skupiał się na rywalizacji z kolegami, ale z czasem więcej satysfakcji miał z pracowania nad swoimi słabościami. Zaczął wyjeżdżać na szkolenia zagraniczne. Ćwiczył m.in. w Japonii, USA, Belgii i w Niemczech. Podczas tych wyjazdów sporo się nauczył. Dzisiaj ma czarny pas i 2. dan. Ma też uprawnienia instruktorskie. Na co dzień nie prowadzi zajęć w miejscowym klubie, ale jeśli jest taka potrzeba, to zastępuje nieobecnych trenerów.

## SŁUŻBA W POLICJI

– Jedni pływają, drudzy jeżdżą konno, a ja chodzę na treningi aikido, bo mnie to kręci – mówi podinsp. Adam Mieziako, który podkreśla, że pozwalają mu one zachować dobrą kondycję, a ta jest niezwykle przydatna w służbie w Policji.

Wstąpił do niej w 2000 r. Kurs podstawowy ukończył w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Następnie trafił do Komendy Powiatowej Policji w Augustowie. Służył w ogniwie patrolowo-interwencyjnym, a później pracował w zespole ds. wykroczeń. Był też specjalistą w zespole ds. nietłucz.



W pracy...

i na treningu

– Podczas służby w prewencji, gdy jeździłem na interwencje lub zatrzymywałem sprawców przestępstw na gorącym uczynku, przydawała mi się sprawność fizyczna, którą zawdzięczałem treningom – stwierdza podinsp. Mieziako.

Co prawda, nigdy nie było tak niebezpiecznej sytuacji, żeby musiał stosować dźwignie i rzuty z aikido. Wystarczyły podstawowe techniki, których nauczył się podczas kursu podstawowego i doskonalenia zawodowego. W 2008 r. został naczelnikiem Wydziału Prewencji w KPP w Augustowie. W marcu 2016 r. objął stanowisko zastępcy komendanta w KMP w Suwałkach, a od września br. pełni obowiązki szefa tej jednostki.

– Wiem, jakie są tutaj problemy, gdzie występują zagrożenia, w jakich miejscach są potrzebne patrole, bo w tym mieście się urodziłem i dorastałem – mówi podinsp., który zaznacza, że zna też doskonale jego topografię.

Aikido jest dla niego odskocznią od pracy. Po wejściu na salę treningową stara się w stu procentach poświęcić swojej ponad trzydziestoletniej pasji. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor

## Koledzy z sekcji

### Mirosław Murawko:

– Adam jest bardzo dobrym trenerem. W naszej sekcji jest chyba najdłużej trenującym instruktorem. Bardzo dużo się od niego nauczyłem. W jego technikach widać ciężką pracę. Trzeba wiele lat trenować, żeby wykonywać je perfekcyjnie, a Adam je tak właśnie robi.

### Andrzej Sokołowski:

– Z Adamem zacząłem trenować w latach 80. Ja miałem dłuższą przerwę, a on ciągle trenował. Jest bardzo dobrym instruktorem. Ma fajne podejście do aikido. Myślę, że takie filozoficzne. Szkoda, że nie może częściej prowadzić treningów, bo ćwiczenie z nim jest przyjemnością.

Prezentujemy kolejną pracę nadesłaną na ogólnopolski konkurs literacki na esej, organizowany w ramach kampanii społecznej KWP w Kielcach „Służąc niesiemy bezpieczeństwo”.  
Drugie miejsce zajął asp. sztab. Zbigniew Olszak z KPP w Wolsztynie.

# Służba jest dla mnie...



Właśnie minęły 23 lata w służbie. Czy to już czas na refleksję?

Do Policji trafiłem raczej późno. Wcześniej studia, krótka przygoda z dziennikarstwem, następnie praca jako pomocnik drwała w lesie. Wbrew pozorom przydały się te doświadczenia...

Służby w firmie nigdy nie traktowałem jako pracy. Po prostu czułem, że to jedyna dziedzina, w której spełnię się całkowicie. Czy tak się stało – nie wiem. Dziś, po tylu latach, przed oczyma przemijają mi wspomnienia niczym kadry z filmu. Niektóre zabawne, inne smutne. Wszystkie prawdziwe. Wszystkie niezapomniane. Służba dla mnie to pamięć.

## Pamiętam... żal

Moja pierwsza interwencja i wielkie brązowe oczy trzylatki chowającej się za kotarą i ściskającej misia bez łapy, gdy zabieraliśmy jej tatę na dołek, bo skatował swoją żonę. Kiedyś nie było jeszcze tak rozwiniętego systemu pomocy dla ofiar przemocy jak dziś.

## Pamiętam... wściekłość i gniew

Matka zabiła swojego sześciotygodniowego synka, bo... płakał. W trakcie eksperymentu procesowego dostała plastikową lalkę – nie zapomnę siły, z jaką rzucała ją o ściany, odtwarzając przebieg zdarzeń. Jednocześnie patrzyła mi w oczy, szukając tam zrozumienia, a ja musiałem zachować spokój i uprzejmość.

## Pamiętam... strach

Grupa bandziorów napadła na sklep. W zamieszaniu zginął niewinny, przypadkowy świadek. Jeden z bandytów do-

słownie odstrzelił mu głowę z obrzyna. Kilka godzin później dostaliśmy informację, że sprawcy ukrywają się w jednym z domków letniskowych tuż za granicą powiatu – rosyjskojęzyczni, z kałasznikowem. Nie było czasu na nic. Pojechaliśmy. Dla mnie zabrakło kamizelki, ale dla kałasza to i tak żadna przeszkoda. Zaciśnąłem zęby. Weszliśmy. To nie oni, nie mieli nic wspólnego z napadem. Wyszliśmy. Przez pół godziny wymiotowałem w krzakach – napięcie puściło, adrenalina opadła.

## Pamiętam... odrazę

Lipiec, ponad 30 stopni w cieniu. Starza kobieta zmarła, ale znaleziono ją dopiero po tygodniu upałów. Leżała pod pierzyną. W pobliskim sklepie spożywczym kupiliśmy butelkę wódki, zmoczyliśmy chusteczki i owinęliśmy nimi twarz, zasłaniając nos i usta. Nic nie pomogło. Na zmianę z technikiem wbiegaliśmy do pokoju, krótki rzut oka, zdjęcie i na zewnątrz. Chwila torsji, wpis do protokołu. I tak kilkanaście razy.

## Pamiętam... frustrację i satysfakcję

Zabójstwo. 364 dni, 17 godzin, 20 minut – nic. Żadnego wyjścia na sprawcę. Budziłem się regularnie w nocy – na nocnym stoliku leżały przygotowane kartka i długopis – i zapisywałem pomysły, które mi się przysniły, aby ich rano nie zapomnieć. Żona dziwnie na mnie patrzyła, ale pomogło. Nastąpił przełom – sprawca zatrzymany.

## Pamiętam... miedziany zapach krwi

Czołówka – auto osobowe kontra ciężarówka załadowana drewnem. Zginęli

rodzice i córka. Ciało nie do poznania. I ten zapach... I to pytanie: dlaczego akurat oni, tu i teraz?

## Pamiętam... wzruszenie

Przyjaciel odchodził na emeryturę po 30 latach służby. Stary operacyjny, żył tylko pracą. W trakcie pożegnań popłakał się i on, i ja, i połowa wydziału.

## Pamiętam... pamiętam... pamiętam. Ileż jest tego pamiętam? Bez liku – 725 328 000

Nigdy nie przejmowałem się, gdy ktoś nazwał mnie psem. Może dlatego, że psy są wierne, bronią przyjaciół, atakują wrogów? A może dlatego, że moim credo życiowym jest stwierdzenie: „Zgodziłeś się na psa, to trzeba szczekać niezależnie od tego, jak duża jest kość, którą otrzymujesz”. Najważniejsze to się nie skundlić. Chodzi mi po głowie pomysł na bajkę: o owcach, psach, wilkach i płocie. Owce – to normalne społeczeństwo, tak naprawdę bezbronne w starciu z wilkami. Wilki to bandyci, przestępcy. Psy to funkcjonariusze, którzy muszą bronić owce przed wilkami. Osiał bajki ma być sytuacja, jak kiedyś wilki przekonały owce, że tak naprawdę to nie one, a psy są ich wrogami. Może kiedyś ją napiszę, lecz jeszcze nie wiem, jakie będzie jej zakończenie.

## Służba dla mnie to... poświęcenie

Wpisałem wczoraj w przeglądarkę internetową słowo „etos”. Oczywiście otrzymałem mnóstwo trafień i linków do innych stron: etos zawodowy, etos rycerski, „Pieśń o Rolandzie” itp. Gdy wpisałem pojęcie „etos policyjny”, otrzymałem trafienie:

„Rozporządzenie MSWiA z dnia...”. To smutne. Nie dlatego, że to rozporządzenie czy zbiór zasad – wszak kodeks rycerski też zawierał zbiór norm – lecz dlatego, że etosu nie odczuwa się rozumowo, nie trzeba się uczyć jego zasad, lecz należy mieć go w sercu i po prostu postępować właściwie, honorowo, z empatią. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to żaden przepis czy zalecenie nie uczyni z niego „dobrego psa”. Służba NAPRAWDĘ wymaga poświęcenia dla niej wszystkiego, podkreślam: wszystkiego. Dlatego tak blisko mi do policjantów z „Pitbulla” czy bohaterów książek Patryka Vegi.

### Dlatego też służba to... powołanie.

Tak, takie prawdziwe, bez reszty, bez granic, jak miłość do ukochanej kobiety. To gotowość służenia zawsze, wszędzie, o każdej porze dnia i nocy, w czasie wolnym i poza nim.

Służba dla mnie to nie zawód. To permanentny stan duszy i umysłu. Staram się zrozumieć zarówno przestępcę, jak i ofiarę. Staram się wejść w skórę zarówno jednej, jak i drugiej strony, aby móc skuteczniej eliminować z codziennego życia zło i lepiej pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują. A że nie zawsze to wychodzi, ale za to zawsze budzi rozterki moralne – no cóż, to jeden z uroków bycia policjantem.

Rodzi się pytanie – a gdzie w takiej postawie miejsce dla pierwiastka cywilnego, dla tego kawałka duszy, który nie jest na służbie. Czy można bez reszty poświęcić się powołaniu, a jednocześnie funkcjonować jako mąż, ojciec, sąsiad? Ktoś powie – nie. Ja powiem – nie wiem. Mnie to się jakoś udaje (dziękuję, Małgosiu). Dlatego jednak, gdy ktoś pyta mnie, czy warto zostać policjantem, stwierdzam, że na tak postawione pytanie nie ma odpowiedzi. Można nauczyć się przepisów, zasad, regulaminów, ale bycia policjantem się nie uczy. Nim się jest albo nie – bez stanów pośrednich. To stan zero-jedynkowy – TAK lub NIE.

Wiem, że dla niektórych taka postawa graniczy z fanatyzmem. Niechaj będzie to fanatyzm. Jeżeli trzeba – tak, jestem fanatykiem służby, nie mam zamiaru wchodzić w żadne polemiki. Nic na to nie poradzę. Wiem, że pochodnia, która płonie jasno, prędzej się spala. Ale w czasie, gdy płonie, daje więcej światła i bardziej rozprasza mrok...

Mrok, w którym czai się zło. ■

asp. sztab. ZBIGNIEW OLSZAK  
Wydział Kryminalny KPP w Wolsztynie



## Jak o ukochanej kobiecie

Rozmowa z asp. sztab. Zbigniewem Olszakiem

**W 2013 r. zajął Pan pierwsze miejsce w konkursie z okazji 100. numeru „Policji 997” na dokończenie opowiadania. Co się zmieniło od tamtej pory?**

– Niewiele, nadal jestem naczelnikiem Wydziału Kryminalnego w KPP w Wolsztynie i nadal nic nie wydałem ze swoich opowiadań, wciąż zbieram je w szufladzie.

**Czyli udział w kolejnym policyjnym konkursie literackim był dla Pana oczywistością...**

– Patrzyłem, jak ostatnio zmienia się polska Policja i brakuje mi spojrzenia, może to dziwnie zabrzmieć, ale z miłością na tę formację. Więc sam wysłałem tekst na konkurs – to było w piątek, a w niedzielę chciałem zrzucić mundur, bo zaczęła się sprawa Wrocławia (tj. śmierci Igora Stachowiaka – AW). Myślę, że trzeba przede wszystkim docierać do młodych policjantów, zaczynających dopiero służbę: ważne są regulaminy, ale dla mnie ta firma to coś więcej niż tylko przepisy.

**Pana esej jest bardzo osobisty, porusza emocje – pisze Pan o Policji niemal jak o ukochanej kobiecie. A co na to Pana żona?**

– Utrafiła Pani w sedno, dziękuję. Oczywiście w tekście są podziękowania dla mojej żony Małgosi – wzruszyła się nimi, kiedy dałem jej esej do przeczytania. Informacja, że zająłem drugie miejsce, dotarła do mnie podczas urlopu, byliśmy z żoną wtedy nad morzem i niestety żałowałem, że nie dam rady pojechać do Kielc na wręczenie nagród. Ale urlop był jeszcze radośniejszy!

**Pana koledzy z komendy czytali esej?**

– Tak, sporo osób wie, że coś tam piszę, zrugali mnie tylko, czemu nie zająłem pierwszego miejsca! Gdy czytałem regulamin konkursu, żałowałem, że tak mało znaków można napisać... Ale czy ten tekst w ogóle do kogoś trafi?

**Na to liczymy, publikując go na naszych łamach. Dziękuję za rozmowę! ■**

ALEKSANDRA WICIK  
zdj. z archiwum Zbigniewa Olszaka

# Olsztyńska podróż sentymalna

Rozmowa

z Przemysławem Borkowskim

**Ma Pan już swoje nawyki pisarskie, stałe – lub nie – pory pisania, niezbędne akcesoria, sposoby na węgę?**

– Wena jest potrzebna, gdy wymyślam temat powieści i fabułę, a samo pisanie to praca już systematyczna, trochę podobna do przychodzenia do biura. Zazwyczaj piszę rano od 8.00 do 12.00, z małą przerwą, a jeśli mam wolne, to staram się pisać codziennie. Robię dłuższą przerwę, gdy wyjeżdżam z Kabaretem Moralnego Niepokoju na występy. W każdy wolny dzień siadam przy komputerze, piję kawę i piszę. Taka systematyczność powoduje, że mogę w ogóle coś napisać, a natchnienie przychodzi samo: komputer, kawa i włącza się tryb pisania.

Piszę właśnie drugą część „Zakładnika”, mam już mniej więcej połowę. Termin oddania to koniec stycznia 2018 r., więc powieść pewnie ukaże się w kwietniu. Pojawi się w niej większość bohaterów z pierwszej części, a Zygmunt Rozłucki coraz bardziej się angażuje we współpracę z policją. Kto wie, czy to się nie skończy dla niego jakimś rodzajem zatrudnienia? Jednak pojawi się u niego dylemat, gdy zauważy, że przestaje myśleć jak psycholog, a zaczyna – jak policjant.

**Jak przyszedł do Pana główny bohater „Zakładnika”? Psycholog Zygmunt Rozłucki pojawił się jako kompletna postać, czy powoli wyłaniał się wraz z kolejnymi rozdziałami? Wzorowany jest na kimś konkretnym?**

– Wzorowany jest trochę na mnie, choć nie jestem psychoterapeutą. Muszę zdradzić, że pierwotnym pomysłem na bohatera był policjant, ale trochę mnie przerażał ogrom wiedzy, który musiałbym wtedy zdobyć. Nie znam ani procedur, ani sposobów funkcjonowania w komendach. Poza tym komisarz policji to bohater większości kryminałów, więc pomyślałem, że warto to zmienić i moją główną postacią jest psycholog, a policjanci są drugoplanowi. Psychologia jest jednym z moich koników, ale posiłkowałem się też wiedzą fachową mojej koleżanki Karoliny Rabendy, która jest dyplomowanym psychologiem i mówi mi, kiedy piszę ewidentne głupoty.

**Proszę zatem o kilka ciepłych słów o Pana bohaterze.**

– Zygmunt Rozłucki jest kiepskim psychologiem i jeszcze gorszym psychoterapeuta,



peutą, który niespodziewanie dla samego siebie otrzymuje szansę przeżycia fascynującej przygody. To śledztwo – początkowo dziennikarskie, a z czasem coraz poważniejsze, w które zostaje, całkiem przypadkiem, zamieszany i świadomie je kontynuuje. Ciępi na wypalenie zawodowe, bo niezbyt lubi to, co robi, jest psychoterapeutą sfrustrowanych pracowników korporacji. Staje się świadkiem zamachu terrorystycznego w telewizji, co, paradoksalnie, daje mu szansę na zmianę życia: poznaje dziennikarkę Karolinę Janczewską, która chce nakręcić reportaży o motywacjach terrorysty. Zygmunta i Karolinę połączy rodzaj trudnego i niejednoznacznego romansu...

**„Zakładnik” nie jest Pana debiutem, wcześniej był jeszcze zbiór opowiadań „Opowieści Central Parku” i powieść „Hotel Zaświat”.**

– Tak, a jeszcze wcześniej była powieść prawie science-fiction „Gra w pochowanego”. „Hotel Zaświat” to był taki prawie kryminał, ale dopiero „Zakładnika” można nazwać prawdziwą, rasową powieścią kryminalną. I tak mi się to spodobało, że już raczej zostanę w tym gatunku. W sposób naturalny doszedłem do kryminału, zawsze w moich książkach, i wcześniej w wierszach, ktoś ginał, była jakaś zbrodnia, więc kryminał był dla mnie naturalnym etapem rozwoju. Zbrodnia czy śmierć to pasjonujące tematy, wywołują emocje, a ja lubię, jak w książkach coś się dzieje.

**Jest Pan rozpoznawalny dzięki występom w Kabarecie Moralnego Niepokoju – jak kabaretowi znajomi odbierają Pana działalność literacką?**

– Wiedzą, że piszę od ponad dziesięciu lat, poza tym poznaliśmy się na Wydziale Polonistyki w Warszawie – kiedy tam przyszliśmy, chcieliśmy być pisarzami i poetami, ale tylko mnie ta chęć pozostała do dziś. To, że piszę, nie jest dla moich kolegów zaskoczeniem, wręcz wspierają mnie w tym, co robię.

**Akcja „Zakładnika” rozgrywa się w Olsztynie i okolicach, to Pana rodzinne strony.**

– Lepiej pisać o czymś, co się widziało i zna z własnego doświadczenia. W Olsztynie spędziłem dzieciństwo i młodość, więc pisanie o tym mieście było rodzajem podróży

**Przemysław Borkowski** (ur. 1973 r.) – pisarz, członek i autor tekstów Kabaretu Moralnego Niepokoju. Jego debiut powieściowy to „Gra w pochowanego” (2009), następnie ukazały się zbiór opowiadań „Opowieści Central Parku” (2011) i powieść „Hotel Zaświat” (2013). W 2017 r. wyszedł jego kryminał „Zakładnik” – pierwszy tom cyklu o warszawskim psychologu Zygmuncie Rozłuckim. Obecnie autor pracuje nad kolejną częścią tej serii.

sentymentalnej – wykorzystałem sporo miejsc, np. liceum, które opisuję, jest bardzo podobne do mojego. Zygmunt Rozłucki jest trochę moim alter ego, ale chyba wszyscy pisarze tak mają, że swoim bohaterom dają sporo z siebie.

**Pana kryminał jest dość mroczny, nie łamie konwencji gatunku i nie kończy się happy endem. Nie wynika to z chęci odcięcia się od wizerunku artysty kabaretowego, który zawsze żartuje?**

– Zawsze miałem skłonność do trudniejszych tematów, a ponieważ kabaretowo i komediowo już się wyżywałem w swojej pracy, nie mam potrzeby pisanie książek zabawnych. W powieściach realizuję, z wielką radością, swoją drugą, ciemniejszą naturę.

Moja praca sprzyja pisaniu, nie pracujemy codziennie od 9.00 do 17.00, ale wyjeżdżamy w trasy na trzy dni, a resztę tygodnia mamy wolne. Ja w tym czasie piszę. Skupiam się też na aktywności w portalach społecznościowych, do czego zostałem w końcu namówiony przy okazji promowania książki – podobno to bardzo istotne istnieć w sieci jako autor.

**A największa trudność, jaką musiał Pan pokonać w pisaniu?**

– Najtrudniej było się nauczyć samego pisania, czyli fachu i umiejętności. Samo natchnienie nie wystarczy, trzeba nauczyć się najpierw pisać poprawnie zdania, a potem konstruować fabułę. Myślę, że już to potrafię, ale uczyłem się tego z dziesięć lat. Studia polonistyczne nauczyły mnie wrażliwości na słowo, dały mi też dużą bazę, jeśli chodzi o znajomość literatury. Ale trudno powiedzieć, czy nauczyły mnie czegośkolwiek, jeśli idzie o konstruowanie fabuły i tworzenie bohaterów. Tego musiałem nauczyć się sam. Owszem, teraz na rynku pojawiają się kursy pisania, ale kiedy ja studiowałem, o takich rzeczach się nie słyszało. Zdarzało mi się czytać opracowania o tym, jak pisać, i wreszcie ze zrozumieniem przeczytałem „Poetykę” Arystotelesa, która jest rzeczywiście bardzo mądrą i przydatną książką.

**Czyli już mógłby Pan siebie nazwać prawdziwym pisarzem?**

– Tak, od niedawna przestałem się bać tego słowa – przy poprzedniej książce żartowałem, że pisarzem się zostaje po napisaniu trzeciej powieści, a „Zakładnik” jest moją trzecią książką. Z czystym sumieniem mogę więc powiedzieć, że jestem pisarzem. Jako dziecko chciałem być właśnie pisarzem albo rycerzem, najchętniej kimś w rodzaju Kmicica. A że to ostatnie się nie udało, musiałem zostać przy literaturze.

**Dziękuję za rozmowę. ■**

ALEKSANDRA WICIK  
zdj. Anika Nojszewska

## Fragment kryminału Przemysława Borkowskiego *Zakładnik*

### Rozdział 4

Po wielkim, przeszklnym holu, w którym zmieściłby się pewnie nieduży kościół, biegali w tę i z powrotem ludzie w mundurach i bez. Na ze-

wnątrz, za obrotowymi drzwiami, na podjeździe wyłożonym granitową kostką stało z pół tuzina radiowozów z włączonymi, kręcącymi się na dachach kogutami. Na dziesięciu ekranach wiszących półkolem na ścianach holu pokazywano na okrągło to samo – mężczyznę w szarej marynarce i dzinsach idącego z pistoletem przez telewizyjne studio. Twarze prezenterów różnych stacji komentujących to nagranie wyrażały to samo – zawodowy smutek i profesjonalną powagę, które tym razem wydawały się być jednak odrobinę bardziej szczerze niż zazwyczaj.

Patrzył na to wszystko, siedząc przy stoliku w przylegającej do holu restauracji, gdzie policjanci zgromadzili wszystkich tych, którym udało się uciec ze studia. Ile osób nie zdołało, nie było jeszcze do końca wiadomo. Oprócz dwójki prowadzących i Karoliny nie udało się doliczyć co najmniej dwóch osób.

„Pięciu zakładników. To jeszcze nie tak źle”, usłyszał rozmowę przy sąsiednim stoliku. „Ciekawe, czy jeśli zginą, prezydent ogłosi żałobę narodową?”

Faktycznie ciekawe. Nawet bardzo. Przypomniał sobie twarz Karoliny. A w zasadzie nie mógł jej sobie przypomnieć. Pamiętał tylko, że była ładna. Czy tak ją właśnie zapamięta? Jako ładną dziewczynę bez twarzy? Której nie zdążył zaprosić na kawę, bo zginęła?

– Jest pan podobno psychologiem? – Człowiek, który przed nim stał, i bez munduru wyglądał na policjanta.

– Podobno – odpowiedział. – Ale czasami sam nie jestem tego pewien.

– Komisarz Abramowski – przedstawił się mężczyzna, ignorując jego hamletyzujące wyznanie. – Bóg dał mi szansę na awans, przydzielając mnie do tej sprawy – powiedział w sposób, który jednoznacznie sugerował, że myśli wprost przeciwnie. – Niestety ten kretyń, nasz negocjator, postanowił wszystko spartolić i jadąc tu, władował się pod tramwaj. Teraz wiozą go właśnie do szpitala, gdzie mam nadzieję stanie się kolejną ofiarą błędów lekarskich. Nasz drugi negocjator jest akurat na urlopie i może tu być najwcześniej za trzy godziny. Nie mamy tyle czasu. Musi nam pan pomóc.

– Jak? – zdziwił się Rozłucki.

– Porozmawiaj pan z tym świrem na górze. Przekona go pan, żeby grzecznie odłożył broń i wyszedł

z rączkami uniesionymi do góry. Albo żeby oszczędził podatnikom kosztów procesu i sam palnął sobie w łeb.

– Nigdy nie prowadziłem negocjacji – zaprotestował Rozłucki. – Nie znam się na tym. Potrzebna jest znajomość specjalnych technik, są na to odpowiednie szkolenia... Wasi negocjatorzy uczyli się tego zapewne wiele lat.

## Negocjator z przypadku

– Psycholog to psycholog – odparł komisarz. – Jeden pies. Idzie pan za mną.

Kurtka komisarza pachniała skórą i adrenaliną. Miał ją dokładnie przed swoim nosem, gdy wjeżdżali ruchomymi schodami na górę. Komisarz – solidny, szpakowaty mężczyzna koło pięćdziesiątki, z ciężką, grubą twarzą – wyglądał, jakby przez cały czas miał ochotę komuś przyłożyć. Zapewne nawet w domu nie schodził mu z twarzy ten grymas, będący mieszaniną pogardy i irytacji. Jego syn, jeśli takowego miał, pewnie nie miał z nim lekko.

– Jakież zmiany? – rzucił do młodego mężczyzny w bluzie z kapturem, który podszedł do nich, gdy znaleźli się w pomieszczeniu, gdzie jeszcze niedawno Rozłucki czekał na swoje pięć minut sławy.

– Mamy czwartego zakładnika. To podobno jakiś pracownik telewizji. Miał pecha, nie zdążył uciec jak inni. Siedzą teraz we czworo na kanapie. Nasz pojeb trzyma ich wszystkich na muszce. (...)

– A wiadomo już, czego ten świr chce?

– Póki co się nie odezwał. Zresztą nie ma za bardzo jak. Nie ma mikrofonu.

– Prezenterzy mają przypięte mikrofony do ubrań. Mógłby powiedzieć coś do jednego z nich.

– Może nie wie, że tak można. A może czeka na nasz ruch.

– Mamy jakiś kontakt z zakładnikami?

– Prezenterzy mają tak zwane „ucho”, mały mikrofon włożony do małżowiny, przez który mówią do nich reżyser. Możemy to wykorzystać.

– Radziłbym póki co tego nie ruszać – odezwał się antyterrorysta. – Najprawdopodobniej nasz pojeb o tym nie wie. Jeśli teraz tego użyjemy, może coś usłyszeć, a wtedy nie wiadomo, jak zareaguje. Może się wkurzyć, że robimy coś za jego plecami. W najlepszym razie każe im wyjąć mikrofon i wyrzucić. Lepiej trzymać sprawę w tajemnicy i wykorzystać w czasie ewentualnego szturm.

– Czyli co? Negocjujemy. – Komisarz spojrzal krytycznie na Rozłuckiego. – Wchodźsz. ■

**Skróty pochodzą od redakcji.**

**Przemysław Borkowski:**

**Zakładnik.**

**Wydawnictwo**

**Czwarta Strona,**

**Poznań 2017, s. 458**



## Rodzinny festyn

Stoi przy szosie, ma jedną nogę i pokazuje podróżnym drogę – tego typu zagadki i łamigłówki przygotowali dla uczestników festynu z okazji powstania Rodzinnych Ogródków Działkowych policjanci z KPP w Inowrocławiu. Nagrodą dla uczestników zabawy była gra „Zostań dzielnicowym”, autorstwa Biura Komunikacji Społecznej KGP.

**F**estyn był okazją do integracji i spotkania ze służbami mundurowymi, ale też do świetnej zabawy. Wzięły w nim udział całe rodziny. Dla najmłodszych policjanci przygotowali łamigłówki, które dotyczyły bezpiecznych zachowań. Zagadek było pięć, uczestników kilkudziesięciu. Dzieci musiały odpowiedzieć na pytania na specjalnie wydrukowanych kartach. Potem spośród kart zawierających prawidłowe odpowiedzi policjanci wylosowali dziesięciorgo zwycięzców. Szczęśliwców nagrodzili m.in. wyjątkową grą planszową „Zostań dzielnicowym”, która przez zabawę uczy między innymi zasad bezpiecznych zachowań na drodze, nad wodą, w kontaktach z obcymi. Gra powstała w Biurze Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji. Zakup nagród sfinansowało Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu, które każdego roku przeznacza fundusze na działania profilaktyczne prowadzone przez Policję. Podczas festynu asp. sztab. Izabella Drobniecka i asp. sztab. Jacek Piątkowski rozmawiali również z dziećmi oraz działkowcami o ważnych dla nich zagadnieniach. Wszystkie dzieci dostały też książeczki edukacyjne i elementy odblaskowe. ■

AK

zdj. KPP w Inowrocławiu



Dziesięciorgo zwycięzców konkursu o bezpieczeństwie otrzymało powstałą w Biurze Komunikacji Społecznej KGP grę planszową „Zostań dzielnicowym”

## 27 medali dla polskich policjantów

12 złotych, 12 srebrnych i 3 brązowe medale zdobyli polscy funkcjonariusze podczas XVII Światowych Igrzyskach Służb Mundurowych w Los Angeles. W zmaganiach wzięło udział ponad 12 000 sportowców z 70 krajów, a rywalizacja toczyła się w ponad 60 dyscyplinach. Przedstawiciele polskiej Policji biorą udział w tych zawodach już od 2005 roku. W tym roku w igrzyskach wystartowała dziewięciosobowa reprezentacja. Na 30 startów aż 27 zakończyli medalami. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy! ■

AK

**POLICJA**  
miesięcznik  
Komendanta Głównego Policji **997**

### Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38  
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67  
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

### Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

### Sekretariat:

Paulina Iwaniec  
gazeta@policja.gov.pl  
(22 60-161-26)

**Redaktor naczelna:** mł. insp. dr Iwona Klonowska  
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

**Zastępca redaktor naczelnej:** Piotr Maciejczak  
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

### Sekretarz redakcji:

Agata Guzdek-Szewczak (22 60-161-32)  
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

### Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chyliński1@policja.gov.pl,  
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka,  
Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek,  
Aleksandra Wick  
adresy e-mail pracowników redakcji:  
imię.nazwisko@policja.gov.pl  
(bez polskich znaków)

**Reklama:** Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)  
krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

### Dział foto:

Andrzej Mitura  
andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

**Studio graficzne:** Krystyna Zaczekiewicz,  
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

**Korekta:** Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

**Kolportaż:** Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

### Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,  
komendant główny Policji  
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst  
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński  
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik  
Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz  
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk  
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski  
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski  
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik  
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz  
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwierski  
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –  
członek honorowy rady  
Mł. insp. dr Mariusz Ciarka –  
Rzecznik Komendanta Głównego Policji

**Druk i oprawa:** ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

**Numer zamknięto:** 11.09.2017 r.

### Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”  
ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12  
tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67  
e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

### Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.  
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej  
do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez  
Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji  
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa  
**NBP 0/0 Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000**

W tytule wpłaty prosimy wpisać:  
„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.  
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

**Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.**

# Wrzesień 2017

## KGP

**1, 4–8.09** – ogólnopolska akcja „Bezpieczna droga do szkoły”

**3.09** – Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Kolarstwie Szosowym ze Startu Wspólnego „Superprestige Żyrardów”

**8–9.09** – jubileusz XX-lecia Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, CSP w Legionowie

**9.09** – „Huzarzy w Kuligowie”: uroczystości i piknik historyczny z okazji rocznicy wojny 1920 r.

**14.09** – II tura Ogólnopolskiej Ligi Strzeleckiej Funkcjonariuszy i Żołnierzy

**24.09** – XVI Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policijnego w Częstochowie

**26–30.09** – XXV Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Szczyrk 2017”

## KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

**14–15.09** – konferencja naukowa „Współczesne zagrożenia bezpieczeństwa”, hotel Esperanto w Białymstoku

**21.09** – obchody Europejskiego Dnia bez Ofiar Śmiertelnych (EDWARD)

## KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

**12.09** – uroczystość upamiętniająca poległych policjantów „Mord Miednoje 1940”

**16.09** – zawody wędkarskie na jeziorze Gopło w Kruszycy

## KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

**25–29.09** – X zawody, konferencja i warsztaty medycyny taktycznej „Paramedyk 2017”

**wrzesień** – akcja „Bezpieczna droga do szkoły” oraz inauguracja projektu „Uczę się bezpieczeństwa”

## KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

**11.09** – trzecia edycja szkolenia „W tandemie przeciwko przestępczości transgranicznej”, w którym wezmą udział polscy i niemieccy policjanci, KPP w Krośnie Odrzańskim

**wrzesień** – podsumowanie wakacyjnego konkursu plastycznego dla dzieci z klas IV–VI „Bezpieczne wakacje nad wodą”

## KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

**1.09** – ślubowanie nowo przyjętych policjantów

**8.09** – uroczystość przy Grobie Policjanta Polskiego z okazji dnia pamięci o pomordowanych i poległych policjantach II RP w 78. rocznicę wybuchu II wojny

światowej oraz agresji Związku Radzieckiego na Polskę

**12.09** – XIV Mikołowska Powiatowa Kampania Społeczna „Łańcuch czystych serc”, rynek miejski w Mikołowie

**14.09** – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Piłce Siatkowej, Centrum Sportów Letnich i Wodnych „Pogoria” w Dąbrowie Górniczej

**15.09** – dzień otwarty w OPP w Katowicach połączony z promocją policyjnych kampanii społecznych

## KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

**11.09** – spotkanie edukacyjne „Kacper – dziecko bezpieczne na drodze” dla uczniów szkół podstawowych, Kieleckie Centrum Kultury

**15.09** – spotkanie profilaktyczne „Bezpiecznie chce się żyć”

## KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

**15.09** – VII Memoriał Wojciecha Spyryki: turniej służb mundurowych w piłce nożnej rozgrywany ku pamięci zmarłego tragicznie policjanta, Sucha Beskidzka

**20–22.09** – Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 60-lecia powstania laboratorium kryminalistycznego KWP w Krakowie „Kryminalistyka – nauka, nowoczesne technologie”

## KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

**18–22.09** – seminarium dotyczące zwalczania przestępstw korupcyjnych popełnianych na szkodę interesów finansowych UE, Zamość

## KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

**20–21.09** – XV Międzynarodowa Konferencja „Współczesne oblicze bezpieczeństwa”, Port Lotniczy Łódź im. Władysława Reymonta

## KWP w OLSZTYNIE (woj. warmińsko-mazurskie)

**6–8.09** – IV Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł. asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji

**11–13.09** – warsztaty „Oszustwa popełniane w sektorze rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem przyznawanych subsydiów”, KWP w Olsztynie

## KWP w OPOLU (woj. opolskie)

**2.09** – III Święto Łata: festyn na zakończenie wakacji dla mieszkańców Opolszczyzny, os. Armii Krajowej w Opolu

**16.09** – XV Ogólnopolski Bieg Uliczny Służb Mundurowych, Głucholazy

**II połowa września** – turniej dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych „Bezpiecznie na dwóch kółkach”, WORD w Opolu

## KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

**20.09** – otwarcie PP w Rokietnicy (pow. poznański)

**21.09** – konferencja z okazji 10. rocznicy powstania klas policyjnych w Wielkopolsce, Zespół Szkół Handlowych w Poznaniu

## KWP w SZCZECINIE (woj. zachodniopomorskie)

**II połowa września** – Zawody Strzeleckie Policjantów o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie oraz Puchar Przewodniczącego NSZZP woj. zachodniopomorskiego

## KSP

**9.09** – piknik „Bezpieczny powrót do szkoły”, OSiR Bemowo

**22.09** – uroczyste zakończenie XXX Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant ruchu drogowego”, pl. Piłsudskiego w Warszawie

**I połowa września** – ślubowanie nowo przyjętych policjantów

## WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNIE

**25–27.09** – II Letnia Szkoła Cyberbezpieczeństwa, poświęcona współpracy przy zwalczaniu cyberprzestępczości

**28–29.09** – konferencja naukowa „Współpraca organów ścigania i innych instytucji państwowych w zakresie ochrony interesów ekonomicznych i finansowych RP i UE w związku z obrotem paliwami ciekłymi”

## SZKOŁA POLICJI w KATOWICACH

**22.09** – dzień otwarty dla przedszkolaków „Bezpieczna droga do przedszkola”

## SZKOŁA POLICJI w PILE

**3.09** – Otwarty Międzynarodowy Puchar Policji w Półmaratonie „Piła 2017”, w ramach XXVII Półmaratonu Philips

**12.09** – otwarcie szkolnej galerii sztuki „Akwarium” im. śp. Anny Fons: wystawa fotograficzna Aleksandra Załęskiego „Na nieludzkiej ziemi”

**16.09** – Otwarte Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Policji w Piłce Nożnej Drużyn 6-osobowych

## SZKOŁA POLICJI w SŁUPSKU

**13–15.09** – XXIV Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji „Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2017”

**25–29.09** – szkolenie w ramach EUPST – warsztaty z ratownictwa taktycznego

## CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

**5–8.09** – XVII Kynologiczne Mistrzostwa Policji, Zakład Kynologii Policyjnej w Sułkowicach

**19–22.09** – XXX Ogólnopolski Konkurs „Policjant ruchu drogowego”

## CLKP

**20.09** – seminarium Rady Naukowej CLKP: „Broń czarnoprochowa jako źródło pozostałości powystrzałowych”, sala BLP KGP ul. Domaniewska 36/38 w Warszawie, godz. 11.00–15.00



# Pazdziernik



zdj. Artur Kowalczyk

■ wrzesień

p	4	11	18	25	
w	5	12	19	26	
ś	6	13	20	27	
c	7	14	21	28	
p	1	8	15	22	29
s	2	9	16	23	30
n	3	10	17	24	

**POLICJA** miesięcznik KGP  
**997**

Adres redakcji:  
02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38  
tel: 22 60-161-26, fax 22 60-168-67  
Łączność z czytelnikami:  
tel: 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

■ listopad

p	6	13	20	27	
w	7	14	21	28	
ś	1	8	15	22	29
c	2	9	16	23	30
p	3	10	17	24	
s	4	11	18	25	
n	5	12	19	26	

■ grudzień

p	4	11	18	25	
w	5	12	19	26	
ś	6	13	20	27	
c	7	14	21	28	
p	1	8	15	22	29
s	2	9	16	23	30
n	3	10	17	24	31

n	1
p	2
w	3
ś	4
c	5
p	6
s	7
n	8
p	9
w	10
ś	11
c	12
p	13
s	14
n	15
p	16
w	17
ś	18
c	19
p	20
s	21
n	22
p	23
w	24
ś	25
c	26
p	27
s	28
n	29
p	30
w	31